GŁOS SĄDOWNICTWA

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY ZAGADNIENIOM SPOŁECZNO-PRAWNYM I ZAWODOWYM

Rok VII. MARZEC — 1935. Nr. 3

LUDWIK WÓJCIK.

O unifikację ducha praw polskich

Trwająca od lat kilku i postępująca ciągle naprzód unifikacja prawa sądowego w Polsce nakłada na sądownictwo nasze bardzo poważne obowiązki. Aktualność i doniosłość tego zagadnienia powoduje obowiązek poświęcenia mu chociaż krótkich uwag.

Siedemnastolecie wskrzeszonego sądownictwa polskiego (1 wrzesień 1917 — 1935 r.) dzieli się wyraźnie na dwa okresy. Pierwszy okres od 1917 r. do 1928 r. charakteryzuje dostosowywanie praw zaborczych do naszych stosunków i potrzeb, jakoteż regulowanie temi zmienionemi prawami zaborczemi całokształtu naszego życia społecznego i państwowego; drugi okres, trwający od 1928 r. do dnia dzisiejszego, zaznaczył się unifikacją prawa i wprowadzeniem w życie szeregu zasadniczych polskich praw sądowych. Pochód polskiego prawa sądowego rozpoczęły: prawo o ustroju sądów powszechnych oraz Kodeks Postępowania Karnego, po nich otrzymaliśmy Kodeks Karny 1932 r., Kodeks Postępowania Cywilnego, Prawo o ustroju adwokatury, Prawo Notarjalne, Kodeks Handlowy i ostatnio Kodeks Zobowiązań. Możemy nie bez dumy powiedzieć, że w naszych oczach tworzy się nowa, nasza własna rzeczywistość prawna, budująca się na gruzach praw zaborczych. Konstatując ten radosny fakt, musimy jednak jednocześnie zdać sobie sprawę z tego, że współczesne prawnictwo obarczone jest duchowym spadkiem tego, co legło w gruzach: *duchem praw zaborczych*. Jeśli uwzględnimy, że prawnictwo cechuje naogół konserwatyzm myśli i działania, natenczas jasnem się stanie, iż ciężar gatunkowy tego spadku jest, niestety, zbyt wielki, że w pewnych warunkach spadek ten może się stać czynnikiem destrukcji.

Każdy systemat prawny przenika jego własny duch prawa; na każdym systemie prawnym jest wyciśnięte piętno duchowe jego twórców, duch epoki, w której i dla której powstał, celowość norm prawnych, oraz charakter społeczności i państwowości. Ponadto każdy kompleks prawny wywodzi się z jemu tylko właściwych psychologicznych założeń kodyfikacyjnych. Jest oczywiste, że duch praw zaborczych, aczkolwiek częściowo dostosowanych do naszych stosunków, jest zupełnie różny od polskiej myśli prawniczej, zamkniętej w nowych naszych prawach sądowych. Otóż, obecnie na prawnictwie polskiem ciąży obowiązek ostrożności i baczenia, ażeby na *polskie prawa nie przeszczepić ducha praw zaborczych*, ażeby nie skazić polskiej myśli prawniczej duchowym spadkiem praw zaborczych. Istota tego obowiązku sama przez się mówi o jego znaczeniu, skutkach, opowiedzialności i powadze. Wraz z unifikacją prawa pisanego musi iść w parze unifikacja ducha tego prawa, wraz ze stosowaniem w praktyce poszczególnych norm prawnych musi iść wyczucie ich związku z całokształtem kodyfikacji. Jeśliby prawnictwo nasze nieopatrznie dopuściło do skrzyżowania ducha praw polskich

z duchem praw zaborczych, natenczas stanie się twórcą jakiegoś duchowego potworka i poniesie odpowiedzialność wobec przyszłości za tego rodzaju „twórczość“.

Czasy Księstwa Warszawskiego dziwnie przypominają nam dzisiejsze przemiany prawne: wtenczas — jak i dzisiaj — zaborcy pozostawili ówczesnemu pokoleniu w spadku całą mozaikę swych praw, skutkiem czego Przepisy Przechodnie do recypowanych przez Księstwo Warszawskie praw zaborczych są w swej treści podobne do Przepisów Przechodnich do różnych praw z 1917 r. i do Przepisów Wprowadzających obecnie obowiązujące kodeksy. Sądownictwo Księstwa Warszawskiego zdołało jednak wycisnąć na tym konglomeracie prawnym ducha polskiego — i co więcej — przekazać go w czystej formie pokoleniu Królestwa Polskiego. Czytając dzisiaj orzeczenia Sądu Kasacyjnego, Sądów Kryminalnych czy Trybunałów Cywilnych Księstwa Warszawskiego, wyczuwamy w nich tego ducha, którym tchną Volumina Legum, rozumiemy je pomimo nieznanych nam dawniejszych praw, czujemy się onieśmieleni głębią myśli i kunsztem formy i otrzymujemy wreszcie wizję celebrowania wymiaru sprawiedliwości. Wpływ ducha praw i prawnictwa Księstwa Warszawskiego na późniejsze stosunki był tak potężny, że panuje po dziś dzień: odnajdujemy go w większości orzeczeń Sądu Najwyższego. Sądownictwo Księstwa Warszawskiego miało zaledwie kilka lat na dokonanie wielkiego dzieła unifikacji ducha praw, prawnictwo Wskrzeszonej Polski ma przed sobą nieograniczone możliwości — spełnienia takiego samego obowiązku.

Czyż jednak istnieją jakiekolwiek uzasadnione obawy przeszczepienia obcego ducha praw na niwę polskiej myśli prawniczej? Możliwość zaistnienia takiego stanu jest sama przez się dostateczną podstawą do obaw, a tembardziej, jeśli ta możliwość ma już w rzeczywistości niepokojące objawy. Do takich niepokojących objawów należy: szukanie powierzchownych podobieństw między staremi a nowemi prawami, niechętne traktowanie tego wszystkiego, co jest nowością, a raczej tego, czego w prawach zaborczych nie było, oraz wreszcie stosowanie nowych praw według starych szablonów i formułek. Ten ostatni objaw jest szczególnie niepokojący, albowiem prowadzi do tego, że nie treść nowego prawa (nawet formalnego) tworzy nowe formuły, lecz przeciwnie — stare formy zabijają nową treść prawną. Aczkolwiek mamy w całem państwie jeden K. P. K. i jeden K. P. C., to jednak formy pism sądowych, będące „w obiegu“ w jednej byłej dzielnicy są tak dalece niepodobne do formy pism sądowych innej byłej dzielnicy, że nawet dla prawników są niezrozumiałe, tembardziej dla ogółu obywateli. Jeśli kupiec np. prowadząc sprawy w sądach na terenie różnych apelacyj, otrzymuje pisma sądowe, w których rozpoznaje szablony b. sądów zaborczych, to bez wątpienia zdziwiony zapyta: „Gdzież więc jest ta unifikacja?“

Uwagi niniejsze mają charakter najzupełniej ogólny, nie chodzi tu bowiem o wykazanie, która mianowicie forma jest odpowiednia, a która niewłaściwa, lecz o stwierdzenie niepokojącego objawu pośredniego tamowania unifikacji. Oprócz kodeksów tryb urzędowania sądów normują regulaminy; dla rozlicznych czynności sądowych Ministerstwo Sprawiedliwości wydaje drukowane formularze; wreszcie zdawałoby się, że formy, używane przez Sąd Najwyższy, powinny być wzorem dla wszystkich innych sądów. Niestety, przyzwyczajenia i nawyknienia starych szablonów i formułek są stanowczo silniejsze od całokształtu czynników, tworzących unifikację. W grze o wartości duchowe pierwszorzędnego znaczenia należałoby jaknajprędzej przemóc te nałogi dzielnicowe.

HENRYK MEDYŃSKI.

Ochrona wierzyciela w Kodeksie Zobowiązań

(Praca odznaczona I nagrodą w dziale prawa cywilnego Konkursu Naukowego Rady Naczelnej Związku Zrzeszeń Apl. Zaw. Praw. R. P.).

Wśród powodzi „kryzysowych" aktów ustawodawczych nieostatnie miejsce zajmują różne ustawy oddłużeniowe. Ochrona dłużnika jest dzisiaj najczęstszym chyba motywem ustawodowcy, wkraczającego w ten czy inny sposób w dziedzinę stosunków prywatno-prawnych. Ale obok tej, rzucającej się w oczy tendencji ustawodawstwa specjalnego, dostrzec można dążność wprost przeciwną w ogólnem ustawodawstwie cywilnem (i w doktrynie) — mianowicie dążenie do ochrony praw wierzyciela. — Nie będziemy wchodzili bliżej w ocenę tego zjawiska. Zaznaczymy tylko, że powyższa dwutorowość najnowszego ustawodawstwa polskiego płynie zapewne stąd, iż redagowanie ustaw ogólnych powierzono prawnikom, lepiej obeznanym z historją prawa, a stąd mniej ufnym we wszechmoc ustawy, świadomym tego, że mechanicznie wydana norma wywiera nieraz skutek wręcz przeciwny zamierzonemu.

Dążność do ochrony wierzyciela zaznacza się również wcale silnie w najobszerniejszym akcie ustawodawczym z dziedziny prawa cywilnego materjalnego, mianowicie — w Kodeksie Zobowiązań. Przepisy tego kodeksu, zmierzające do ochrony wierzyciela, podzielić można naogół na dwie grupy: na normy, określające zakres praw wierzyciela, oraz na normy, których celem jest umożliwienie lub ułatwienie wierzycielowi realizacji tych praw w praktyce. Co do zakresu praw wierzyciela, to prawa te silnie ogranicza zasada bezpieczeństwa czy raczej szybkości obrotu. Zasada ta wyraża się w Kod. Zob. istnieniem wielkiej liczby terminów prekluzyjnych, po których upływie prawa wierzyciela wygasają; działanie tych terminów łagodzone jest niekiedy czyto przez interwencję rzymskiej zasady dobrej wiary (np. w art. 319 § 3 lub 540 § 3), czy przez możność zawiadomienia dłużnika o pewnych żądaniach czy zarzutach wierzyciela (np. art. 336 § 3), czy też w innych nielicznych naogół przypadkach.

Kwestja zakresu praw wierzyciela — to nieomal cały Kod. Zob.; oczywiście ograniczymy się do przedstawienia kwestyj, zdaniem naszem, najważniejszych, a mianowicie niektórych przepisów o ważności umowy, uprawnień wierzyciela, płynących z ius cogens, oraz skutków niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązań, do których zaliczymy też postanowienia o odsetkach i rękojmi. Natomiast do norm, których celem jest umożliwienie wierzycielowi urzeczywistnienia swych praw, zaliczyć wypadnie przepisy: o przerzuceniu onus probandi na dłużnika, o zabezpieczeniu na rzeczy lub świadczeniu, o potrąceniu, o wykonaniu zastępczem, wreszcie o akcji pauljańskiej.

Jeśli chodzi o zakres odpowiedzialności dłużnika, to przedewszystkiem w szeregu artykułów kodeks daje wyraz dążeniu do zachowania mocy obowiązującej raz zaciągniętego zobowiązania. Tendencja ta ma na oku przedewszystkiem interes wierzyciela, bo dłużnikowi zależy najczęściej właśnie na uchyleniu się od wykonania zobowiązania. Tak więc w myśl art. 38 „będący w błędzie nie może uchylić się od skutków prawnych swego oświadczenia woli, jeżeli druga strona wyrazi gotowość spełnienia świadczenia, które będący w błędzie byłby sobie zastrzegł, gdyby błąd nie

był zaszedł". Dalej art. 43 w § 2 ustanawia szczególnie krótkie terminy prekluzyjne dla uchylenia się od skutków prawnych wadliwego oświadczenia woli, mianowicie: w przypadku błędu i podstępu — termin roczny od dnia ich wykrycia; w przypadku groźby — roczny od dnia, w którym ustał stan obawy; w przypadku wyzysku — termin roczny od dnia oświadczenia woli. Podobnie § 3 art. 43 stanowi, że „w przypadku wyzysku roszczenia o zmniejszenie własnego świadczenia albo o zwiększenie świadczenia drugiej strony nie można dochodzić sądownie po upływie roku od dnia oświadczenia woli". Uchylenie się od skutków oświadczenia woli z powodu błędu regulują ponadto art. 622 i 623. Pierwszy z tych przepisów stanowi, że „z powodu błędu można uchylić się od skutków prawnych ugody tylko wtedy, gdy błąd dotyczy stanu faktycznego, który według treści ugody obie strony uważały za niewątpliwy, a spór albo niepewność nie byłyby powstały, gdyby w czasie zawarcia ugody strony wiedziały o prawdziwym stanie rzeczy". W myśl zaś art. 623 „odnalezienie dowodów co do roszczeń, które były przedmiotem ugody, nie może pozbawić jej mocy prawnej, jeżeli była zawarta w dobrej wierze". W myśl art. 53 „nie można powoływać się na brak lub ograniczenie zdolności do działań prawnych osoby, z którą umowę się zawarło". Tenże artykuł wskazuje sposób usunięcia niepewności, jakaby mogła wyniknąć z powodu zawarcia umowy z osobą, nie posiadającą pełnej zdolności do działań prawnych; oto ten, kto umowę z taką osobą zawarł, może wyznaczyć jej przedstawicielowi ustawowemu odpowiedni termin do potwierdzenia umowy; dopiero po bezskutecznym upływie terminu staje się wolny. Dalej art. 97 w § 1 stanowi, że „ograniczenie zdolności do działań prawnych pełnomocnika nie ma wpływu na ważność umowy, zawartej w imieniu mocodawcy". Jeśli jednak „ograniczenie nastąpiło po udzieleniu pełnomocnictwa" — głosi § 2 tegoż artykułu — „umowa, zawarta przez pełnomocnika w imieniu mocodawcy po tem ograniczeniu, jest nieważna wówczas gdy mocodawca o ograniczeniu nie wiedział albo, dowiedziawszy się, nie miał już czasu odwołać pełnomocnictwa". W myśl art. 100 „wygaśnięcie lub ograniczenie pełnomocnictwa nie wpływa na ważność umowy, zawartej przez pełnomocnika w granicach umocowania, chyba że druga strona w chwili zawarcia umowy o wygaśnięciu lub ograniczeniu pełnomocnictwa wiedziała lub wiedzieć była powinna". Art. 169 głosi, że „jeśli wbrew postanowieniu umownemu wierzyciel przelewa swą wierzytelność bez zezwolenia dłużnika, przelew wiąże dłużnika, tylko w przypadku, gdy co do przelanej wierzytelności istniał dokument piśmienny, nie zawierający wzmianki o takiem ograniczeniu praw wierzyciela, a nabywca polegał na dokumencie". Dwa te przepisy chronią prawa trzeciego, nabyte w dobrej wierze. W myśl art. 318 w wypadku, gdy „kupujący uniknął utraty nabytego prawa w całości lub w części, albo skutków ograniczenia lub obciążenia prawa na rzecz osoby trzeciej przez zapłatę sumy pieniężnej lub spełnienie innego świadczenia, sprzedawca może uwolnić się od obowiązku rękojmi, wracając kupującemu zapłaconą sumę lub wartość spełnionego świadczenia wraz z odsetkami ustawowemi i kosztami". Przypominamy, że uprawnienia nabywcy, płynące z rękojmi, polegają na prawie żądania obniżenia ceny lub prawie odstąpienia od umowy. Wreszcie § 2 art. 358 stanowi, że „późniejsze wykonanie darowizny uchyla skutki braku formy", wymaganej przez § 1 tegoż artykułu.

Dla praw wierzycieli słabszych gospodarczo wielką wagę posiada grupa przepisów, w myśl których umowne ograniczenie lub wyłączenie odpowiedzialności dłużnika jest nieważne. A więc według art. 155 Kod. Zob.

nie można wyłączyć umową odpowiedzialności „za szkody, wyrządzone w związku z użyciem sił przyrody“, t. j. odpowiedzialności osób, prowadzących na własny rachunek przedsiębiorstwa i zakłady, wprawniane w ruch zapomocą pary, elektryczności i t. p. sił (art. 152) oraz odpowiedzialności osób, używających na własny rachunek mechanicznych środków komunikacji (art. 153 i 154). W myśl art. 240 § 2 „postanowienie umowy, że dłużnik nie będzie odpowiadał za szkodę, jaką może wyrządzić wierzycielowi rozmyślnie, jest nieważne“. Art. 274 stanowi m in., że zgoda stron na skrócenie terminu przedawnienia jest nieważna. Art. 308 w zdaniu drugiem głosi, że „wyłączenie lub ograniczenie odpowiedzialności z tytułu rękojmi“ (zasadniczo dopuszczalne) „jest nieważne, jeżeli sprzedawca zataił podstępnie przed nabywcą wadę przedmiotu sprzedaży“. Zgodnie z art. 376 § 2 — „jeżeli wady najętego pomieszczenia są tego rodzaju, że zagrażają zdrowiu najemcy lub jego domowników, może on odstąpić od umowy, chociażby zgóry zrzekł się tego prawa“. Praw pracownika dotyczą artykuły 460 § 1 i 461; wedle pierwszego z tych przepisów nieważne jest zrzeczenie się zgóry wynagrodzenia, przypadającego za czas trwania przeszkody w pełnieniu pracy (o wynagrodzeniu tem mówią art. 458 i 459), zaś wedle drugiego — nieważne jest umowne ograniczenie obowiązków pracodawcy co do zapewnienia bezpieczeństwa, zdrowotności i przyzwoitości warunków pracy. Wreszcie art. 590 głosi, iż „ani umowa spółki, ani uchwała spólników nie mogą przewidywać spłaty udziałów... poniżej rzeczywistej wartości w chwili ostatecznego ustalenia udziałów“.

Rzecz prosta, że praw wierzyciela nie można ograniczyć przez czynność prawną, w której nie brał on udziału. Zasadę tę, wynikającą z art. 50 § 1, precyzują dla poszczególnych wypadków dwa przepisy: art. 348 i art. 538: mianowicie art. 348 głosi, że postanowienia umowy sprzedaży, zawartej z osobą trzecią, zmierzające do udaremnienia prawa pierwokupu, są bezskuteczne względem osoby, której prawo pierwokupu przysługuje; drugi przepis — art. 538 — stanowi, że nie ma skutku prawnego wyłączenie lub ograniczenie w drodze ogłoszenia odpowiedzialności osób, utrzymujących zarobkowo hotele, zajazdy i zakłady podobne za szkody, poniesione przez gości wskutek utraty lub uszkodzenia rzeczy, przez nich wniesionych. Jak widzimy, większość przepisów, czyniących bezskutecznem umowne ograniczenie odpowiedzialności, jest tylko rozwinięciem zasady dobrej wiary.

W tym też duchu art. 189 stanowi ogólnie, głosząc iż „strony winny wykonywać zobowiązania zgodnie z ich treścią, w sposób, odpowiadający wymaganiom dobrej wiary i zwyczajom uczciwego obrotu“. — W razie niewykonania zobowiązania dłużnik odpowiada wobec wierzyciela „za wszelką szkodę, wynikłą z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chybaby udowodnił, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które nie odpowiada“ (art. 239). Za jakie okoliczności dłużnik odpowiada, o tem mówi art. 240 §1: „nietylko za działanie lub zaniechanie rozmyślne, lecz i za niedołożenie staranności, wymaganej w uczciwym obrocie lub w danym stosunku prawnym“. Dłużnik odpowiada nietylko za siebie, lecz i za osobę, której wykonanie zobowiązania zlecił, albo która jako jego przedstawiciel ustawowy winna je była wykonać. Te ogólne normy znajdują uzupełnienie w szeregu przepisów szczególnych.

Najczęstszym przypadkiem nienależytego wykonania zobowiązania jest zwłoka dłużnika — i tu kodeks (w przeciwieństwie do Kodeksu Na-

poleona) ustanawia zasadę: dies interpellat pro homine. Mianowicie w myśl art. 243 § 1 K. Z. „dłużnik dopuszcza się zwłoki, jeżeli nie spełnia świadczenia w terminie, oznaczonym w umowie lub w ustawie, a w przypadku, gdy termin nie jest oznaczony, jeżeli nie spełnia świadczenia niezwłocznie po wezwaniu przez wierzyciela". Jednakże dłużnik — zgodnie z ogólną regułą art. 239 — nie popada w zwłokę, jeśli nie spełni świadczenia wskutek okoliczności, za które nie odpowiada (art. 243 § 2). Podobnie art. 244, stanowiący, że dłużnik, który dopuścił się zwłoki, odpowiada wobec wierzyciela za szkodę, spowodowaną przez zwłokę — mieści się całkowicie w artykule 249. Już bardziej specjalny jest przepis art. 245, bo w myśl niego „dłużnik, będący w zwłoce, odpowiada za utratę lub uszkodzenie przedmiotu świadczenia, chybaby udowodnił, iż jedno lub drugie byłoby nastąpiło, chociażby spełnił świadczenie w czasie właściwym". Art. 211 — zawieszony zresztą przez rozporządzenie Prez. Rzpl. o wierzytelnościach w walutach zagranicznych — stanowi, iż jeśli dłużnik dopuścił się zwłoki w zapłacie sumy, oznaczonej w walucie zagranicznej, a zapłata następuje w walucie krajowej, natenczas wierzyciel może żądać zapłaty stosownie do swego wyboru albo według kursu tej waluty w dniu wymagalności, albo podług kursu w dniu zapłaty. Analogicznie do § 2 artykułu 437 (również zawieszonego) głosi, że dłużnik, dopuszczający się zwłoki w zwrocie pożyczki, płatnej według równowartości waluty zagranicznej lub kruszcu szlachetnego, winien zwrócić pożyczkę, przerachowaną bądź według kursu dnia wymagalności, bądź kursu dnia zapłaty stosownie do wyboru wierzyciela. Kod. Zob. nie wypowiada expressis verbis zasady, wyrażonej w art. 3 ust. 2 rozporządzenia o wierzytelnościach w walutach zagranicznych, iż dłużnik, będący w zwłoce, a płacący dług pieniędzmi zagranicznemi, winien na żądanie wierzyciela wyrównać różnicę kursu między dniem wymagalności i dniem zapłaty; wszelako zasada ta wynika z artykułu 244, który daje wierzycielowi prawo dochodzenia szkody, zrządzonej przez zwłokę dłużnika.

Zastosowanie zasady art. 239 do poszczególnych rodzajów umów widzimy w artykułach 347, 400 § 1 i 471. W myśl art. 347 zobowiązany, który sprzedał prawo (do którego odnosi się zastrzeżenie pierwokupu) osobie trzeciej bezwarunkowo albo nie zawiadomił uprawnionego do pierwokupu o sprzedaży albo podał do jego wiadomości warunki, niezgodne z rzeczywistością — odpowiada za wynikłą stąd szkodę. Art. 400 § 1 stanowi, iż jeśli wskutek wypowiedzenia najmu przez nabywcę rzeczy najętej „najemca musi oddać rzecz najętą wcześniej, niż byłby obowiązany stosownie do umowy najmu, może żądać od zbywcy odszkodowania z powodu niewykonania umowy". Wreszcie zgodnie z art. 471 § 1 pracodawca, który rozwiązał przedwcześnie umowę o pracę bez ważnego powodu lub z winy swej dał ważny powód pracownikowi do rozwiązania umowy, winien uiścić pracownikowi wynagrodzenie „za czas, jakiby upłynął do zakończenia stosunku pracy przez nadejście umówionego terminu lub przez należyte wypowiedzenie umowy ze strony pracodawcy"; przepis ten „nie uwłacza prawu do wyższego odszkodowania na zasadach ogólnych". W myśl § 3 tegoż artykułu 471 pracownik, który „rozwiązał przedwcześnie umowę bez ważnego powodu" albo „z winy swej dał ważny powód do rozwiązania umowy przez pracodawcę", odpowiada za szkodę, wynikłą z niewykonania umowy.

W myśl art. 267 § 1 i 2 zobowiązanie wygasa, „gdy spełnienie świadczenia stało się niemożliwe skutkiem okoliczności, za które dłużnik nie

odpowiada". W tym wypadku dłużnik „traci prawo do świadczenia wzajemnego, a gdy je otrzymał, obowiązany jest do zwrotu". Od powyższej zasady Kod. Zob. przewiduje trzy wyjątki na korzyść wierzyciela wzajemnego; w tych wyjątkowych przypadkach strona nie traci prawa do świadczenia wzajemnego, jeżeli była gotowa do spełnienia swego świadczenia, a nie spełniła go jedynie z powodu braku współdziałania drugiej strony. Wyjątki te stanowią powrót do zasady art. 239, że dłużnik odpowiada za wszelką szkodę, wynikłą z nienależytego wykonania zobowiązania. Wyjątki te są następujące: 1) w art. 385 § 1 Kod. Zob. stanowi, że „gdy najemca z własnej winy albo z przyczyn, dotyczących jego osoby, nie może używać rzeczy wynajętej lub może jej używać tylko w ograniczonym zakresie, obowiązany jest mimo to płacić czynsz, jeżeli wynajmujący gotów był mu wydać albo pozostawić rzecz w stanie, zdatnym do umówionego używania". Przepis ten w myśl art. 403 ma odpowiednie zastosowanie do dzierżawy; 2) w myśl art. 492 — „gdy wykonanie dzieła nie dojdzie do skutku, zamawiający nie może odmówić wynagrodzenia, jeśli przyjmujący zamówienie był gotów do wykonania umowy, a doznał przeszkody z przyczyn, dotyczących zamawiającego". W obu powyższych wypadkach płacący za świadczenie niespełnione może potrącić to, co otrzymujący zapłatę zaoszczędził przez niespełnienie swego świadczenia; 3) wreszcie w myśl art. 455 i 456 § 2 „pracownikowi należy się wynagrodzenie także za pracę niespełnioną" (choćby to miała być praca akordowa), o ile „był gotów do jej pełnienia, a doznał przeszkody z przyczyn, dotyczących pracodawcy".

Co się tyczy zobowiązań pieniężnych, to dłużnik, opóźniający się z ich wykonaniem, winien zapłacić wierzycielowi odsetki umowne lub ustawowe, licząc od dnia wymagalności długu (art. 248 §1). Odsetki te należą się bez potrzeby wykonywania szkody wierzyciela i bez względu na winę dłużnika (§ 2); żądanie odsetek nie uchybia też prawu wierzyciela domagania się dodatkowego odszkodowania na zasadach ogólnych. Powyższe ogólne zasady art. 248 sprecyzowane są dla poszczególnych przypadków w art. 117, 338, 507 i 508. W myśl art. 117 § 1 „prowadzący cudzą sprawę bez zlecenia ma prawo do zwrotu wszelkich wydatków użytecznych, jakie poczynił, wraz z odsetkami od dnia ich wyłożenia", czyli od dnia, w którym powstał obowiązek zwrotu (oczywiście o ile działanie było z korzyścią i odpowiadało rzeczywistej lub domniemanej woli osoby interesowanej, bo bez tego niema obowiązku zwrotu). Według zaś art. 338 „kupujący obowiązany jest zapłacić odsetki ustawowe od omówionej ceny od chwili, w której uzyskał możność korzystania z nabytego prawa" (t. j. od chwili, gdy powstał obowiązek uiszczenia ceny) „chyba że według umowy cena ma być zapłacona w terminie późniejszym". Z mocy art. 507 (zdanie drugie) przyjmujący zlecenie „powinien płacić dającemu zlecenie od kapitałów tego ostatniego odsetki ustawowe", o ile kapitały te zatrzymał ponad potrzebę t. j. od chwili, gdy powstał obowiązek zwrotu. W myśl art. 508 „dający zlecenie powinien zwrócić przyjmującemu zlecenie wydatki i nakłady, poczynione przez niego celem należytego wykonania zlecenia, wraz z odsetkami ustawowemi od chwili, kiedy wydatki i nakłady były uczynione". We wszystkich powyższych wypadkach za chwilę, od której biegną odsetki, uważa się moment powstania samej należności pieniężnej bez względu na to, czy praktycznie należność ta mogła być zaraz spłacona. Sądzimy, że w tym też duchu wykładać należy opóźnienie się z wykonaniem zobowiązania, o którem mowa w art. 248 § 1, zwłaszcza, że § 2 tegoż artykułu wyraźnie stanowi, iż wina dłużnika nie

jest warunkiem powstania obowiązku zapłaty odsetek. Wyjątek od zasady, wyrażonej w art. 248, zawiera art. 360; oto, jeśli darczyńca opóźnia się z zapłatą darowanej sumy pieniężnej, odsetki za opóźnienie należą się dopiero od dnia wytoczenia powództwa.

Przepisy art. 248 i wyliczonych wyżej norm szczególnych zmierzają ku przynagleniu dłużnika do zapłacenia sumy pieniężnej oraz ku ukróceniu tak częstych dziś, a bardzo korzystnych, bo nieoprocentowanych „przymusowych pożyczek”. Przepisy te stanowią pozatem rozszerzenie ogólnych zasad art. 239 i 240, określających odpowiedzialność za niespełnienie świadczenia.

Drugiem rozszerzeniem zasady art. 240 są przepisy o rękojmi. W przypadkach, gdy rzecz lub prawo, będące przedmiotem tranzakcji odpłatnej, posiada wady fizyczne lub prawne, które zmniejszają rzeczy tej wartość lub wartości pozbawiają — zachodzi „zachwianie równowagi“ — jak mówi Holewiński [1]) — między świadczeniem głównem a świadczeniem wzajemnem, „że... nabywca wzamian za otrzymaną rzecz... dostarczył zbywającemu równoważną i stałą wartość, widoczna zatem, że zbywający odnosi tu zysk kosztem nabywcy, powiększa swój majątek o taką wartość, jaką nabywca ze swego majątku utraca, co jest wbrew przeciwnemu zamiarowi stron, zawierających umowę obciążliwą”. Stąd rękojmia „ciąży zbywającego rzecz chociażby żadna wina przypisana mu być nie mogła“. Słowem, odpowiedzialność z tytułu rękojmi zbliża się do obowiązku zwrotu nienależnego świadczenia i jako różna od odpowiedzialności za nienależyte wykonanie świadczenia sensu stricto tej ostatniej nie wyłącza. Stwierdzają to w stosunku do rękojmi przy sprzedaży art. 317 i 331 K. Z.; że zaś przepisy te mają odpowiednie zastosowanie (z pewnemi wyjątkami, które tu nas nie obchodzą), przy zamianie (art. 353), umowie o dzieło (art. 488), spółce (art. 559), rencie (art. 596 § 1) i ugodzie (art. 624), przeto zasada ta rozciąga się na te wypadki z mocy wyraźnego przepisu ustawy, a na jedyny pozostały wypadek rękojmi przy datio in solutum (art. 207) przez analogję i ewentualnie z mocy art. 129 K. Z. Prawa, wynikające z rękojmi, polegają na tem, że nabywca obciążonej wadą rzeczy lub prawa może zasadniczo od umowy odstąpić lub domagać się stosownego obniżenia ceny. „Sprzedający zwolniony jest od obowiązku rękojmi, jeżeli kupujący wiedział o wadzie w czasie zawarcia umowy a gdy chodzi o rzeczy, oznaczone tylko co do gatunku, jeżeli kupujący wiedział o wadzie w czasie wydania rzeczy“ (art. 307). „Strony mogą przez umowę odpowiedzialność z tytułu rękojmi rozszerzyć, ograniczyć lub wyłączyć. Jednakże“ — jak o tem wyżej była mowa — „wyłączenie lub ograniczenie odpowiedzialności z tytułu rękojmi jest nieważne, jeżeli sprzedawca zataił podstępnie przed kupującym wadę przedmiotu sprzedaży“ (art. 308). Odstąpienie od umowy powoduje zobopólny obowiązek zwrotu otrzymanych świadczeń według przepisów o umownem prawie odstąpienia (art. 309). Jeśli nabywca zażądał obniżenia ceny, to winna ona być obniżona proporcjonalnie do obniżenia się wartości przedmiotu lub prawa wadliwego wskutek wykrycia wady; Kod. Zob. porzuca więc stanowisko Kodeksu Napoleona, który nakazuje w takim wypadku obniżyć cenę o tę wartość, jaką stracił przedmiot lub prawo zbyte wskutek istnienia wady.

Bez przytaczania szczegółowych przepisów o rękojmi zaznaczyć tylko wypada, że odpowiedzialność z tytułu rękojmi wygasa w dość krótkich terminach zawitych, co oznacza, że jest to odpowiedzialność sui generis.

---

[1]) Władysław Holewiński: O zobowiązaniach podług Kodeksu Napoleona. Warszawa, 1875.

Pewną quasi — rękojmię (w pierwotnym projekcie Kod. Zob. nazwana wprost rękojmią) wprowadzają przepisy art. 375 — 377 dla umowy najmu, co z mocy art. 403 stosuje się odpowiednio do dzierżawy. Mianowicie najemca wolny jest od obowiązku płacenia odpowiedniej części czynszu, jeśli: 1) w chwili wydania rzecz ma wady, sprzeczne z umową, albo utrudniające używanie rzeczy albo zmniejszające jej użyteczność; 2) wady takie powstaną później wskutek okoliczności, za które najemca nie odpowiada; 3) rzecz zostanie odebrana w części ze względu na prawa osób trzecich; 4) ze względu na prawa trzeciego najemca doznał przeszkody w używaniu rzeczy. Gdy czynsz mimo istnienia wady został opłacony, można domagać się jego zwrotu; prawo do sądowego dochodzenia zwrotu czynszu wygasa po upływie sześciu miesięcy od chwili zapłaty lub późniejszego okazania się wady. Najemca może odstąpić od umowy, jeśli: 1) rzecz najęta w chwili wydania miała wady, uniemożliwiające umówiony jej użytek; 2) rzecz została odebrana w całości ze względu na prawa trzeciego; 3) po wydaniu rzeczy powstała wada, uniemożliwiająca użytek, a wynajmujący mimo wezwania nie usunął jej w odpowiednim czasie.

Aby wierzyciel mógł wykonać swe prawa, musi je najczęściej udowodnić przed sądem; tu Kod. Zob. przychodzi mu z pomocą, przerzucając w licznych przypadkach onus probandi na dłużnika. Ma to przedewszystkiem szerokie zastosowanie przy odpowiedzialności za czyny niedozwolone. Tak więc w myśl art. 142 ten, „kto z mocy ustawy lub umowy obowiązany jest do nadzoru nad osobą, której z powodu wieku albo stanu psychicznego lub cielesnego winy przypisać nie można", odpowiada za szkodę, jaką ta osoba wyrządziła. Od tej odpowiedzialności może się zwolnić tylko wtedy, gdy udowodni, „że uczynił zadość obowiązkowi nadzoru albo że szkoda byłaby nastąpiła także przy starannem wykonaniu nadzoru". Podobnie w myśl art. 144 § 1 ten, kto odpowiada za szkodę, wyrządzoną przez osobę, której powierzył wykonanie czynności, może się zwolnić od odpowiedzialności, o ile sam udowodni, że nie ponosi żadnej winy w wyborze, czyli w tym przypadku domniemywa się error in eligendo.

Za szkodę, wyrządzoną przez wyrzucenie, wylanie lub spadnięcie czegoś z pomieszczenia odpowiada ten, kto je zajmuje, chybaby udowodnił działanie siły wyższej lub winę poszkodowanego albo osoby trzeciej, za której czyny nie odpowiada i której działaniu nie mógł zapobiec (art. 150). Według art. 151 § 1 „za szkodę, wyrządzoną przez zawalenie się budynku lub oberwanie się jego części albo innego urządzenia odpowiada posiadacz"; od tej odpowiedzialności wolny jest, o ile udowodni, że wypadek nie wynikł wskutek utrzymania budynku w nienależytym stanie albo wskutek wady w budowie.

Wreszcie w myśl art. 152 § 1 w związku z art. 153 § 1 osoby, prowadzące na swój rachunek zakłady i przedsiębiorstwa oraz używające we własnem imieniu mechanicznych środków komunikacji, poruszane i wprawiane w ruch zapomocą sił przyrody, odpowiadają za szkodę, wyrządzoną przy eksploatacji lub używaniu, o ile nie udowodnią winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie odpowiadają, albo działania siły wyższej. Pozatem art. 239, stanowiąc, że dłużnik odpowiada za wszelką szkodę, wynikłą z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, dodaje, że od tej odpowiedzialności dłużnik może się zwolnić przez udowodnienie, że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które nie odpowiada.

W przepisach o rękojmi istnieją dwa równoległe artykuły: 317 i 331,

które w paragrafach pierwszych stanowią, że kupujący, korzystający z rękojmi, może się domagać wynagrodzenia szkody, powstałej wskutek wadliwości rzeczy lub prawa; w paragrafach drugich — że sprzedawca odpowiada za wszelką inną szkodę, o ile nie udowodni, że nie ponosi żadnej winy. Przepis § 2 art. 317 i § 2 art. 331 jest więc i w tym wypadku powtórzeniem zasady art. 239. Dalej art. 334 głosi, że jeśli po sprzedaży zwierzęcia domowego wyjdzie na jaw wada w ciągu terminu rękojmi, domniemywa się, że istniała w chwili wydania zwierzęcia; i tu więc ciężar dowodu włożony jest na dłużnika-sprzedawcę. Art. 394, określając w § 1 odpowiedzialność najemcy za utrzymanie pomieszczenia w należytym stanie, ustanawia w § 3 domniemanie, „iż rzecz wydana była najemcy w stanie dobrym, do użytku zdatnym". Wreszcie art. 538 w związku z art. 543, ustanawiając odpowiedzialność prowadzących hotele, zajazdy, zakłady kąpielowe i t. p. przedsiębiorstwa, zwalnia ich od tej odpowiedzialności jedynie przez udowodnienie, „iż szkodę spowodował sam gość, lub osoba jemu towarzysząca, albo go odwiedzająca, albo, że szkoda wynikła z właściwości rzeczy samej lub skutkiem wypadku, któremu nie można było zapobiec przy największej staranności.

W pewnych wypadkach Kodeks Zobowiązań ustanawia zabezpieczenie wierzytelności na rzeczy lub świadczeniu. Zabezpieczenie to przejawia się przedewszystkiem, jako ustawowe prawo zastawu. Prawo to przysługuje właścicielowi gruntu na zwierzeciu, zajętem w szkodzie — celem zabezpieczenia należnego odszkodowania, oraz kosztów żywienia i utrzymania zajętego zwierzecia (art. 141 § 1). Następnie w myśl art. 386 — „celem zabezpieczenia czynszu, zalegającego nie dłużej, niż rok, służy wynajmującemu ustawowe prawo zastawu na wniesionych do przedmiotu najmu ruchomościach najemcy i członków jego rodziny, z nim razem mieszkających, o ile ruchomości te nie są zwolnione od zajęcia w drodze egzekucji". „Wynajmujący może się sprzeciwić wyniesieniu rzeczy i zatrzymać je na własne niebezpieczeństwo, dopóki zaległy czynsz nie będzie zapłacony lub zabezpieczony" (art. 387 § 2). Jeśli zaś „rzeczy mają być wyniesione skutkiem zarządzenia władzy, wynajmujący zachowuje swoje prawo zastawu, jeżeli w ciągu dni trzech zgłosi je u władzy, która wyniesienie zarządziła" (art. 387 § 3). Analogicznie, jak wynajmującemu, służy prawo zastawu wydzierżawiającemu na rzeczach dzierżawcy i jego rodziny, o ile te rzeczy znajdują się w obrębie przedmiotu dzierżawy; prawo to rozciąga się również na rzeczy, służące do prowadzenia gospodarstwa lub przemysłu (art. 412). Wreszcie ustawowe prawo zastawu służy utrzymującym hotele, zajazdy i zakłady podobne, na rzeczach, wniesionych przez gości, celem zabezpieczenia roszczeń, wynikających z goszczenia i żywienia, oraz wydatków, poczynionych na gości (art. 544). Oprócz tego jeszcze w dwu przypadkach Kod. Zob. ustanawia prawo zatrzymania. Mianowicie: „zobowiązany do wydania cudzej rzeczy, może ją zatrzymać, dopóki nie nastąpi zwrot lub należyte zabezpieczenie wyłożonych na rzecz wydatków koniecznych i użytecznych" (art. 218 § 1). Prawo zatrzymania nie służy temu, kto do wydania cudzej rzeczy zobowiązany jest wskutek czynu niedozwolonego, a także temu, kto ma zwrócić rzecz użyczoną, wynajętą lub wydzierżawioną (§ 2). Drugi wypadek przewiduje art. 219: „jeżeli wskutek rozwiązania umowy strony obowiązane są do zwrotu wzajemnych świadczeń, każdej z nich służy prawo zatrzymania, dopóki druga strona nie zwróci lub nie zabezpieczy zwrotu otrzymanego świadczenia wzajemnego".

Przy wykonaniu zobowiązań wzajemnych, o ile świadczenia mają być wykonane jednocześnie, każda ze stron może się wstrzymać ze swem świad-

czeniem, aż strona przeciwna nie spełni swego świadczenia (art. 215). Jeśli „kto zobowiązał się nawet do wcześniejszego świadczenia, ale spełnienie świadczenia wzajemnego jest wątpliwe z powodu złego stanu majątkowego drugiej strony, natenczas może się wstrzymać z wykonaniem swego świadczenia do czasu spełnienia lub zabezpieczenia świadczenia wzajemnego. Prawo to nie służy stronie, która o złym stanie majątkowym strony przeciwnej wiedziała, lub wiedzieć była powinna (art. 216). Powyższe dwa artykuły zabezpieczają niejako spełnienie świadczenia na świadczeniu wzajemnem, przyczem drugi z tych artykułów (podobnie, jak art. 387 § 2) pozwala wierzycielowi żądać od dłużnika — pod rygorem wstrzymania swego świadczenia — zabezpieczenia (w ścisłem znaczeniu) świadczenia dłużnika, choćby tego zabezpieczenia nie przewidywała umowa. Ograniczenie dwu powyższych artykułów zawiera art. 217, który stanowi, że niespełnienie nieznacznej części świadczenia nie uprawnia drugiej strony do niespełnienia świadczenia wzajemnego, chyba (tu ustawa powraca do zasady), że takie wstrzymanie świadczenia usprawiedliwiają okoliczności. Prawo żądania zabezpieczenia, nieprzewidzianego przez umowę, ustanawia również art. 349 § 2, głoszący, że „jeśli osoba trzecia na mocy umowy" (o sprzedaż prawa, obciążonego pierwokupem) „ma zapłacić cenę kupna w terminie późniejszym, uprawniony do pierwokupu może skorzystać z tego terminu tylko wtedy, gdy zabezpieczy zapłatę ceny". Cel tego przepisu jest jasny: na zaufanie, którem osoba trzecia darzy swego kontrahenta-zbywcę, niekoniecznie musi zasługiwać uprawniony do pierwokupu.

Podług art. 601: „wpis prawa własności zobowiązanego z tytułu dożywocia „może" nastąpić tylko równocześnie z wpisem praw, z umowy o dożywocie wynikających". Gdy w dotychczasowem ustawodawstwie — głosi uzasadnienie tego przepisu — ujęcie obowiązków z dożywocia w formę ciężaru realnego, pozostawione było dowolności stron. Kod. Zob. uważa, że w celu należytej ochrony dożywotnika (n. b. z reguły człowieka starszego), należy tę formę wprowadzić przymusowo. Art. 601 jest zatem przepisem porządku publicznego, winien być stosowany przez zwierzchność hipoteczną także w razie milczenia umowy co do wpisu praw dożywotnika, a w razie sprzecznej z artykułem tym umowy, wnioski o wpis prawa własności winny być oddalone.

Fakultatywne zebezpieczenie praw wierzyciela przez sąd, przewiduje art. 163 § 1. Mianowicie w razie uwzględnienia powództwa o rentę z powodu utraty zdolności do pracy, wynikłej z uszkodzenia ciała, albo z powodu śmierci żywiciela (art. 161 i 162), sąd może zarówno w wyroku, jak i później, orzec, iż renta ma być zabezpieczona na majątku dłużnika, i oznaczyć sposób zabezpieczenia.

Specjalne stanowisko zajmuje art. 188 K. Z. W dotychczasowem ustawodawstwie polskiem jedynie dekret o rejestrze handlowym w ustępie 1 art. 59 stanowił, iż wobec wierzycieli przedsiębiorstwa nabywca odpowiada majątkiem przedsiębiorstwa. Przepis ten, w stosunkach handlowych niezbyt jaskrawy, pod wpływem ustawodawstwa germańskiego rozszerzony został na stosunki cywilne przez wprowadzenie wspomnianego art. 188 K. Z. treści następującej: „§ 1. Kto nabywa majątek lub przedsiębiorstwo bez przejęcia lub zaspokojenia długów, jakie na nich ciążą, ten odpowiada solidarnie ze zbywcą za te długi nabytym majątkiem lub przedsiębiorstwem, o ile o ich istnieniu w czasie nabycia wiedział lub wiedzieć był powinien. § 2. Jeżeli majątek lub przedsiębiorstwo nabywa osoba, bliska zbywcy, domniemywa się, że o istnieniu długów wiedziała". Przepis ten stwarza ni mniej ni więcej tylko sui generis przywilej dla długów, zaciągniętych

w związku z prowadzeniem przedsiębiorstwa lub zarządzaniem jakimś kompleksem praw majątkowych; i tylko tyle dla wyjaśnienia tego artykułu można powiedzieć, bo co należy rozumieć przez „majątek“ — rozstrzygnie sędzia w każdym konkretnym przypadku. Co to są długi, ciążące na danym majątku czy przedsiębiorstwie — można powiedzieć tylko negatywnie: że w każdym razie nie są to długi hipoteczne lub przywileje sensu stricto. Art. 188 redakcyjnie jest mgławicowy, merytorycznie — niepotrzebny wobec przepisów art. 288 i nast. Kod. Zob.

Dalszym środkiem urzeczywistnienia praw wierzyciela jest potrącenie, uregulowane w art. 254—262; ponadto materji tej dotyczą artykuły: 407 § 2, 568, 185, 561 i 569 K. Z. Przedewszystkiem art. 254 stanowi, że potrącić można wierzytelności wzajemne, chociażby pochodziły z różnych stosunków prawnych, o ile są one wymagalne i zaskarżalne, a ponadto o ile przedmiotem obu długów są pieniądze albo rzeczy zamienne tego samego gatunku i jakości (§ 1). Wierzytelności uważa się za umorzone przez potrącenie z chwilą, gdy potrącenie stało się możliwe; potrącenia dokonywa się przez zawiadomienie strony przeciwnej (§ 2). Nie przeszkadza potrąceniu: 1) fakt, że miejsca płatności obu długów były różne; w tym jednak przypadku dłużnik winien powetować wynikłą stąd stratę wierzyciela (art. 255); 2) odroczenie wykonania, udzielone przez sąd lub bezpłatnie przez wierzyciela (bo odroczenie płatne udzielone było również na korzyść wierzyciela głównego) (art. 256 § 1); 3) przedawnienie wierzytelności, o ile w czasie, gdy potrącenie stało się możliwe, wierzytelność nie była jeszcze przedawniona (art. 256 § 2); 4) zajęcie wierzytelności przez osobę trzecią, jeśli dłużnik zajętej wierzytelności stał się wzajemnym wierzycielem egzekwowanego przed zajęciem (art. 258). W myśl art. 259 „wbrew woli wierzyciela nie mogą być umorzone przez potrącenie ze strony dłużnika: 1) wierzytelności, dotyczące zwrotu rzeczy, oddanych na przechowanie, użyczonych lub samowolnie zabranych; 2) wierzytelności z tytułu alimentów oraz wierzytelności, nie ulegające zajęciu; 3) wierzytelności z tytułu wynagrodzenia za pracę, jeżeli wynagrodzenie nie przenosi tysiąca dwustu złotych miesięcznie“. Jeśli między stronami istnieje kilka długów, przy potrąceniu stosuje się odpowiednio przepisy o zarachowaniu. Dłużnik może potrącić wobec jednego z wierzycieli solidarnych to, co mu jest winien inny wierzyciel solidarny (art. 261). Poręczyciel może potrącić to, co wierzyciel winien jest dłużnikowi głównemu, bo poręczenie jest umową akcesoryjną. Ponieważ potrącenie dotyczyć może tylko należności stron, między któremi się dokonywa, przeto potrącenie jest niedopuszczalne w przypadkach następujących: 1) Dłużnik główny nie może potrącić tego, co wierzyciel winien jest poręczycielowi; 2) Obowiązany z mocy umowy do świadczenia na rzecz osoby trzeciej nie może potrącić wierzytelności, służącej mu przeciw temu, z kim zawarł umowę (art. 262); 3) Przejmujący cudzy dług nie może go potrącić z wierzytelnością dotychczasowego dłużnika (art. 185); 4) Spólnik nie może potrącić ze szkodami, za które odpowiada, korzyści, jakich przysporzył spółce w innych sprawach (bo korzyści te przechodzą do majątku spółki ipso iure). 5) W czasie trwania spółki spólnik nie może wierzycielowi osobistemu przedstawić do potrącenia wierzytelności spółki (art. 569 § 1).

Ważne znaczenie — szczególniej przy zobowiązaniach dania lub czynienia, ma prawo wierzyciela do wykonania zastępczego na koszt zobowiązanego. Tak więc art. 246 stanowi, że „jeśli świadczenie polega na wydaniu rzeczy, oznaczonej tylko co do gatunku, wierzyciel może w razie zwłoki

dłużnika nabyć rzecz tego samego gatunku na koszt dłużnika". W razie zwłoki dłużnika w wykonaniu zobowiązania czynienia, wierzyciel może żądać upoważnienia sądowego do wykonania czynności na koszt dłużnika (art. 247 § 1). „Jeśli zobowiązanie polega na nieczynieniu, zaprzestaniu lub znoszeniu, wierzyciel może żądać upoważnienia sądowego do usunięcia na koszt dłużnika wszystkiego, co dłużnik wbrew zobowiązaniu uczynił" (art. 247 § 2). W wypadkach nagłych wierzyciel może wykonać powyższe prawa bez upoważnienia sądowego (art. 247 § 3). Rozszerzeniem ogólnego przepisu art. 247 § 1 jest § 2 art. 151, w myśl którego „osoba, której grozi szkoda na wypadek zawalenia się budynku lub innego urządzenia, może żądać od posiadacza, ażeby podjął środki zaradcze, jakich wymaga odwrócenie grożącego niebezpieczeństwa, a na przypadek ich niepodjęcia może być upoważniona przez sąd do zastosowania środków zaradczych na koszt posiadacza".

W niektórych przypadkach Kod. Zob. zwalnia wierzyciela od zwracania się do sądu o upoważnienie do wykonania odpowiednich czynności. A więc — gdy rzecz najęta wymaga napraw, obciążających wynajmującego, a ten ostatni mimo wezwania ich nie uskuteczni, najemca może bez upoważnienia sądowego wykonać te naprawy na koszt wynajmującego. Dalej w myśl art. 407 § 2 w przypadku, gdy wydzierżawiający obowiązany jest do uzupełnienia ubywających sztuk inwentarza, dzierżawca może uzupełnić braki na rachunek wydzierżawiającego, jeśli ten ostatni nie uczyni tego niezwłocznie po otrzymaniu zawiadomienia albo gdy zwłoka byłaby niepożądana ze względu na tok gospodarki. Wreszcie art. 485 § 1 głosi, iż jeśli przyjmujący zamówienie wykonywać będzie dzieło „w sposób wadliwy albo przeciwny umowie, zamawiający może go wezwać o zmianę sposobu wykonania i w miarę potrzeby wyznaczyć w tym celu odpowiedni termin, a po bezskutecznym upływie tego terminu odstąpić od umowy albo powierzyć poprawienie lub dalsze wykonanie innej osobie na koszt i niebezpieczeństwo przyjmującego zamówienie".

Klasycznym a wciąż rozwijającym się środkiem obrony praw wierzyciela jest akcja pauljańska, o której traktuje tytuł V i art. 608 K. Z. W pewnych wypadkach wierzyciel może żądać, aby czynność dłużnika uznana była w stosunku do niego za bezskuteczną. Warunkiem koniecznym takiego żądania jest szkoda wierzyciela, która następuje wtedy, gdy pozostały po zdziałaniu zaskarżonej czynności majątek dłużnika nie wystarcza na zupełne pokrycie wierzytelności. Kodeks nie wymaga, by takie uszczuplenie majątku dłużnika stwierdzone było bezskuteczną egzekucją. Natomiast warunki niekonieczne są dwa: 1) dłużnik musi mieć świadomość pokrzywdzenia wierzyciela 2) osoba trzecia — kontrahent dłużnika — musi wiedzieć lub powinna wiedzieć o świadomem pokrzywdzeniu wierzyciela. Warunki te nazwaliśmy niekoniecznemi dlatego, że mogą one ulec złagodzeniu w przypadkach następujących: przedewszystkiem, jeśli z czynności prawnej z dłużnikiem osiągnęła korzyść osoba mu bliska, domniemywa się, że według art. 288 § 3 wiedziała o świadomem działaniu na szkodę wierzyciela. Zdaniem naszem przepis ten ustanawia praesumptio iuris tantum). Powtóre, jeśli osoba trzecia osiągnęła korzyść pod tytułem darmym, wierzyciel może zaskarżyć czynność prawną dłużnika bez względu na to, czy obdarowany wiedział lub powinien był wiedzieć o tem, że dłużnik miał świadomość pokrzywdzenia wierzycieli (art. 289 § 1). Jeśli zaś czynność taka została dokonana nie dawniej, niż na rok przed powstaniem wierzytelności, wierzyciel może ją zaskarżyć bez wzglę-

du na to, czy dłużnik miał świadomość pokrzywdzenia wierzycieli (art. 289 § 2). Wreszcie „osoby, względem których dożywotnik ma ustawowy obowiązek alimentacji, mogą żądać uznania umowy o dożywocie za bezskuteczną w stosunku do nich, jeśli wskutek zbycia nieruchomości dożywotnik utracił możność dopełnienia swego obowiązku", przyczem powyższe prawo „służy tym osobom bez względu na to, czy dożywotnik miał świadomość ich pokrzywdzenia i bez względu na czas zawarcia umowy o dożywocie" (art. 608). Akcja pauljańska może być urzeczywistniona nietylko w drodze powództwa, lecz również w drodze zarzutu. Odpowiedzialność rozciąga się nietylko na kontrahenta dłużnika, lecz i na jego następcę szczególnego, o ile ów następca uzyskał korzyść pod tytułem darmym lub wiedział o okolicznościach, uzasadniających roszczenie wierzycieli przeciwko jego poprzednikowi (art. 290). Nie tamuje również wytoczenia powództwa lub wystąpienia z zarzutem fakt, że wierzytelność powstała po dokonaniu czynności zakwestjonowanej (art. 288 § 4).

Kontrahent dłużnika, zagrożony akcją pauljańską, może się zwolnić od roszczeń wierzyciela bądź przez zaspokojenie jego wierzytelności, bądź też przez wskazanie mienia dłużnika, dostatecznego do jej zaspokojenia; w tych bowiem przypadkach usunięta zostaje szkoda wierzyciela. Czynność prawna, zaatakowana skutecznie w drodze akcji pauljańskiej, nie staje się przez to nieważna, a tylko bezskuteczna względem tego, kto ją zaskarżył; stąd też tylko wierzyciel skarżący z wyłączeniem innych wierzycieli może poszukiwać swego zaspokojenia na tem, co skutkiem zaskarżonej czynności wyszło z majątku dłużnika lub do niego nie weszło (art. 292). Akcja pauljańska przedawnia się z upływem pięciu lat od daty dokonania czynności przez dłużnika (art. 293 § 1). Jeśli jednak przed upływem powyższego terminu wierzyciel przez notarjusza lub komornika zawiadomi kontrahenta dłużnika (wzgl. jego następcę), że zamierza zaskarżyć czynność dłużnika, zdziałaną na jego szkodę, wówczas nowy pięcioletni termin przedawnienia płynie od daty zawiadomienia (art. 293 § 2).

Od akcji pauljańskiej sensu stricto odróżnić należy te przypadki, gdy akt prawny, dokonany na szkodę wierzycieli, jest nieważny. Wierzyciele stron i osoby trzecie mogą w takich wypadkach powoływać się na nieważność danego aktu i nie są skrępowani żadnemi terminami ani warunkami. Wprawdzie odpowiedni przepis Kod. Zob. (art. 35 § 2 w związku z art. 34 § 1) mówi jedynie o czynnościach, nieważnych z powodu swej pozorności, jednak przepis ten rozciągnąć należy w drodze analogji na wszystkie przypadki nieważności czynności prawnej.

DR. T. DYZENHAUS.

Zobowiązania quasi-naturalne w Kodeksie Zobowiązań

Na wzór Kodeksu Napoleona kładzie Kodeks Zobowiązań silny nacisk na formę oświadczeń woli, wprowadzając w postaci art. 110 novum, nieznane prawu cywilnemu w b. dzielnicy pruskiej i austrjackiej. W zasadzie oświadczenie woli nie wymaga żadnej formy i może być wyrażone w każdy dowolny sposób, byleby tylko dla strony, odbierającej oświadczenie, zrozumiały (art. 29 K. Z.). Konieczność zachowania określonej formy zachodzi jedynie wtedy, gdy istnieje w tym względzie wyraźny nakaz ustawowy lub umowny (art. 109 K. Z.). Naruszenie nakazu wywołuje dwo-

jakie skutki, zależnie od tego, czy zaopatrzony jest rygorem nieważności, za czem przemawia domniemanie ustawowe z art. 109 § 2 K. Z., jeśli podstawę nakazu stanowi umowa, czy też brak mu takiego rygoru. W pierwszym wypadku oświadczenie woli, powzięte z pominięciem przepisanej formy, jest nieważne. W drugim — oświadczenie jest ważne i materjalnie pełnowartościowe. Braki formalne nie odbijają się na jego prawno-materjalnej skuteczności, natomiast pozbawiają go w pewnej mierze formalnej ochrony w procesie. W myśl art. 110 K. Z. w razie sporu o skutki prawne, zrodzone przez takie oświadczenie woli, „niedopuszczalny jest dowód ze świadków bez zgody obu stron". Wprawdzie ze słów, użytych przez ustawodawcę w cytowanym artykule („ma tylko znaczenie"), wynikałoby, że innych ujemnych konsekwencyj naruszenie formy piśmiennej niezaopatrzonej rygorem nieważności nie powoduje. W rzeczywistości jednak nie jest to jedyne ograniczenie strony procesowej w sporze o prawo, dotknięte wadą formalną. Dalsze ograniczenia zawierają przepisy proceduralne: art. 323 § 1 in fine K. P. C. pozbawia stronę procesową drugiego środka dowodowego — przesłuchania stron — odmawia go bowiem we wszystkich przypadkach, w których niedopuszczalny jest dowód ze świadków. Wreszcie art. XIX §§ 1, 2 przep. wprow. K. P. C. i art. XI § 3 przep. wprow. K. Z., odbierają stronie możność powoływania się na przyznanie pozasądowe, oraz ograniczają dopuszczalność domniemań faktycznych.

W rezultacie osoba, która nie zachowała formy piśmiennej, nie może korzystać z przewidzianych przez procedurę środków dowodowych, gdyż dokumentu nie posiada, a znane procedurze poza przesłuchaniem świadków i stron dowody nie będą miały z reguły zastosowania. Uzyskanie roszczenia, wypływającego z omawianych oświadczeń woli, będzie możliwe, jeśli pozwany przyzna fakty, naprowadzone przez stronę powodową, uzna roszczenie, lub zgodzi się na przeprowadzenie dowodu z przesłuchania świadków (stron). Wszędzie, gdzie pozwany nie okaże dobrej woli wypełnienia zobowiązania, sąd będzie musiał oddalić powództwo.

Dyskryminacja procesowa osoby, zaniedbującej przepisy o formie piśmiennej, występuje jeszcze silniej w zestawieniu z uprzywilejowaniem posiadacza dokumentu. Sporządzenie dokumentu daje niemal wyłączny dowód w procesie przeciwko współkontrahentowi (art. 265 K. P. C.), a nawet, jeśli dokument zaginie, były posiadacz może korzystać ze wszystkich środków dowodowych (art. 273 K. P. C.). Artykuł XIX § 3 przep. wprow. K. P. C. i art. XI § 3 przep. wprow. K. Z. otwierają drogę dowodową także dla tego, kto posiada początek dowodu na piśmie. Fakt posiadania dokumentu urasta w ten sposób do momentu decydującego w sporach cywilnych wynikłych na tle prawa powszechnego [1]). Forma piśmienna ze względu na swe walory procesowe, zagwarantowane przepisami Kod. Zob. i procedury cywilnej, nabiera doniosłego znaczenia, zwłaszcza, że wypadki, w których ustawa tę formę bez rygoru nieważności nakazuje, są bardzo liczne. Kod. Zob. zna ich piętnaście (artykuły 43 § 1, 62 § 2, 77 § 2, 111, 172, 187, 223, 233, 250 § 3, 371, 404, 431, 443, 550 i 631), niezależnie od wypadków, w których przepisana forma jest warunkiem ważności oświadczenia woli (artykuły 96 § 1, 178 p. 2, 358, 445 § 2 i 600).

Rozpatrywany pod kątem widzenia dogmatycznym i systematycznym, artykuł 110 K. Z. tworzy nową grupę zobowiązań: materjalnie równorzęd-

---

[1]) W dziedzinie prawa handlowego rola dokumentu umniejszona została przez art. 502 i 528 K. H.

nych innym zobowiązaniom cywilnym (obligationes civiles), a proceduralnie upośledzonym w sensie wyżej wskazanym. Ta ostatnia ich cecha zbliża je do zobowiązań naturalnych (obligationes naturales). Nazwą zobowiązań naturalnych obejmuje się te stosunki obligacyjne, którym ustawodawca odmawia prawa skargi, oraz wierzytelności przedawnione (Kod. Zob. zajmuje się niemi w artykule 131 p. 1 i 610). Jeśli zestawimy uprawnionego z wierzytelności przedawnionych z wierzycielem, którego prawo dotknięte jest brakiem art. 110 K. Z., np. cesjonarjuszem na podstawie ustnego przelewu, okaże się, że znajdują się w analogicznej sytuacji procesowej. W pierwszym wypadku istnieje możliwość uzyskania wyroku zasądzającego, gdy przeciwnik nie podniesie zarzutu przedawnienia (art. 273 § 2 K. Z.); w razie podniesienia zarzutu, sąd oddali powództwo. W drugim — praktycznie rzecz biorąc — wyskarżenie scedowanego roszczenia możliwe jest, jak już wyżej zaznaczyłem, tylko wówczas, gdy strona nie zaprzeczy twierdzeniom pozwu; zaprzeczenie, połączone z odmową udzielenia zgody na dowód ze świadków, pociągnie za sobą również oddalenie powództwa, skoro powód nie będzie mógł przeprowadzić żadnych dowodów.

Upośledzenie formalne zobowiązań, powstałych z naruszeniem przepisów o formie piśmiennej bez zagrożenia nieważnością, zbliża je więc do zobowiązań naturalnych i czyni z nich grupę pośrednią, między zobowiązaniami zwykłemi (zupełnemi), a przedawnionemi.

HENRYK ŚWIĄTKOWSKI.

Nowe oddłużeniowe dekrety rolnicze

Co to jest oddłużenie? Oddłużenie jest częściowem lub całkowitem umorzeniem zobowiązań bez odszkodowania. Pozbawia ono tytuły prawnogospodarcze (wierzytelności) w całości lub w części ich dotychczasowej mocy prawnej. Jest niejako amnestją dla dłużników. Ustawodawstwo Mojżeszowe znało t. zw. rok jubileuszowy, następujący co lat 50, przynoszący umorzenie z samego prawa niektórych zobowiązań. W Europie oddłużenie zostało zastosowane w czasach zamierzchłych jeszcze za Solona, otrzymując nazwę sejsachteji; szło tu głównie o długi rolnicze; inne zobowiązania zostały automatycznie zmniejszone przez 30%-wą obniżkę wartości drachmy i ogólną obniżkę procentów.

Oddłużenie przeprowadzone było w wielu krajach w różnych wiekach historji — w czasie i z powodu kryzysów gospodarczych, wywołanych przez wojny, epidemje, nieurodzaje i t. p., kiedy szerokie masy dłużników z powodu wyjątkowo ciężkiej sytuacji materjalnej nie były w stanie wykonać zaciągniętych zobowiązań. Myliłby się ten, ktoby sądził, że oddłużenie godzi w prywatną własność, że jest ono sprzeczne z dzisiejszym ustrojem społecznym. Odwrotnie — należy stwierdzić, że akcja oddłużeniowa o charakterze powszechnym zawsze głównie bierze w obronę, względnie wychodzi na korzyść właścicieli dóbr nieruchomych, pozbawiając tytułów wierzycieli, których razem z posiadaczami praw rzeczowych na nieruchomościach usuwa na plan dalszy i pozbawia uprawnienia do realizacji całości lub części wierzytelności (nawet pożyczonych ostatnich oszczędności), byleby ochronić przed ruiną prywatną własność nieruchomą i związane z nią warsztaty pracy.

Przeciętne zadłużenie rolników w Polsce jest bardzo wysokie. Wskazuje na to między innemi opublikowana przez Wydział Ekonomiki Rol-

nej Drobnych Gospodarstw Wiejskich praca S. Brody p. t. „Zadłużenie drobnych gospodarstw na dzień 1 lipca 1933 r“. „Na ogólną liczbę 1,645 gospodarstw, które odpowiedziały na ankietę autora, 92% okazały się gospodarstwami zadłużonemi, przyczem w niektórych wypadkach zadłużenie to dochodzi do... 6.000 zł. na 1 ha. Zadłużenie przeciętne na 1 lipca 1933 r. według charakteru kredytów autor przedstawia w sposób następujący (na 1 ha): kredyt finansowy 207 zł., kredyt towarowy 14 zł., podatki i świadczenia 14 zł., spłaty rodzinne 80 zł., razem 315 zł. Przeciętne zadłużenie na jednego członka rodziny — 638 zł. Zadłużenie osadnicze (parcelantów, osadników i t. d.) jest o wiele wyższe, aniżeli gospodarzy dawno-osiadłych, i wynosi przeciętnie 785 zł. na 1 ha. W tym stanie rzeczy jest zrozumiałem, jak pilną i ważną sprawą jest rzeczywiste oddłużenie drobnych gospodarstw rolnych.

Przechodząc do omawiania treści nowych dekretów rolniczych, ogłoszonych w Nr. 94 Dziennika Ustaw z 28 października 1934 r., muszę podkreślić przedewszystkiem ich ramowość. Cały szereg kwestyj poruszanych w dekretach nie znalazło nawet ogólnikowego załatwienia, gdyż dopiero rozporządzenia wykonawcze mają ustalić zarówno zasady, jak i szczegóły rozwiązania szeregu zagadnień doniosłego znaczenia. Takich rozporządzeń wykonawczych dekrety rolnicze przewidują około pięćdziesiąt.

Do najważniejszych i najściślej ujętych dekretów należy Rozporządzenie Prezydenta z d. 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych. (Dz. U. R. P. poz. 841). Dekret ten wymaga bardziej szczegółowego omówienia, a przyjnajmniej omówienia tych przepisów, które mają związek z działalnością urzędów rozjemczych.

Przez długi rolnicze, na które rozciągają się ulgi, przewidziane w tem rozporządzeniu, należy rozumieć powstałe przed 1 lipca 1932 r., choćby odnowione po tej dacie, długi posiadacza gospodarstwa wiejskiego (rolnego, leśnego, ogrodowego, hodowlanego, pszczelnego i rybnego), pozostające w związku z nabyciem, rozporządzeniem, lub prowadzeniem takiego gospodarstwa lub pochodzące z tytułu indosu lub poręczenia (art. 1, 2 i 4). Rozporządzenie dzieli gospodarstwa wiejskie na grupy następujące: A — o obszarze do 50 ha (lub w poszczególnych okręgach według uznania Ministrów Skarbu i Rolnictwa i Reform Rolnych — do 100 ha), B — o obszarze od 50 do 500 ha (lub według uznania tychże ministrów do 1.000 ha) i C — pozostałe największe obszary dworskie. Ponadto wyżej wymienieni ministrowie mają prawo w drodze rozporządzeń podwyższyć jeszcze granice obszarów gospodarstw, zaliczonych do grup A i B o 30% (art. 3). Jeżeli przepisy szczególne nie stanowią inaczej, rozporządzenie to nie stosuje się do długów rolniczych, należnych Skarbowi państwa, instytucjom ubezpieczeń społecznych, samorządom, Bankowi Polskiemu, instytucjom kredytu długoterminowego, bankom i kasom państwowym i komunalnym, gminnym kasom pożyczkowo-oszczędnościowym, a więc wogóle t. zw. instytucjom kredytu zorganizowanego. Rozporządzenie nie stosuje się do długów rolniczych, wynikających z umowy o pracę, z tytułu umowy o dzieło, zawartej z rzemieślnikiem, z tytułu alimentów, umów o rentę, wymówienie i wymiar (dożywocie) art. 6 i 17). Przepisy rozporządzenia mają zastosowanie również do długów, zasądzonych prawomocnemi orzeczeniami sądowemi (art. 10). Zbycie wierzy-

telności rolniczej, t. j. przejście jej w ręce innego wierzyciela, nie przeszkadza zastosowaniu do tej wierzytelności przepisów Rozporządzenia.

Rozłożenie spłaty i obniżenie oprocentowania długów rolniczych z mocy samego prawa. Jest to sposób oddłużenia, z którego mogą stosownie do swego wyboru korzystać gospodarze wiejscy, należący do grupy A i B, z wyjątkiem dzierżawców rolnych nie podlegających przepisom ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. o ochronie drobnych dzierżawców rolnych (Dz. U. R. P. poz. 741). Nie mogą więc korzystać z tego rodzaju oddłużenia właściciele wielkich obszarów rolnych, należący do grupy C, oraz, jako nie podlegający ochronie dzierżawcy obszaru powyżej 5 ha, jak również drobni dzierżawcy rolni obszaru poniżej 5 ha, jeżeli weszli w posiadanie dzierżawionego gruntu po 28 sierpnia 1924, t. j. po dacie wejścia w życie powyższej ustawy. Automatyczne to rozłożenie następuje na 28 równych rat półrocznych (płatność pierwszej raty przypada na dzień 1 kwietnia 1935; następne — płatne są kolejno w dniach 1 kwietnia i 1 października) i rozciąga się na długi rolnicze, nie wyłączając hipotecznych, powstałe przed 1 lipca 1932 r., wraz z odsetkami i kosztami, należnemi za czas do dnia 1 listopada 1934 r., choćby terminy płatności długu były już ustalone układami lub orzeczeniami urzędów rozjemczych (art. 40 i 41), przyczem następuje równoczesne automatyczne obniżenie odsetek, należnych za czas od 1 listopada 1934 r. do 3% w stosunku rocznym (art. 42). W ciągu trzech lat, t. j. do 28 sierpnia 1937 r., gospodarze grupy A mają prawo spłacać omawiane tu długi w całości lub częściowo również przedterminowo z tem, że każda zapłata gotowizną umarzać będzie 150% zapłaconej sumy (100 zł. pokrywa 150 zł. długu), przyczem tego rodzaju ulgowa zapłata przedterminowa musi obejmować conajmniej półroczną ratę (art. 43). Zapłata może być dokonana również za pośrednictwem poczty. Powyższe ulgi z samego prawa mają zastosowanie tylko do długów rolniczych, których istnienie i wysokość nie są sporne. Ustala to urząd rozjemczy, który po należytem wezwaniu wierzyciela i dłużnika oraz stwierdzeniu bezsporności długu i jego wysokości wyda stronie bez rozprawy zaświadczenie o wysokości rat i odsetek, należnych wierzycielowi na skutek zastosowania ulg z mocy prawa (art. 44). Jeżeli posiadacz gospodarstwa wiejskiego grupy A nie zapłaci dwóch kolejnych rat długu wraz z odsetkami, dług staje się natychmiast wymagalny w całości tylko wówczas, jeżeli wysokość rat ustalona została przez urząd rozjemczy; natomiast w tym samym wypadku posiadacz gospodarstwa grupy B będzie musiał zapłacić cały dług natychmiast. Jedynie ustalenie przez urząd rozjemczy, że zaległość powstała bez winy dłużnika z powodu siły wyższej, zwalnia dłużnika od rygoru natychmiastowej wymagalności całego długu (art. 47).

Urzędy rozjemcze. Rozporządzenie o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych wprowadza nowe zasady właściwości urzędów rozjemczych, zmieniając odpowiednio dotychczasową ustawę z 28 marca 1933 r. (Dz. U. R. P. poz. 253) o urzędach rozjemczych (art. 106). W sprawach wszczętych przed wejściem w życie powyższego rozporządzenia, a więc przed 28 października 1934 r., urzędy rozjemcze zachowują dotychczasową właściwość (urzędy rozjemcze powiatowe — do spraw majątkowych gospodarstw do 100 ha obszaru włącznie; urzędy rozjemcze wojewódzkie — do spraw majątkowych gospodarstw większych). W sprawach wszczętych dnia 28 października 1934 r. i później urzędy rozjemcze orzekają na nowych zasadach, a mianowicie co do gospodarstw grupy A (do 50 ha włącznie) — powiatowe urzędy rozjemcze; w sprawach gos-

podarstw grupy B i C (obszaru ponad 50 ha) — wojewódzkie urzędy rozjemcze. Do zakresu urzędów rozjemczych należą sprawy przekazane im w omawianem rozporządzeniu z 24 października 1934, oraz w innych przepisach prawnych.

Zakres czynności urzędów rozjemczych na podstawie nowych dekretów oddłużeniowych jest następujący (wyliczam najważniejsze): a) Wydawanie na podstawie wniosku dłużnika postanowień o zawieszeniu egzekucji prowadzonej przez instytucję wierzycielską kredytu zorganizowanego (banki, kasy komunalne, gminne i t. d.), gdy instytucja ta nie zawrze dobrowolnie układu z dłużnikiem, choć ma obowiązek taki układ zawrzeć (art. 9 c znowelizowanej ustawy z 24 marca 1933 r. o ułatwieniach dla instytucyj kredytowych, przyznających ulgi rolnikom (Dz. U. R. P. z r. 1934 poz. 840), b) Ustalanie daty nabycia wierzytelności rolniczej przez instytucje wierzycielskie uprzywilejowane (art. 6 ust. 2 Rozp. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych), c) Orzekanie, czy dług jest rolniczy, do jakiej grupy zalicza się gospodarstwo wiejskie, kiedy dług powstał oraz kto pobrał walutę (art. 5 i 8 tegoż rozp.). d) Zezwolenie na potrącenie (art. 9 ust. 1 t. r.). e) Uchylenie prawa dłużnika do ulg oddłużeniowych (art. 17, 20 ust. 2, 28, 46, 47, 48, 49 ust. 4 i inne t. r.). f) Wydawanie zaświadczeń o wysokości rat i odsetek, gdy ulgi przysługują dłużnikowi z samego prawa — w stosunku do długów bezspornych (art. 44 ust. 2 t. r.). g) W postępowaniu spornem — rozkładanie długu na raty, obniżanie odsetek i korzyści nadmiernych, jeżeli ulgi nie przysługują dłużnikowi z samego prawa (art. 49 i nast. t. r.). h) Uznawanie umów dzierżawnych, umów sprzedaży i przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości ziemskich, zawartych dla spłacenia, lub zabezpieczenia długu — za nie istniejące z równoczesnem przywróceniem do praw dłużnika (art. 52 t. r.). i) Obniżanie długów powstałych z działów rodzinnych i spadkowych (art. 53 t. r.). j) Obniżanie reszty ceny kupna gospodarstw wiejskich i rozwiązywanie takich umów (art. 54 i nast. t. r.). k) Orzekanie o pozorności czynności prawnej, stanowiącej tytuł zabezpieczeń hipotecznych (art. 59 t. r.). l) Ograniczenie odpowiedzialności poręczycieli (art. 60 t. r.). m) Uzależnianie ulg od dopełnienia przez dłużnika określonych warunków (art. 61 t. r.). n) Orzekanie w sprawach postępowania układowego i likwidacyjnego (art. 63 i nast. t. r.). Skargę o uchylenie orzeczenia urzędu rozjemczego można wnieść do sądu okręgowego, znajdującego się w siedzibie wojewódzkiego urzędu rozjemczego, w ciągu dwóch tygodni od doręczenia stronie orzeczenia urzędu rozjemczego.

Najcharakterystyczniejszym rysem nowych dekretów oddłużeniowych z roku 1934 w porównaniu z dekretami i ustawami oddłużeniowemi z lat 1932 i 1933 jest przełamanie dotychczasowej zasady nienaruszalności kapitału dłużnego na rzecz nowej zasady redukcji tegoż kapitału dłużnego. Wprawdzie zasada redukcji kapitału dłużnego i przystosowania jego wysokości do zmienionych warunków gospodarczych nie uzyskała jeszcze w nowych dekretach charakteru powszechnego, obejmującego wszelkiego rodzaju długi rolnicze, jednak znalazła już zastosowanie do szeregu długów rolniczych nie tylko w stosunku do banków państwowych (art. 3, 6 ust. 4 i 7 ust. 1 Rozp. Prez. z dnia 24 października 1934 r. Dz. U. R. P. poz. 839) i Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej (art. 1, 2, 3, 5, 6, 7 ust. 7 Rozp. Prez. z dn. 24 października 1934 r. Dz. U. R. P. poz. 842), ale nawet (za pośrednictwem urzędów rozjemczych) w stosunku do prywatnych wierzycieli spłat rodzinnych i spadkowych, reszty ceny kupna nie-

ruchomości ziemskich i czynszu dzierżawnego (art. 53 — 57 Rozp. Prez. z 24 października 1934 r. Dz. U. R. P. poz. 841).

Drugim charakterystycznym rysem nowych dekretów oddłużeniowych jest powierzenie całej akcji oddłużeniowej w najbardziej skomplikowanych nawet kwestjach prawnych i merytorycznych, jak np. uznanie umów dzierżawy, oraz umów sprzedaży nieruchomości ziemskich za nie istniejące, przedterminowe rozwiązanie umowy dzierżawnej, orzekanie o pozorności czynności prawnej; ograniczenie odpowiedzialności poręczycieli i t. d., urzędom rozjemczym z pozostawieniem sądom wyłącznie kontroli kasacyjnej w drugiej instancji. Nasuwa się kilka uwag krytycznych, m. in.: a) Dlaczego dzierżawcy rolni nie objęci ochroną ustawy o drobnych dzierżawcach z 31 lipca 1924 r. (Dz. U. R. P. poz. 741), np. dzierżawcy ponad 5 ha obszaru, dzierżawcy poniżej 5 ha obszaru, którzy weszli w posiadanie po 28 sierpnia 1924 r., nie korzystają z ulg z samego prawa i muszą udawać się do urzędu rozjemczego, narażając się na ciężar uiszczania opłat tak trudnych do uregulowania przez rolnika. b) Odwołanie od orzeczeń urzędu rozjemczego aż do sądu okręgowego siedziby wojewódzkiego urzędu rozjemczego znacznie oddali sąd od zainteresowanych drobnych rolników i utrudni stronom obronę ich praw przed sądem. c) Dekrety nie uwzględniają w dostatecznej mierze interesów drobnych rolników, uprawnionych do otrzymania spłat rodzinnych i spadkowych. Rolnicy ci postawieni zostali w o wiele gorsze położenie od lichwiarzy wiejskich, gdyż dekrety zezwalają na redukcję spłat rodzinnych względnie spadkowych, stanowiących równowartość udziału spadkowego sukcesora. Rozłożenie zredukowanej spłaty na okres kilkunastoletni, doprowadzi często do tego, że spadkobiercy nie będą w stanie za otrzymaną schedę nabyć sobie nowej gospodarki, gdyż groszowe spłaty wobec ciężkich warunków gospodarczych zużyją na utrzymanie. W praktyce równać się to może wydziedziczeniu szeregu spadkobierców na rzecz jednego lub kilku szczęśliwców pozostałych na gruncie. Z praktyki wiemy, że każdy spadkobierca chętnie zgodziłby się nawet na zmniejszenie należnej mu spłaty, byleby ją mógł natychmiast otrzymać i nabyć sobie kawałek gruntu. To też należałoby dążyć do tego, aby spłaty, nawet umniejszone, były regulowane natychmiast bez rozkładania na raty. d) Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Ref. Roln. z dn. 10 stycznia 1935 r. o opłatach przed urzędami rozjemczemi (Dz. U. R. P. poz. 21) mówi: „Opłaty i koszty postępowania należy uiszczać w gotówce. Urząd rozjemczy nie podejmie żadnej czynności jeżeli strona, obowiązana do uiszczenia opłaty, obowiązku tego nie dopełni“ (§ 3 p. 1). Wysokość wpisu stosunkowego w zasadzie wynosi 1½% wartości przedmiotu sporu (§ 5 p. 1) z wyjątkami, określonemi w §§ 5 p. 2 i 7, przewidującemi wypadki, gdy wpis wynosi 1%, lub ½% wartości przedmiotu sporu. Prawo ubogich jest stosowane tylko wyjątkowo, mianowicie, może być przyznane jedynie osobie, która zaświadczeniem właściwego starosty wykaże fakt i wysokość poniesionych strat majątkowych z powodu klęski żywiołowej (§ 3 p. 2). Ponadto, biorąc pod uwagę sytuację finansową wnioskodawcy, urząd rozjemczy, może według własnego uznania obniżyć wpis co do nadwyżki — w powiatowym urzędzie rozjemczym ponad sumę wpisu 50 zł., a w wojewódzkim u. r. ponad 500 zł. (§ 9 p. 2). Jeżeli się zważy, że do urzędów rozjemczych zwracają się o ulgi przedewszystkiem dotknięci kryzysem rolnicy, że ponadto zwracają się do tychże urzędów rozjemczych o rozłożenie długu rolniczego na raty, również wierzyciele nierolnicy, niejednokrotnie całkowicie zrujnowani (ufni, że w ten sposób „skłonią” dłużnika do płacenia choćby w małych ratach),

należy dojść do wniosku, iż tak daleko idące ograniczenia i utrudnienia w uzyskaniu prawa ubogich nie są zgodne z duchem i tendencją dekretów oddłużeniowych.

KONSTANTY APOŁŁOW.

Uregulowanie w drodze sądowej prawa własności parcelowanych gruntów

Z dniem 17 kwietnia 1934 roku wygasło prawo wytaczania powództw na zasadzie ustawy z dnia 13 marca 1929 roku o umowach sprzedaży lub przyrzeczenia sprzedaży nieruchomości ziemskich na obszarze sądów apelacyjnych w Warszawie, Lublinie i Wilnie (Dz. Ust. Nr. 24 poz. 246). Jak wiadomo, ustawa ta uprawniała do żądania w drodze sądowej przyznania prawa własności gruntów posiadanych na podstawie umów przyrzeczenia sprzedaży lub nieformalnych aktów sprzedaży i do rozłożenia nieuiszczonej części szacunku na czas do lat dwóch pod obowiązkiem zapłacenia procentu prawnego, o ile strony nie umówiły się o inne oprocentowanie.

W praktyce okazało się, że ustawa z dn. 13. III. 1929 r. nie dostarczyła należytej ochrony interesom posiadaczy działek nabytych w drodze parcelacji. Nabywcy takich działek nie mogli często uzyskać w hipotece tytułu własności, choćby zawarli z właścicielem nieruchomości notarjalne akty kupna, zdarzało się bowiem, że urząd ziemski nie zatwierdził parcelacji, że sprzedawca działek z parcelacji nie był jawnym z wykazu hipotecznego właścicielem dóbr, że zaniedbano uwolnienia nieruchomości od ciążących ją długów i t. p. Również nie wystarczające w tym względzie okazały się przepisy ustawy z dn. 28 grudnia 1925 r. o wykonaniu reformy rolnej (Dz. Ust. Nr. 1/26 poz. 1), oraz rozporządzenia Prez. Rzplitej z dn. 6 marca 1928 r. o skutkach naruszenia przepisów przy parcelacji prywatnej (Dz. Ust. Nr. 27 poz. 247) [1]. Wprawdzie w myśl tego rozp. oraz art. 63, cz. V art. 65, art. 66 i 67 ustawy o wyk. ref. rolnej w razie rozpoczęcia parcelacji bez właściwego zezwolenia oraz w razie prowadzenia jej niezgodnie z treścią zezwolenia, jak również w wypadku niewykonania parcelacji w określonym czasie lub nieprzepisania tytułu własności na nabywców w terminie, wskazanym w zezwoleniu, mimo że projekt parcelacji został zatwierdzony i wszelkie formalności w urzędach ziemskich załatwione, urzędy ziemskie mogą wykończyć parcelację na koszt i ryzyko właściciela nieruchomości lub zarządzić za zezwoleniem właściwego ministra przymusowy wykup nieruchomości na cele parcelacji, władze te jednak nie są uprawnione do przeprowadzenia segregacji długów i innych praw rzeczowych obciążających nieruchomość, do ustalania i przerachowania nieuiszczonej części ceny kupna, do odraczania terminu płatności, rozkładania na raty i obniżenia jej oprocentowania i do uwolnienia parcelacyjnych działek od długów hipotecznych, ciążących cały majątek objęty parcelacją (por. art. 57, 63 cz. I i 71 ust. o wyk. ref. roln.), nie są uprawnione zatem do stosowania istotnych ulg dla parcelantów.

Lukę w ustawodawstwie w powyższym zakresie wypełniła ustawa z dnia 18 marca 1932 r. (Dz. Ust. Nr. 30 poz. 308) o uregulowaniu prawa własności gruntów, oddanych w drodze parcelacji w posiadanie na-

[1]) Obowiązują w brzmieniu zmienionem art. 17 i 22 rozporządzenia Prez. Rzplitej z dn. 11 lipca 1932 r. o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w zakresie administracji rolnictwa i reform rolnych (Dz. Ust. Nr. 67/32 poz. 622).

bywców, obowiązująca ze zmianą ustaloną w art. 26 rozporządzenia Prez. Rzplitej z dn. 11 lipca 1932 r. (Dz. Ust. Nr. 67 poz. 622) tudzież w ustawie z dn. 28 marca 1933 roku (Dz. Ust. Nr. 32 poz. 278). Z dniem 17 kwietnia 1934 roku, jako datą wygaśnięcia prawa do wytaczania powództw na podstawie ustawy z dn. 13. III. 1929 r., ustawa z dn 18. III. 1932 r zyskała na praktycznem znaczeniu, gdyż stała się odtąd jedyną podstawą prawną do przyznania w drodze sądowej tytułu własności rozparcelowanych gruntów. W myśl art. 1 i 26 ust. z dn. 18 marca 1932 r. ma ona zastosowanie na obszarze województw centralnych i wschodnich we wszystkich wypadkach, gdy chodzi o uregulowanie prawa własności gruntów oddanych w posiadanie nabywcom w drodze parcelacji przed dniem 1 stycznia 1933 roku, o ile zachodzą warunki, uzasadniające ingerencję władz ziemskich z mocy cytowanych przepisów art. 63, cz. V art. 65 i art. 66 w związku z art. 67 ustawy z dnia 28.XII.1925 r. o wyk. ref. roln. Wówczas na zasadzie art. 3 ustawy z dn. 18 marca okręgowy urząd ziemski (recte urząd wojewódzki) uprawniony jest do wszczęcia specjalnego postępowania przed właściwym sądem okręgowym przez złożenie podania o przyznanie prawa własności rozparcelowanych gruntów na rzecz nabywców lub ich następców prawnych, przyczem podanie takie złożyć może bądź z urzędu, bądź na żądanie stron interesowanych: właściciela nieruchomości, objętej parcelacją, oraz posiadaczy - nabywców działek i ich następców (§ 1 rozp. wyk. z dn. 13. IX. 1932 r. Dz. Ust. Nr. 82 poz. 721). W czasie postępowania, unormowanego ustawą z dn. 18 marca 1932 r., właściciel nieruchomości, będącej przedmiotem postepowania, nie może wytaczać skarg o posiadanie zbytych działek, ani zgłaszać samoistnych sporów z tytułu ich zbycia, zarzuty te jednak mogą być zgłoszone w toku postępowania prowadzonego w trybie tejże ustawy (S. N. 66/34); z drugiej strony posiadacze działek, nabytych z nieruchomości będącej przedmiotem postępowania, nie mogą wytaczać powództw o przeniesienie tytułu własności na mocy ustawy z dn. 13. III. 1929 r.; z chwilą zaś wszczęcia postępowania na podstawie ustawy z dnia 18. III. 1932 r. powyższe spory w sprawach, wytoczonych przez właścicieli nieruchomości i posiadaczy działek, do czasu ukończenia tegoż postępowania ulegają zawieszeniu (art. 21) w instancjach merytorycznych, lecz nie w Sądzie Najwyższym jako instancji kasacyjnej (S. N. 25/34). Podobnie co do spraw administracyjnych w przedmiocie wykończenia parcelacji nieruchomości lub zastosowania do niej przymusowego wykupu: w czasie postępowania, przewidzianego w ustawie z dn. 18. III. 1932 r., sprawy te nie mogą być wszczęte, poprzednio prowadzone zaś podlegają zawieszeniu, przyczem zawieszone w tych sprawach postępowanie administracyjne należy umorzyć po uprawomocnieniu się postępowania sądu, uwzględniającego podanie o. u. z., a w razie oddalenia podania — postępowanie w tych sprawach może być wznowione (art. 2). Ustawa z dn. 18.III.1932 r. upoważnia sąd, między innemi: 1) do przyznania prawa własności działek bez przeniesienia na nie w pewnych wypadkach hipotek i innych praw rzeczowych mimo sprzeciwu osób, którym hipoteki te i prawa służą; 2) do podziału i segregacji hipotek i innych praw rzeczowych na nieruchomości, objętej parcelacją, pomiędzy nierozparcelowaną część tej nieruchomości i poszczególne działki, oddane w posiadanie nabywcom; 3) do ustalenia i w razie potrzeby przerachowania według zasad rozp. Prez. Rzplitej z dn. 14. V. 1934 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych niespłaconej części ceny kupna wraz z nieprzedawnionemi odsetkami, licząc je od dnia płatności, nie wcześniej jednak, niż od dnia objęcia działki w posiadanie przez na-

bywcę; 4) do obniżenia odsetek umownych od niespłaconej części ceny kupna do 3% w stosunku rocznym i ustalenia w tej wysokości nieprzewidzianych w umowie odsetek; 5) do zarachowania na poczet niespłaconej części ceny kupna z odsetkami — hipotek i innych z pewnemi wyjątkami obciążeń rzeczowych, przypadających na daną działkę w wyniku podziału ich i segregacji; 6) do rozłożenia nieuiszczonej przez nabywcę części ceny kupna na raty na taki okres czasu, aby przy ustalonem przez sąd oprocentowaniu spłata rocznej raty nie była dla dłużnika rujnująca, z tem jednak zastrzeżeniem, że wysokość rocznej raty bez oprocentowania nie może być mniejsza od 5% pierwotnej ceny kupna; 7) do odroczenia nabywcy terminu rozpoczęcia spłat na okres czasu do lat 3 (art. 13 i 15).

W myśl art. 6 ustawy z dn. 18. III. 1932 r. na podstawie dowodu złożenia do sądu podania okr. urząd ziemski wystąpi do właściwego wydziału hipotecznego z wnioskiem o wpisanie w dziale III wykazu hipotecznego nieruchomości, objętej parcelacją, ostrzeżenia o wszczęciu postępowania na mocy tejże ustawy; stosownie zaś do art. 11 p. a — do wydania postanowienia sądu, uwzględniającego podanie o. u. z., nie stanowi przeszkody zmiana w osobie właściciela nieruchomości, objętej parcelacją po wejściu nabywców w posiadanie działek, a nadto według noweli z dnia 28. III. 1933 r. — również zmiana w osobach nabywców działek także w przypadku, gdy nastąpiła w formie cesji praw bez udziału właściciela nieruchomości. Powstaje pytanie prawne, czy przepisy ustawy z dnia 18 marca 1932 r. mają zastosowanie do nieruchomości, sprzedanych z licytacji przez T o w a r z y s t w o K r e d y t o w e Z i e m s k i e po wszczęciu postępowania, przewidzianego w tejże ustawie. Z zestawienia art. 214 p. 7 z art. 245 ustawy Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Warszawie (Dz. Ust. N. 10/33, poz. 66) wynika, że 1-o sprzedaż nieruchomości przez Tow. Kred. Ziem. niweczy prawa posiadających tę nieruchomość osób trzecich — dzierżawców, zastawników lub użytkowników; 2-o z chwilą prawomocnego przepisania przez wydział hip. tytułu własności na nabywców z licytacji wydział hipoteczny obowiązany jest z urzędu, „nie czekając na wnioski osób interesowanych, wykreślić z wykazu hipotecznego wszystkie długi (prócz pożyczki Towarzystwa i sum poprzednio z szacunku potrąconych), oraz wszystkie ciężary, ostrzeżenia i zastrzeżenia, wpisane w hipotece po pożyczce Towarzystwa (prócz wpisów, dotyczących praw włościan, z mocy ukazu z dnia 29. II. 1864 r. zapisanych)". W myśl art. 248 ustawy, gdyby wprowadzenie nowonabywcy z licytacji przez delegowanego Dyrekcji Głównej Towarzystwa (por. art. 214 p. 8 ustawy) natrafiało na trudności ze strony poprzedniego właściciela lub innych osób — tenże nabywca ma prawo udania się do właściwej władzy sądowej o wykonanie decyzji adjudykacyjnej wydziału hipotecznego podług przepisów proceduralnych o wykonaniu wyroków sądowych (por. art. 728 § 2 K. P. C.), czyli żądać może usunięcia poprzedniego właściciela lub innych osób z nabytej nieruchomości i wprowadzenia go w jej posiadanie.

W myśl art. 1 ust. 2 i art. 3 rozp. Prez. Rzplitej z dn. 17. III. 1928 r. (Dz. Ust. N. 35 poz. 326) statuty towarzystw kredytowych ziemskich nie mogą zawierać postanowień, przekraczających przepisy prawa ogólnie obowiązującego, z wyjątkiem przywilejów proceduralnych i egzekucyjnych, co do okręgów sądów apelacyjnych w Warszawie i Lublinie w ustawie (statucie) Tow. Kred. Ziem. w Warszawie przewidzianych. Rozporządzenie to potwierdza powszechnie przyjętą w prawie zasadę, że przepisy wyjąt-

kowe podlegają wykładni ścieśniającej. Również zasadę tę potwierdza art. 9 ustawy Tow. Kred. Ziem. w Warszawie, który stanowi, że we wszystkich wypadkach, w ustawie tej nieprzewidzianych, „Towarzystwo podlega przepisom ogólnym, w Państwie Polskiem obowiązującym". Jakich praw dotyczą art. art. 214 p. 7 i 245 powołanej ustawy Towarzystwa, czy wynikających tylko ze stosunków cywilnych prywatno-prawnych, czy też i publiczno-prawnych? W myśl art. 121 ust. 1 in fine ustawy Tow. Kred. Ziem. wpisy hipoteczne, dotyczące ciężarów wieczystych i służebności, „z natury swej zachowują pierwszeństwo przed pożyczką"; z pierwszeństwa korzystać będą również przywileje, gdyż według art. 214 p. 3 ustawy „niezależnie od postąpionego za dobra szacunku nabywca przejmie na siebie zaspakajanie wszystkich należności do gruntu przywiązanych, w art. 41 ustawy hip. z 1818 r. i w przepisach innych ustaw wyszczególnionych oraz ciężarów wieczystych, w myśl art. 44 tejże ustawy, o ile służy mu pierwszeństwo przed pożyczkami Towarzystwa". Dalej w myśl p. 5 art. 214 od czasu sprzedaży dóbr nabywca z licytacji „ma obowiązek zaspakajania wszystkich przypadających z dóbr podatków „skarbowych"... oraz innych ciążących dobra zobowiązań". „Nabywcę dóbr obowiązują również wszelkie prawa do gruntu i służebności zapewnione włościanom na mocy ukazu z dn. 19. II. 1864 r., bądź ujawnione w wykazie hipotecznym, bądź przyznane im decyzjami władz do spraw włościańskich lub też oparte na układach przez poprzedniego właściciela dóbr z włościanami zawartych i prawnie potwierdzonych". W myśl art. 218 o licytacji powiadamia się tylko właścicieli nieruchomości i ich wierzycieli hipotecznych, a w art. 245 jest mowa o apelacji tylko właściciela dóbr lub jego wierzycieli od orzeczenia adjudykacyjnego wydziału hipotecznego.

Z samego już zestawienia powyższych przepisów statutu Tow. Kred. Ziem. wnioskować należy, że pożyczki tego Towarzystwa poza pewnemi wyjątkami (służebności, ciężary wieczyste) korzystają z pierwszeństwa przed wierzytelnościami osób trzecich, o ile te wywodzą się z tytułów prywatno-prawnych, pożyczki te jednak nie mają pierwszeństwa przed zobowiązaniami hipotecznemi względem osób trzecich, wypływającemi z tytułów cywilnych publiczno-prawnych. W orzeczeniu, umieszczonem w zeszycie VI zbioru urzędowego za rok 1934 pod poz. 385, Sąd Najwyższy wyjaśnił, że „art. 99 Konstytucji wyłącza ziemię ze swobodnego obrotu i nadaje Państwu prawo regulowania tego obrotu na mocy specjalnych ustaw, skoro zatem w wykonaniu przepisów tego artykułu została wydana ustawa o wyk. ref. roln., a w art. 46 tejże ustawy wymieniona została w punkcie b parcelacja, dokonywana przez właściciela z zezwolenia urzędu ziemskiego, przyczem w drugiej części tegoż artykułu parcelacja ta poddana została przepisom tejże ustawy, to do takiej parcelacji nie mogą odnosić się normy, przewidziane dla prywatno-prawnych stosunków, a muszą mieć zastosowanie dalsze przepisy ustawy o wyk. ref. roln., które w art. 63 i 65 na wypadek niewykonania dobrowolnej parcelacji przewidują zarządzenia w tej formie, iż urząd ziemski zastępuje w dalszych czynnościach właściciela, słuszny zatem będzie wniosek, iż normy te należą do dziedziny publiczno-prawnej i ulegają zastosowaniu bez względu na zmianę osoby właściciela parcelowanego majątku". Ustawa z dn. 18. III. 1932 r. z nowelą z dn. 28. III. 1933 r. jako wydana w rozwinięciu ustawy o wyk. ref. roln. należy do tejże dziedziny publiczno-prawnej i przeto ma zastosowanie do nabywcy, choćby tytuł hipoteczny własności uzyskał on w trybie, przewidzianym w szczególnej ustawie Tow. Kred. Ziem. Pozatem prze-

pisy: art. 63 i 65 p. 5 ustawy z dn. 28. XII. 1925 r. o wyk. ref. roln., art. 3 ustawy z dn. 13 lutego 1932 r. o ujawnianiu hipotecznem zezwoleń na parcelację gruntów (Dz. Ust. Nr. 16 poz. 95) ze zmianą art. 21 rozp. Prez. Rzplitej z dn. 11 lipca 1932 r. (Dz. Ust. Nr. 67 poz. 622), oraz § 9 ust. 2 rozp. Ministra Sprawiedliwości z dn. 16 marca 1928 r. o ostrzeżeniach hipotecznych przewidzianych ustawą o wyk. ref. roln. (Dz. Ust. Nr. 45 poz. 447) ze zmianą w § 1 rozporządzenia tegoż Ministra z dn. 15 listopada 1932 r. (Dz. Ust. N. 10/33 poz. 67), — wyraźnie stanowią, że ostrzeżenia o parcelacji, wpisane do wykazów hipotecznych na zasadzie przepisów ustawy o wyk. ref. roln., czyli ostrzeżenia o zezwoleniu na parcelację lub o przymusowem wykończeniu parcelacji, — mogą być wykreślone, a od czasu wniesienia tych ostrzeżeń wszelkie zmiany stanu prawnego mogą być dokonane wyłącznie na wniosek lub przynajmniej za zgodą urzędów ziemskich lub Państw. Banku Rolnego. o ile ten przeprowadza parcelację, zgoda zaś na wykreślenie ostrzeżenia o zezwoleniu na parcelację jest zbędna dopiero wówczas, gdy tytuł własności wszystkich gruntów, objętych parcelacją, przepisany został na nabywców; stąd płynie wniosek, że od chwili wpisania do wykazu hipotecznego takich ostrzeżeń obowiązki względem parcelantów przechodzą na każdego następnego właściciela nieruchomości, bez względu na tytuł zmiany w osobie właściciela. Wreszcie o tem, że ustawę z dnia 18. III. 1932 r. należy stosować również do nieruchomości, pożyczkami towarzystw kredytowych ziemskich obciążonych, i że prawodawca, wydając i nowelizując tę ustawę, miał na uwadze również takie nieruchomości, przekonywa fakt, że art. 22 powołanej ustawy przed nowelizowaniem wogóle zabraniał egzekucji z nieruchomości, będącej przedmiotem postępowania, przewidzianego w tej ustawie, po znowelizowaniu zaś dopuszcza egzekucję wogóle, a między innemi również w odniesieniu do nieruchomości, „wystawionych na licytację przez instytucję kredytu długoterminowego, korzystające z przywileju prowadzenia egzekucji we własnym zakresie"; z zestawienia zatem art. 22 ustawy z dnia 18 marca 1932 r. w dawnem i nowem brzmieniu należy w drodze wykładni autentycznej wysunąć niewątpliwy wniosek, że prawodawca normy tej ustawy uważał za nadrzędne w stosunku do przepisów statutów towarzystw kredytowych ziemskich.

Ustawa z dn. 18. III. 1932 r. weszła w życie 12 kwietnia 1932 r., zaś uzupełniająca ją ustawa z dn. 28. III. 1933 r. — 20 maja 1933 r. Z wyprowadzonej wyżej zasady przewagi przepisów ustawy z dn. 18. III. 1932 r. nad normami statutu Tow. Kred. Ziem. wynika, że po dniu 12. IV. 1932 r. a przed wejściem w życie noweli z dn. 28. III. 1933 r. w świetle cytowanego art. 22 w dawnem brzemieniu — Towarzystwo w czasie postępowania unormowanego w tejże ustawie wogóle nie miało prawa wszczynać i kontynuować wszczętej egzekucji z obciążonej jego pożyczką nieruchomości, notarjusz nie miał prawa sporządzać protokółu licytacyjnego, wydział hipoteczny nie mógł przenieść tytułu własności na nabywcę z licytacji; jeśliby jednak zdarzył się taki wyjątkowy wypadek, że Towarzystwo przeprowadziło licytację po wniesieniu do wykazu hipotecznego ostrzeżenia o wszczęciu postępowania w trybie ustawy z dn. 18. III. 32 r., to niezależnie od możliwości wzruszenia uzyskanego w hipotece przez nabywcę z licytacji tytułu własności, takiego nabywcę obciążają wszelkie zobowiązania poprzedniego właściciela względem parcelantów, rozrachunki i uskutecznione prawnie wpłaty za nabywane parcele (art. 11 p. a.). Jeśli Towarzystwo,

korzystając z przysługującego mu prawa, sprzedało z licytacji nieruchomość przed wszczęciem postępowania unormowanego ustawą z dn. 18. III. 1932 r., a po wniesieniu do wykazu hipotecznego ostrzeżenia o zezwoleniu na parcelację lub ostrzeżenia, przewidzianego w art. 63 cz. 1 w związku z art. 65 cz. 5 ustawy o wyk. ref. roln., to jednak na nabywcę z licytacji całego majątku lub całości parcelowanej jego części przechodzi obowiązek dokończenia parcelacji zgodnie z decyzją urzędu ziemskiego, zatwierdzającą jej projekt, oraz wszelkie pochodne zobowiązania poprzedniego właściciela, jeśli zaś parcelanci objęli działki w posiadanie przed licytacją, to przy zaistnieniu wymagań z art. 1 ustawy z dn. 18. III. 1932 r. dopuszczalne jest postępowanie specjalne, w ustawie tej przewidziane (art. 11 p. a).

Po dniu 20 maja 1933 r. z wejściem w życie noweli z dn. 28. III. 1933 r. sytuacja prawna radykalnie się zmienia. Art. 11 p. a ustawy ma odtąd zastosowanie tylko do wypadków, gdy tytuł własności dóbr objętych parcelacją przeszedł na inną osobę nie w trybie prowadzenia egzekucji z danej nieruchomości, lecz z innych przyczyn (umowa, spadek), do zmian zaś osoby właściciela w drodze licytacji odnosi się wyłącznie art. 22 w nowem brzmieniu. Tow. Kred. Ziem. korzysta odtąd w całej pełni w ramach swej ustawy z prawa licytowania dóbr, obciążonych jego pożyczką, na nabywcę z licytacji zaś przechodzą w zasadzie wszelkie prawa i obowiązki, jakie miał poprzedni właściciel względem parcelantów bez naruszenia praw wierzycieli uprzywilejowanych i hipotecznych, którzy utrzymali się w cenie kupna, lecz pod tym warunkiem, że ostrzeżenie o wszczęciu postępowania zostało wniesione do hipoteki w terminie najmniej 20 dni przed dniem licytacji; z drugiej strony Towarzystwo obowiązane jest wysłać zawiadomienie do o. u. z. o zamierzonej licytacji conajmniej na 65 dni przed jej terminem, w przeciwnym razie ostrzeżenie o wszczęciu postępowania będzie miało skutki prawne niezależnie od terminu wniesienia go do hipoteki. Nieco inaczej jest w stosunku do nabywców nieruchomości, wystawionych na licytację nie przez instytucję kredytu długoterminowego, korzystające z przywileju prowadzenia egzekucji we własnym zakresie; wówczas do zachowania skutków prawnych wystarczy sam fakt poprzedzającego licytację wniesienia do hipoteki ostrzeżenia z art. 6 o wszczęciu postępowania. W myśl zatem art. 22 w nowem brzmieniu, gdy ostrzeżenie o wszczęciu postępowania wogóle wpisane nie było do hipoteki, a w stosunku do nieruchomości, wystawionej na licytację przez Tow. Kred. Ziem. gdy ostrzeżenie bądź wogóle wpisane nie było, bądź wniesione zostało w terminie krótszym od dwudziestu dni przed licytacją, Towarzystwo zaś wysłało urzędowi wojewódzkiemu zawiadomienie o licytacji w terminie przepisanym, nabywca z licytacji może skutecznie żądać wykreślenia z wykazu hipotecznego powyższego ostrzeżenia.Zgoda władz ziemskich na wykreślenie tego ostrzeżenia nie jest wówczas potrzebna, gdyż zgody takiej ustawa z dn. 18.III.1932 r. nie wymaga, z drugiej strony, wbrew art. 245 ustawy Tow. Kred. Ziem., wydział hipoteczny przystąpi do wykreślenia tego ostrzeżenia nie z urzędu, lecz tylko na wniosek nabywcy nieruchomości, sprzedanej z licytacji przez Towarzystwo, nabywca bowiem udowodnić musi, że zaistniały wspomniane warunki wykreślenia ostrzeżenia. Ostatecznie w wyniku uzyskania tytułu własności w powyższym trybie przez nabywcę z licytacji sąd bądź oddali wniosek o. u. z. (u. w.) o przyznanie parcelantom prawa własności działek, bądź na wniosek o. u. z. (u. w.) umorzy swe postępowanie, a nabywca z licytacji wolny będzie od

obowiązków poprzedniego właściciela względem parcelantów. Czy jednak od „wszelkich“ obowiązków? Należy pamiętać, że art. 22 ustawy z dn. 18. III. 1932 r. dotyczy tylko licytacji, przeprowadzonej po wszczęciu postępowania unormowanego w tejże ustawie, a temsamem — tylko tych „praw i obowiązków“ względem parcelantów, jakie przewiduje ta właśnie ustawa. Z chwilą zatem umorzenia postępowania, przewidzianego w tejże ustawie, lub prawomocnego oddalenia przez sąd wniosku o. u. z. (u. w.) odzyskują znaczenie poprzednio wniesione do wykazu hipotecznego ostrzeżenia o zezwoleniu na parcelację i o przymusowem wykończeniu parcelacji, a nabywcę z licytacji obciążać będą wynikające z tychże ostrzeżeń obowiązki poprzedniego właściciela względem nabywców parcelowanych gruntów (art. 2 p. 2 ustawy). Stąd wniosek, że nie można art. 22 ustawy z dn. 18. III. 1932 r. w obecnie obowiązującem brzmieniu tłumaczyć a contrario w ten, np., sposób, że nabywca dóbr z licytacji, odbytej przed wniesieniem ostrzeżenia o wszczęciu postępowania z tej ustawy, wolny jest rzeczywiście od „wszelkich obowiązków“ poprzedniego właściciela względem nabywców działek, choćby w wykazie hipotecznym figurowały dotyczące parcelacji ostrzeżenia wpisane na podstawie ustawy o wyk. ref. roln. W konkluzji należy przyjąć zasadę, że po wszczęciu postępowania, unormowanego ustawą z dn. 18 marca 1932 r., i nowelą z dn. 28. III. 1933 r. nabywca nieruchomości z licytacji jest wolny istotnie od wszelkich obowiązków poprzedniego właściciela względem parcelantów, jeśli równorzędnie zachodzą dwa następujące warunki: 1) licytacja odbyła się przed wniesieniem do wykazu hipotecznego ostrzeżenia z art. 6 ustawy, a w stosunku do nieruchomości zlicytowanych przez Tow. Kred. Ziem. — licytacja nastąpiła w terminie krótszym od 20 dni od daty wpisania do wykazu hipotecznego tegoż ostrzeżenia, Towarzystwo zaś dotrzymało terminu w przedmiocie zawiadomienia urzędu ziemskiego o licytacji; 2) do wykazu hipotecznego danej nieruchomości nie wniesiono przed licytacją żadnych ostrzeżeń o parcelacji na mocy przepisów ustawy o wyk. ref. roln. W przypadku wygaśnięcia w powyższym trybie praw parcelantów względem jawnego z wykazu hipotecznego właściciela nieruchomości t. j. względem nabywcy z licytacji zachowują oni regres do właściciela poprzedniego. Jeśli natomiast w myśl objętego nowelą art. 22 p. 2 ustawy z dn. 18.III.1932 r. w wypadku zbycia nieruchomości z licytacji, w tem i przez Tow. Kred. Ziem., ostrzeżenie z art. 6 tejże ustawy zachowuje swą moc, to będzie ono miało następujące skutki: 1-o hipoteki i inne prawa rzeczowe, wpisane po tem ostrzeżeniu, nie stanowią przeszkody do przepisania tytułu własności działek bez przeniesienia na nie tych praw (art. 6 in fine); 2-o nabywca z licytacji będzie korzystać z prawa poprzedniego właściciela do nieuiszczonej przez parcelantów części ceny kupna działek z zastrzeżeniami z art. 15 p. 4 co do zabezpieczenia jej w księdze hipotecznej lub w rejestrze wieczystym po hipotekach i prawach wieczystych, przeniesionych z nieruchomości objętej parcelacją, parcelanci zaś zachowają prawa do odroczenia terminu spłaty tejże części ceny, rozłożenia jej na raty, obniżenia jej oprocentowania i t. p., a to wszystko w myśl przytoczonych wyżej zasad specjalnego postępowania sądowego unormowanego ustawą z dn. 18. III. 1932 r. (art. 13 i 15). Zmianę w osobie właściciela nieruchomości, jaka zaszła z powodu wyniku licytacji, odbytej przed wydaniem postanowienia, regulującego własność gruntów, oddanych w posiadanie nabywców w drodze parcelacji, uwzględni sąd w dalszym toku postępowania, a na wniosek o. u. z. odroczy wydanie ta-

kiego postanowienia aż do ujawnienia w księdze hipotecznej wyniku licytacji (art. 22 p. 3).

Na ziemiach Rzplitej, nie podlegających działaniu ustawy z dn. 18 marca 1932 r., wprowadzone zostały analogiczne przepisy, a mianowicie: 1) ustawa z dn. 23 marca 1929 r. o uregulowaniu stanu hipotecznego nieruchomości, oddanych w toku parcelacji w posiadanie nabywców na obszarze województw krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego (Dz. Ust. N. 27 poz. 276) w brzmieniu, zmienionem art. 25 rozporządzenia Prez. Rzplitej z dn. 11 lipca 1932 r. (Dz. Ust. N. 67 poz. 622) oraz ustawą z dnia 28 marca 1933 r. (Dz. Ust. N. 29 poz. 252); 2) ustawa z dnia 28 marca 1933 r. o uregulowaniu prawa własności gruntów, oddanych w drodze parcelacji w posiadanie nabywców na obszarze województw: poznańskiego i pomorskiego (Dz. Ust. N. 31 poz. 267). Pod mocą obowiązującą tych ustaw niema jednak takiej kwestji, jak rozważana wyżej w odniesieniu do Tow. Kred. Ziem. w Warszawie, w myśl bowiem rozporządzenia Prez. Rzplitej z dn. 27. X. 1932 r. (Dz. Ust. N. 94 poz. 812) towarzystwa kredytowe ziemskie i banki hipoteczne, uprawnione do statutowej działalności w okręgach sądów apelacyjnych w Toruniu, Poznaniu, Lwowie i Krakowie, nie korzystają z tak rozległych przywilejów proceduralnych i egzekucyjnych, jak Tow. Kred. Ziem. w Warszawie. W odniesieniu do obowiązującej na obszarze województw południowych ustawy z dn. 23. III. 1929 r. Sąd Najwyższy wyjaśnił, że prawomocnie niezałatwione spory, wytoczone przez hipotecznego właściciela dóbr, o uznanie własności, o posiadanie zbytych parcelantom działek, o zapłatę reszty ceny kupna — sprzedaży i innych należności, o uznanie kontraktu kupna działek za bezskuteczny z tytułu odstąpienia od umowy (§ 918 austr. u. c. w brzmieniu § 110 noweli III), jak również o zniesienie umowy z powodu pokrzywdzenia ponad połowę wartości (§§ 934 i 935 austr. u. c.), — ulegają z dniem 13 maja 1933 r. zawieszeniu nie tylko wówczas, gdy okręgowy urząd ziemski wszczął już postępowanie sądowe celem uzgodnienia stanu hipotecznego ze stanem faktycznym nieruchomości oddanych parcelantom w fizyczne posiadanie, lecz nawet już wtedy, gdy zachodzi ustawowa możliwość wszczęcia tego postępowania (S. N. 66/34).

Jak zaznaczono wyżej w uwagach ogólnych, ustawa z dnia 18. III. 1932 r. i nowela z dn. 28. III. 1933 r. były pomyślane przedewszystkiem pod kątem widzenia ochrony interesów parcelantów. W uzasadnieniu projektu ustawy z dn. 18. III. 1932 r. poseł-sprawozdawca przytoczył podczas dyskusji sejmowej [2]), że obok innych przeszkód do przeniesienia tytułu własności działek na parcelantów „obecnie najważniejszą trudnością jest brak kredytów, na które nabywcy liczyli", że rygory zawarte w ustawie o wyk. ref. roln. i rozporządzeniu z dn. 6. III. 1928 r. o skutkach naruszenia przepisów przy parcelacji prywatnej wymagają gospodarczego wkroczenia przez Państwo w rozpoczętą parcelację, co ze względów administracyjnych i budżetowych nie jest możliwe do osiągnięcia, specjalne zaś postępowanie sądowe przewidziane w projektowanej ustawie zmierza nie tylko do przepisania tytułu własności, lecz także do „uregulowania obciążeń i wszelkich zobowiązań pomiędzy nabywcami działek i właścicielami". W uzasadnieniu rządowego projektu noweli z dn. 28. III. 1933 r. (druk sejmowy Nr. 691), między innemi, czytamy: „projektowana zmiana art.

[2]) Sprawozdanie stenograficzne z 64 posiedzenia Sejmu Rzplitej z dn. 7.III. 1932 r., łam 84.

15 ustawy z dn. 18. III. 1932 r., dotycząca sprawy oprocentowania należności za działki oraz rozkładania tychże należności na raty, podyktowana jest temi względami, że danie sędziemu możności rozkładania reszty należności na stosunkowo dłuższy okres czasu i obniżania umownego oprocentowania dłużnej ceny kupna jest rzeczą konieczną; należy bowiem mieć na uwadze, że zachodzą przypadki, gdy cena kupna była ustalona w okresie wysokiej konjunktury, a niespłacona reszta ceny kupna, nawet pomijając przypadające od niej odsetki, przekracza dzisiejszą wartość nabytych działek; należy więc wychodzić z założenia takiego unormowania stosunków między sprzedawcą gruntów (z parcelacji), a ich nabywcą, żeby skutki obecnego kryzysu gospodarczego nie obarczały wyłącznie tylko nabywcy i żeby miał on widoki utrzymania się przy kupionym gruncie — inaczej regulowanie parcelacji w trybie ustawy z 18 marca 1932 r. mogłoby nie osiągnąć celu". Pozatem z przebiegu dyskusji sejmowej nad ustawą z dn. 18. III. 1932 r.[3]), wyraźnie wynika, że przepisy tej ustawy, a w szczególności jej art. 15, nie uprawniają jednak sądów do obniżania reszty szacunku ziemi nabytej w drodze parcelacji. Powyższe uwagi odnoszą się również do analogicznych ustaw obowiązujących na obszarze województw południowych i zachodnich.

Dalej idące ulgi dla parcelantów wprowadziło rozp. Prez. Rzplitej z dn. 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych (Dz. Ust. Nr. 94 poz. 841), obowiązujące z dniem 28 października 1934 r. na całym obszarze Rzeczypospolitej. Rozporządzenie to nie dotyczy kwestji samego uregulowania prawa własności gruntów oddanych w drodze parcelacji w posiadanie nabywców i wogóle nie stosuje się w zasadzie do takich gruntów, dopóki tytuł własności co do nich nie został przepisany na nabywców, bądź w trybie administracyjnym, bądź w trybie sądowym (por. art. 3 ust. 3 p. 3 rozp.). Szczególne zatem ustawy o uregulowaniu w drodze sądowej prawa własności parcelowanych gruntów pozostają w mocy i rozp. z dn. 24. X. 1934 r. przepisów tychże ustaw nie narusza, z tem jednak zastrzeżeniem, że na miejsce mniej dogodnych dla parcelantów ustalonych przez sąd terminów spłaty i norm obniżenia oprocentowania nieuiszczonej części ceny kupna wstępują z mocy samego prawa przepisy rozdziału V rozp. z dn. 24.X.1934 r. Z chwilą jednak uregulowania na parcelantów tytułu własności — do nabytych przez nich działek mogą mieć zastosowanie inne przepisy tegoż rozporządzenia, a mianowicie co do zapłaty długów rolniczych papierami wartościowemi, konwersji długów rolniczych na kredyt długoterminowy w listach zastawnych, co do norm specjalnych dotyczących instytucyj kredytu długoterminowego, a ponadto co do ulg przyznawanych przez urzędy rozjemcze, w szczególności zaś może nastąpić obniżenie przez urząd rozjemczy reszty ceny kupna ustalonej, bądź w trybie administracyjnym przez władze ziemskie, bądź przez sąd w trybie specjalnego postępowania z ustaw o przyznaniu prawa własności gruntów oddanych w drodze parcelacji w posiadanie nabywców (art. 10 i 54 cz. 5 rozp.); należy zaznaczyć, że „urząd rozjemczy może obniżać długi z tytułu reszty ceny kupna nieruchomości ziemskich, jeśli czynność prawna, ustalająca cenę sprzedaży, została dokonana w okresie od dnia 1 stycznia 1926 r. do dn. 1 lipca 1932 r.", a wniosek o obniżenie takiego długu zgłoszono do urzędu rozjemczego w ciągu 3 lat od dnia wejścia w życie rozporządzenia (art. 54 cz. 1 i 3). Pozatem „urząd rozjemczy może na wniosek każdej osoby in-

[3]) Loc. cit. stenogram z 64 posiedzenia Sejmu z dn. 7.III. 1932 r. łam. 83 — 92,

teresowanej orzec o pozorności czynności prawnej, stanowiącej tytuł zabezpieczeń hipotecznych na nieruchomości ziemskiej oraz zarządzić wykreślenie z wykazu hipotecznego odpowiednich wpisów" (art. 59). Zresztą w myśl art. 111 Rada Ministrów władna jest ustalić w drodze rozporządzeń stosunek przepisów tegoż rozp. do przepisów innych ustaw i rozporządzeń, normujących zagadnienia objęte temże rozporządzeniem,

De lege ferenda w świetle powyższych rozważań nasuwają się następujące wnioski: 1) art. 214 p. 5 i 7 oraz art. 245 cz. I statutu Tow. Kred. Ziem. w Warszawie należałoby zmienić w sposób, usuwający wątpliwość, czy i w jakim zakresie ustawa z dn. 18.III.1932 r. (Dz. Ust. Nr. 30 poz. 308) i przepisy o wyk. ref. roln. mają zastosowanie do nieruchomości obciążonych pożyczkami tegoż Tow. i sprzedanych przez Tow. we własnym zakresie po wniesieniu do wykazu hipotecznego danej nieruchomości ostrzeżeń z mocy tej ustawy i tych przepisów; 2) art. 22 ustawy z dnia 18 marca 1932 r. należałoby uzupełnić w sposób wyraźnie wskazujący, że w każdym razie nabywcę z licytacji obciążają obowiązki poprzedniego właściciela względem parcelantów, wynikające z ostrzeżeń wniesionych do wykazu hipotecznego przed licytacją dóbr na zasadzie przepisów ustawy o wyk. ref. roln.; 3) jeśli rozporządzenie Prez. Rzplitej z dn. 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych zachowa zgodnie z art. 44 ust. 7 Konstytucji swą moc obowiązującą, to życzyćby należało, aby ustawę z dnia 18 marca 1932 r. znowelizowano w tym sensie, że również sąd w toku postępowania przewidzianego tą ustawą powinien uzyskać uprawnienia, przyznane rozporządzeniem z dn. 24.X.1934 r. urzędom rozjemczym, a dotyczące obniżenia niespłaconej ceny kupna działki i orzekania o pozorności czynności prawnej stanowiącej tytuł zabezpieczeń hipotecznych na parcelowanej nieruchomości; następnie, po takiem znowelizowaniu ustawy z dn. 18. III. 1932 r., należałoby ustalić z mocy art. 111 rozp. z dn. 24. X. 1934 r., że urząd rozjemczy mógłby obniżać niespłaconą cenę kupna działki i orzekać o pozorności czynności prawnych stanowiących tytuł zabezpieczeń hipotecznych na parcelowanej nieruchomości — tylko w przypadkach, gdy wszczęta parcelacja prywatna nie doprowadziła jeszcze do oddania działek w posiadanie nabywców (por. art. 3 ust. 3 p. 3 i art. 62 rozp.) lub gdy parcelację przeprowadzono w trybie administracyjnym; jeśliby nowelizacja w powyższym sensie ustawy z dn. 18. III. 1932 r. nie nastąpiła, ustawa ta nie normowałaby wbrew pierwotnym zamierzeniom ustawodawcy „wszelkich obciążeń i zobowiązań pomiędzy nabywcami i właścicielami", a temsamem w pewnej mierze utraciłaby swą rację bytu, gdyż instancją nadrzędną w stosunku do specjalnego postępowania sądowego w tejże ustawie przewidzianego byłby urząd rozjemczy, korzystający, jak obecnie, z szerszych od sądu uprawnień w zakresie udzielania ulg parcelantom (co do obniżania reszty zacunku z zastrzeżeniem terminów z art. 54 cz. 1 i 3 rozp.). Oczywiście, przy obniżaniu niespłaconej reszty szacunku, umówionego w złotych polskich lub w innej walucie nie podpadającej pod działanie rozp. z dn. 14.V.1924 r. o przerachowaniu zobowiązań prywatno-prawnych, sąd kierowałby się zasadami słuszności z uwzględnieniem spadku cen ziemi od daty nabycia działki oraz sytuacji majątkowej zarówno właściciela parcelowanej nieruchomości, jak i parcelanta; jeśli zaś w myśl art. 15 p. 1 ustawy z dn. 18. III. 1932 r. sąd ma przerachować niespłaconą część ceny kupna wraz z nieprzedawnionemi odsetkami według zasad powołanego rozporządzenia waloryzacyjnego, to efekt redukcji przez sąd obciążeń z tego tytułu da się

i obecnie uzyskać przez zastosowanie niższej stawki przerachowania. Uwagi co do ustawy z dn. 18. III. 1932 r. mają odpowiednie zastosowanie do analogicznych ustaw obowiązujących na obszarze województw południowych i zachodnich.

WŁADYSŁAW KOZŁOWSKI.

Na marginesie prawa o sądach pracy

Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 24 października 1934 r. o sądach pracy (Dz. U. poz. 854), podobnie jak dotyczące tego samego przedmiotu uchylone Rozporządzenie z 22 marca 1928 r., zawiera przepis (art. 2), że sprawy pracowników w gospodarstwach rolnych, leśnych i ogrodowych oraz przedsiębiorstwach z niemi związanych, które nie mają przeważającego charakteru przemysłowego lub handlowego, a znajdują się poza obszarem gmin miejskich, nie należą do właściwości sądów pracy. Przepis ten, o ile chodzi o sprawy robotników rolnych, objętych ustawą z 1 sierpnia 1919 r. (§ 1 Rozp. Min. Pr. i Op. Sp. z 4 grudnia 1920 r.) zachowuje właściwość Komisyj rozjemczych, a co do spraw innych kategoryj pracowników rolnych — właściwość sądów powszechnych w granicach ich kompetencji rzeczowej.

Poddanie sporów robotników rolnych Komisjom rozjemczym było niewątpliwie podyktowane dążeniem do odciążenia sądów zwłaszcza wobec masowości zatargów w dobie ówczesnych strajków rolnych, chęcią powołania do składu sądzącego przedstawicieli pracowników i pracodawców t. j. ludzi obeznanych z tą dziedziną pracy i swoistemi stosunkami panującemi w rolnictwie i wreszcie pragnieniem skrócenia przewlekłego nieraz postępowania sądowego i umożliwienia pracownikowi rychlejszego osiągnięcia zaspokojenia. Żaden z tych względów dziś już nie jest aktualny. Spory między robotnikami rolnymi i pracodawcami straciły na ostrości i występują nie częściej niż w innych dziedzinach pracy, a wobec rokrocznego normowania warunków pracy i płacy umowami zbiorowemi wzgl. orzeczeniami nadzwyczajnej Komisji rozjemczej są naogół prostsze i łatwiejsze do rozstrzygnięcia.

Stworzenie sądów pracy, do których powołano ławników z grup pracowników i pracodawców, już w 1928 roku uzasadniało przekazanie tym sądom spraw robotników rolnych, bowiem już wtedy ten sam czynnik, co i w Komisjach rozjemczych mógł być w nich reprezentowany i rozpoznaniu ich bez obawy powierzono sprawy nader skomplikowane pod względem dowodowym lub wzbudzające poważne wątpliwości pod względem konstrukcji prawnej, że dość wspomnieć kwestję wynagrodzenia za urlopy i pracę w godzinach nadliczbowych i t. p., co znalazło wyraz w bogatem orzecznictwie Sądu Najwyższego. Wreszcie upadł też a właściwie nigdy nie osiągnął zamierzonego celu wzgląd na przyśpieszenie postępowania. Przedewszystkiem postępowanie przed Komisją rozjemczą nie trwa przecież krócej niż przed sądem, bo podobnie jak w sądzie rozprawy bywają odraczane i t. p. Nie tu jest zresztą koniec postępowania. Wprawdzie art. 21 Ustawy z 1 sierpnia 1919 r. nie dopuszcza apelacji na orzeczenie Komisji rozjemczej i orzeczenia te, jak mówi § 25 cyt. Rozp. Min. Op. i Pr. Sp „ulegają wykonaniu na zasadach ogólnych“, lecz o tyle tylko, o ile nie zachodzą powody do uchylenia, przewidziane w art. 21 ustawy. Tu odróżnić należy okres przed i po 1 stycznia 1933 r., ponieważ pod rządem rosyjskiej ustawy postępowania cywilnego sprawa nadania orzeczeniu Komisji rozjemczej mo-

cy wykonawczej przedstawiała się inaczej, niż pod rządem K. P. C. W okresie od 1.I. 1933 r. pracownik przedstawiał właściwemu sądowi poświadczony przez inspektora pracy odpis orzeczenia w celu uzyskania nakazu tytułu wykonawczego, sąd kwestję tę rozstrzygał po wezwaniu stron (N. C. 15/23), pracodawca z reguły zarzucał, iż wniosek o wykonanie orzeczenia nie może być uwzględniony, bo zachodzą powody do uchylenia orzeczenia przewidziane w art. 21 Ustawy z 1.VIII. 19 r. i sąd w wyniku nieraz mozolnych dociekań, np. na tle właściwości Komisji rozjemczej, uchylał orzeczenie i przekazywał sprawę do ponownego rozpoznania; o ile zaś sąd uznał orzeczenie za ulegające wykonaniu, to pracodawca znów miał otwartą drogę do wnoszenia skargi incydentalnej i kasacji i otrzymanie upragnionego tytułu wykonawczego znów ulegało odroczeniu.

Z chwilą wprowadzenia w życie K. P. C. stan ten uległ pewnej zmianie w tym sensie, że w myśl art. 529 § 3 wnioski o nadanie orzeczeniom Komisji rozjemczej klauzuli wykonalności rozpoznają sądy grodzkie właściwości ogólnej dłużnika bez wezwania stron (art. 530 K. P. C. patrz okólnik M. S. Nr. 1697/I U/33); na postanowienie sądu grodzkiego służy zażalenie, do którego termin biegnie dla dłużnika od daty doręczenia mu zawiadomienia o wszczęcie egzekucji (art. 538 K. P. C.). Jeżeli nawet przyjąć, że skarga kasacyjna jest w tych sprawach niedopuszczalna (orzeczenie S. N. C. I. 476/34), to i tak postępowanie jest zbyt skomplikowane i przewlekłe, bo pracownik zmuszony jest najpierw udać się do Komisji rozjemczej, następnie do sądu grodzkiego, a nieraz nawet bronić się przed sądem okręgowym. O ileż w lepszem położeniu są pracownicy innych dziedzin pracy, których sprawy poddane są orzecznictwu sądów pracy lub sądów grodzkich.

Stan obecny wykazuje same strony ujemne, wypada więc zastanowić się, czy i jakie korzyści spowodowałoby poddanie spraw robotników rolnych sądom pracy. Przedewszystkiem niewątpliwym skutkiem tego byłoby skrócenie postępowania choćby ze względu na konieczność wyznaczania szybkiego terminu rozprawy (art. 23), prawo czy nawet obowiązek dodania wyrokowi rygoru natychmiastowej wykonalności (art. 355 p. 2 K. P. C. i art. 30 Pr. o sąd. pracy), ograniczenie prawa apelacji i kasacji i t. p. Następnym skutkiem byłoby zbliżenie stron do sądu, bowiem sądy grodzkie są rozmieszczone gęściej niż Komisje rozjemcze obejmujące z reguły cały powiat. Spodziewać się można również, że poziom orzeczeń sądów pracy lub sądów grodzkich będzie wyższy, niż Komisyj rozjemczych, w których przewodniczący nie mają odpowiedniego przygotowania do sprawowania funkcyj sędziowskich i są powołani do zgoła innych zadań (Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 14 lipca 1927 r. o inspekcji pracy — Dz. Ustaw 67/27, poz. 590). Wreszcie zniesienie sądu specjalnego, którego istnienie nie jest uzasadnione poważnemi względami, jest zawsze pożądane, bo uchyla stan niepewności, zwłaszcza co do kompetencji organów wymiaru sprawiedliwości i wzmacnia poczucie poszanowania szerokich mas ludności dla sądów powszechnych, w których zwykły one rozstrzygać swe spory prywatne.

Rozszerzenie właściwości sądów pracy na spory pracowników rolnych, co może nastąpić w drodze rozporządzenia Ministrów Sprawiedliwości, Opieki Społecznej oraz Rolnictwa i Reform Rolnych, automatycznie uchyli działalność Komisyj rozjemczych, a więc przynajmniej, naszem zdaniem, usunie bolączki obecnego stanu. Oby to nastąpiło jaknajrychlej.

LUDWIK STUCKGOLD.

Znaczenie szkody materjalnej w skardze na czynności komornika

Kodeks Postępowania Cywilnego przewiduje w art. 512 jedyny środek prawny do zaskarżenia czynności komornika w toku postępowania egzekucyjnego. Od skargi tej odróżnić należy skargę, wnoszoną do sądu grodzkiego, jako władzy nadzorczej w trybie art. 508 par. 4 K. P. C., gdyż skarga na czynności komornika, doprowadzając do prawomocnego rozstrzygnięcia na drodze sądowej sporów, co do czynności egzekucyjnych, stanowi w sądowem postępowaniu egzekucyjnem sposób przestrzegania zasad publiczno-prawnych, regulujących to postępowanie oraz praw osób zainteresowanych [1]). Nie budzi wątpliwości twierdzenie, że najbardziej zasadniczem prawem stron w postępowaniu egzekucyjnem jest prawo do celowego prowadzenia egzekucji, prawo to zaś wówczas jedynie może im być zapewnione, gdy komornik, prowadzący egzekucję, nie narusza obowiązujących w tej mierze norm części II-ej K. P. C. To też prawodawca daje możność zaskarżania ewentualnych uchybień w czynnościach komornika, ogranicza ją wszakże terminem tygodniowym — od daty czynności, a w przypadku, gdy strona przed dokonaniem czynności zażądała zawiadomienia o niej, — od daty doręczenia, gdy według U. P. C. służył im termin dwutygodniowy.

W myśl powołanego art. 512 K. P. C. wyłącznie właściwym do rozpoznawania skargi na czynności komornika jest sąd grodzki. Trzeba przyznać, że niesłychanie poważną rolę powierzył prawodawca temu sądowi, przekazując mu uprawnienia ostatecznie orzekającego sądu meriti i instancji kasacyjnej, bo według art. 513 K. P. C. na postanowienie sądu grodzkiego niema zażalenia i w postępowaniu egzekucyjnem niema skargi kasacyjnej. Widzimy tu ograniczenie praw stron w porównaniu z U. P. C., gdzie w tym przedmiocie służyła skarga incydentalna, a następnie skarga kasacyjna na ogólnych zasadach. Tak więc w K. P. C., odnośnie postępowania egzekucyjnego, daje się zauważyć wyeliminowanie skargi kasacyjnej, co uniemożliwia wytworzenie jednolitej praktyki sądowej w tej materji, a zażalenie na odnośne postanowienie sądu będzie służyło tylko w niektórych, ściśle określonych przypadkach, jak np. w kwestji zwrotu kosztów w postępowaniu egzekucyjnem (art. 523 § 2 K. P. C.). To też sąd grodzki, sprawujący, jak wyżej wspomniano, władzę nadzorczą nad czynnościami nie posiadających często dostatecznego przygotowania naukowego komorników [2]), rozpoznając skargę z art. 512 K. P. C., winien mieć za zadanie stwierdzenie w toku postępowania dowodowego, czy dana czynność komornika nie koliduje z wyraźnem brzmieniem ustawy; skoro bowiem zostanie ustalone, że istotnie obraża ona przepis postępowania egzekucyjnego, choćby w nieznacznej mierze, to, stojąc na gruncie prawa formalnego, wyłącznie — rzecz prosta — tutaj miarodajnego, nie do pomyślenia będzie oddalenie powyższej skargi, i czynność taka winna być uchylona.

Praktyka sądów grodzkich idzie jednak w innym kierunku, nie dającym się pogodzić z intencją prawodawcy i przepisami prawa formalnego, z części II-ej K. P. C. Mianowicie zmierza ona, w przypadkach powołania się

---

[1]) „Nowy Proces Cywilny“ za rok 1933, odpowiedź na pytanie prawne Nr. 35, str. 154.

[2]) Por. uwagi, zawarte w motywach Komisji Kodyfikacyjnej, Uzasadn. Og. str. 7.

na najistotniejsze nawet uchybienia norm prawa egzekucyjnego, do ustalenia czynnika szkody materjalnej po stronie petenta. Wspomniane uchybienia mogą polegać na tak ważkich pogwałceniach prawa egzekucyjnego, np. na doręczeniu zawiadomienia o licytacji z całkowitem pominięciem obwieszczenia dłużnikowi o zajęciu ruchomości, które jest przecież pierwszą czynnością egzekucyjną w rozumieniu art. 544 § 1 K. P. C., gdyż w myśl art. 581 § 1 K. P. C. do egzekucji z ruchomości komornik przystępuje przez ich zajęcie, lub np. na zajęciu ruchomości ponad rzeczywistą potrzebę wbrew art. 581 § 3 K. P. C. i t. p. Otóż w wymienionych i in. przypadkach sąd grodzki często stara się o ustalenie szkody, wynikłej dla petenta w toku postępowania egzekucyjnego, choć jest to całkowicie zbędne. Skoro bowiem zostanie stwierdzone, że komornik czynność swą wykonał z pogwałceniem przepisów K. P. C., to eo ipso uchybienia jego, o których wspomina art. 508 § 4, prawie zawsze zawierają szkodę materjalną petenta. Jeżeli w pierwszym z pośród wyszczególnionych powyżej, częstych w praktyce, przypadków zwrócimy uwagę na obrazę art. 544 § 1 i 581 § 1 K. P. C., wskutek niedoręczenia przez komornika sądowego zawiadomienia o zajęciu ruchomości, to stanie się jasnem, iż to niedoręczenie uniemożliwiło dłużnikowi wykonanie szeregu praw, zastrzeżonych dlań przez procedurę, wyrządzając mu, tem samem, szkodę. A więc dłużnik, któremu nie doręczono wspomnianego zawiadomienia o wszczęciu egzekucji z podaniem treści tytułu wykonawczego i wymienieniem sposobu egzekucji, stosownie do art. 544 § 1 K. P. C., nie może skorzystać z art. 538 § 1, według którego „na postanowienie sądu, co do nadania klauzuli wykonalności, służy zażalenie", bowiem treść rzeczonego tytułu wykonawczego, czyli według zaopatrzonego w klauzulę wykonalności, art. 526 tytułu egzekucyjnego, nie została mu przez komornika podana. Podobnie dłużnik nie mógłby z mocy art. 588 § 2 czynić zarzutów w przedmiocie oszacowania, do którego komornik bez udziału biegłego często nie jest zdolny i t. d. W drugim wymienionym przypadku pogwałcenia art. 581 § 3 K. P. C., stanowiącego, że „nie należy zajmować więcej ruchomości ponad te, które są potrzebne do zaspokojenia należności i kosztów egzekucyjnych", jeszcze wydatniej zarysowuje się moment szkody, spowodowanej czynnością komornika, i specjalne udowodnienie jej poza stwierdzeniem takiego zajęcia ruchomości — ponad rzeczywistą konieczność — jest zgoła niepotrzebne.

Inaczej rzecz się przedstawia, gdy petent ze skargą na czynności komornika łączy wniosek o zawieszenie postępowania egzekucyjnego. Zezwala na to art. 559 § 1 zd. 1 K. P. C.; należy tu mniemać, że prawodawca miał tu na myśli zawieszenie, które następować będzie zasadniczo na wniosek dłużnika, wierzycielowi bowiem zgodnie z art. 558 K. P. C. [3]) służy prawo do zawieszenia postępowania egzekucyjnego bez specjalnego powodu. W tych warunkach należy uznać, że w przypadku z art. 559 § 1 K. P. C. koniecznem będzie uprawdopodobnienie szkody, jaką może wyrządzić dłużnikowi wykonanie egzekucji, a z drugiej strony — uprawdopodobnienie, że wierzycielowi nie grozi niebezpieczeństwo utraty zaspokojenia jego roszczeń, jednakże nie trzeba przedstawiać formalnego dowodu poniesienia szkody przez dłużnika w razie dalszego prowadzenia egzekucji i uprawdopodobnienie tej szkody jest zbędne, gdy staje się oczywiste, iż w toku prowadzonej egzekucji musiałaby ona powstać. Tak więc w zasadzie samo wniesie-

[3]) W tym duchu rozstrzyga kwestję Korzonek: „Postępowanie egzekucyjne i zabezpieczające, K. P. C." cz. II, Tom I, str. 602; inaczej — Allerhand: K. P. C. cz. II, str. 118.

nie skargi na czynności komornika, z którą łączy się wspomniany wyżej wniosek, nie może usprawiedliwić bezpośrednio zawieszenia postępowania egzekucyjnego, lecz daje ku temu jedynie podstawę[4]). Stanowisko, powyżej wyłuszczone, wypływa z samego tekstu § 3 art. 559 K. P. C., gdyż jest tam mowa wyraźnie o momencie szkody, której narazie, a więc przed rozpoznaniem skargi na czynności komornika, sąd nie może ustalić, bowiem może nie mieć sposobności stwierdzenia uchybienia przez komornika przepisów prawnych, jako że, w myśl powyższego wywodu, stwierdzenie takie zawiera już w sobie w ogromnej większości przypadków element szkody materjalnej. Konieczne jest zatem, by sąd, wydający postanowienie w przedmiocie zawieszenia postępowania egzekucyjnego w trybie zarządzenia tymczasowego, miał, nie wnikając w meritum, do tego podstawę; będzie nią właśnie w danym przypadku rzeczone uprawdopodobnienie szkody, mogącej w toku egzekucji wyniknąć dla dłużnika.

Reasumując powyższe rozważania, należy przyjść do wniosku, — że szkoda materjalna dłużnika nie odgrywa żadnej roli w sądowem postępowaniu egzekucyjnem ze skargi na czynności komornika w trybie art. 512 K. P. C., gdyż winno ono mieć jedynie i wyłącznie na celu stwierdzenie istniejących w czynnościach komorników uchybień przepisów proceduralnych, z całkowitem pominięciem kwestji ustalania szkody, bo wypływa ona pośrednio ze wspomnianej obrazy norm postępowania egzekucyjnego, gwarantujących stronom interesowanym celowość prowadzonej egzekucji. Jeżeliby nawet przyjąć, że w konkretnym przypadku szkoda, wynikająca z pogwałcenia przepisu prawnego przez komornika okaże się istotnie niewielka, a nawet żadna, to w każdym razie, skoro pogwałcenie to wyjdzie na jaw w toku przewodu sądowego, nie będzie jakiejkolwiek podstawy prawnej do utrzymania zaskarżonej czynności w mocy, a temsamem do oddalenia skargi. Kwestja szkody dłużnika w toku prowadzonej egzekucji staje się jedynie aktualna w myśl art. 559 K. P. C. w tym sensie, że może tu zachodzić konieczność ewentualnego jej uprawdopodobnienia, sąd bowiem, nie rozpoznając skargi i w konsekwencji nie mając możności ustalenia obrazy przepisu prawa egzekucyjnego przez komornika, na wniosek dłużnika wydaje w trybie zarządzenia tymczasowego postanowienie w przedmiocie zawieszenia postępowania egzekucyjnego, mogąc je uzależnić, stosownie do okoliczności, od zabezpieczenia, złożonego bądź przez dłużnika, bądź przez wierzyciela.

ALEKSANDER LIPIŃSKI.

Grzywna — praca — areszt

Uwagi spowodu okólnika Nr. 1735/I.K./34.

Zdobycze psychologji przekreśliły szablonowość oceny postępowania ludzkiego, bo żaden czyn, żadne działanie człowieka nie jest zjawiskiem oderwanem, a poprzedza je skomplikowany proces psychiczny, zależny nietylko od dyspozycyj wewnętrznych, ale i oddziaływania zewnętrznego. Dlatego też poznanie oskarżonego z okazji sądzenia jego czynu przestępnego zasadniczo nie wystarcza dziś sądowi przy wydawaniu wyroku. Jest to platforma za wąska; w tej nikłej perspektywie widzi się, coprawda, przestępcę, ale nie dostrzega się człowieka, którym przestępca być nie przestał. W związku z temi zdobyczami psychologji nowoczesne ustawy karne zo-

[4]) Korzonek, l. c. str. 603.

stawiają sądowi szeroki zakres władzy przy wymierzaniu kary w granicach ustawy.

Na tej zasadzie indywidualizacji środków karnych zbudowany jest nasz Kodeks Karny 1932 r. Zna on 3 rodzaje środków karnych: kary zasadnicze, kary dodatkowe i karę zastępczą. O tej ostatniej zawiera postanowienia art. 43 K. K. Karę zastępczą, którą jest areszt lub więzienie, orzeczone w miejsce zasadniczej kary grzywny w razie jej nieściągalności, należy odróżnić od pracy na rachunek grzywny. Kodeks Karny w art. 43 rozróżnia wyraźnie te dwa pojęcia: np. ustanawia równoważnik grzywny od 5 do 50 zł za 1 dzień aresztu lub od 10 do 100 zł za 1 dzień więzienia, przewidując pozatem dolną i górną granicę tych kar zastępczych. Nigdzie natomiast nie oznacza czasokresu pracy na rachunek grzywny, ani nie krępuje sądu w oznaczeniu tego czasokresu przez ustanowienie równoważnika. Stąd wniosek, że sąd ustala czasokres pracy na rachunek grzywny według swobodnego uznania, o ile Minister Sprawiedliwości równoważników nie oznaczy. Wyraźnie też Kodeks Karny w art. 43 § 1, 2, 4, 6 i 7 przeciwstawia pojęcie pracy na rachunek grzywny pojęciu zastępczej kary pozbawienia wolności, albo tych dwu pojęć celowo obok siebie używa: np. 1) „W razie częściowego uiszczenia grzywny, wyznaczona praca lub kara zastępcza ulega stosunkowemu zmniejszeniu“ (§ 7 art. 43 K. K.), 2) „Najniższy wymiar kary zastępczej wynosi 1 dzień aresztu lub więzienia“, a nie pracy (§ 4 art. 43 K. K.), 3) „Od pracy na rachunek grzywny lub od zastępczej kary pozbawienia wolności skazany może się uwolnić w każdym czasie przez złożenie kwoty pieniężnej, przypadającej jeszcze do uiszczenia“ (§ 6 art. 43 K. K.). Praca na rachunek grzywny stanowczo nie jest więc karą zastępczą. Wynika to jeszcze wyraźniej z przepisów proceduralnych (art. 550 i 552 K. P. K.), o czem niżej.

Areszt w hierarchji kar wymienionych w art. 37 K. K. jest karą surowszą od grzywny. To też, gdy sąd zgodnie z wymogami art. 54 K. K. wymierza karę grzywny, a następnie w razie jej nieściągalności zamieni na karę zastępczą aresztu, a nawet więzienia, należy przyjąć, że tem samem sąd karę obostrzył, choć w faktycznym stanie sprawy nic się nie zmieniło. Nieściągalność grzywny mogła być nawet przez skazanego niezawiniona. Gdyby był zamożny, uiściłby grzywnę, tymczasem wskutek tego, że komornik sądowy sporządził protokół nieściągalności grzywny, sąd tę karę obostrza na areszt lub więzienie. Byłoby to sprzeczne z zasadą indywidualizacji środków karnych.

Prawodawca polski przewidział jednak tę ewentualność, to też w pierwszym rzędzie poleca wykonanie pracy na rachunek nieściągalnej grzywny (art. 43 § 1 K. K.). Praca ta wcale nie jest nazwana karą zastępczą, nie jest drugim jej rodzajem obok zastępczego aresztu lub więzienia. Jest to zgodne z poglądem XX wieku na pracę, która przestała być uważana za przekleństwo grzechu pierworodnego, a stała się błogosławieństwem i żywem źródłem dóbr ludzkości. Praca więc na rachunek grzywny jest dobrodziejstwem dla skazanego, gdy wszystkie okoliczności będą przemawiać na jego korzyść.

Ale przy wymiarze kary sąd uwzględnia nietylko indywidualność skazanego, lecz musi mieć zawsze na względzie również interes społeczeństwa. Otóż może zaistnieć taka sytuacja socjalna na rynku pracy, że wykonywanie pracy na rachunek grzywny przez skazanych będzie społecznie niepożądane, a nawet niemożliwe. Środek karny, zastosowany przez sąd względem skazanego, powinien chronić społeczeństwo od krzywd, jakie mu ska-

zany wyrządza. Tymczasem praca skazanych na rachunek grzywny zamiast społeczeństwo od krzywdy uchronić, może wyrządzić mu nową krzywdę. W takich warunkach należy od pracy na rachunek grzywny odstąpić, dając pierwszeństwo interesowi społecznemu przed interesem skazanego. Stwierdzenie zaistnienia tych faktycznych przeszkód socjalnych do nakazywania pracy na rachunek grzywny, powinno należeć do naczelnej władzy wymiaru sprawiedliwości. Może się jednak zdarzyć, że sam skazany będzie przyczyną niemożności wykonania pracy na rachunek grzywny: np. będzie się uporczywie wzdragał taką pracę wykonać, a przymusem fizycznym zniewolić go przecież nie można. Skazany na nieściągalną grzywnę może też być trwale niezdolny do pracy spowodu choroby, kalectwa i t. p. Są to faktyczne przeszkody indywidualne, które, w przeciwieństwie do wyżej omówionych przeszkód natury socjalnej, łatwo stwierdzi sąd orzekający.

Przy istnieniu tych dwóch kategoryj przeszkód „wykonanie pracy na rachunek grzywny przez skazanego byłoby niemożliwe“ (verba legis, art. 43 § 2 K. K.). Implicite niecelowa i daremna byłaby zamiana grzywny przez sąd na pracę przy istnieniu tych przeszkód faktycznych. To też art. 43 K. K. nigdzie obligatoryjnie nie stanowi, że nieściągalną grzywnę zamienia się naprzód na pracę, a dopiero w razie jej niewykonania na zastępczą karę aresztu. Byłoby bowiem fikcją przyjęcie obowiązku zachowania takiej kolejności: np. skazany jest kaleką, trwale niezdolnym do pracy, ale, chociaż sądowi to jest znane, musi sąd jednak naprzód skazanemu nakazać pracę na rachunek grzywny, a dopiero stwierdziwszy (może przy pomocy biegłych), że wykonanie pracy jest niemożliwe, orzec kolei karę zastępczą aresztu. Z takiej nieracjonalnej koncepcji napewno przepis art. 43 K. K. nie powstał. Sąd może zachować tę kolejność, lecz nie ma obowiązku. Z brzmienia art. 43 § 2 K. K. wynika jasno, że gdy sąd uzna, iż spowodu faktycznych przeszkód społecznych lub trwałej niezdolności do pracy skazanego wykonanie pracy na rachunek grzywny byłoby niemożliwe, to sąd odrazu zamienia grzywnę na areszt.

Jeszcze wyraźniej stanowią o tem przepisy proceduralne. Z treści art. 550 § 1 K. P. K. wynika, że sąd może nie czekać na protokół o nieściągalności grzywny, ale już w wyroku skazującym, przewidując, że grzywna będzie nieściągalna, a wykonanie pracy na jej rachunek niemożliwe, orzec zamianę grzywny na karę zastępczą pozbawienia wolności. W późniejszym zaś stadjum postępowania przy wykonywaniu wyroku, może to sąd uczynić nietylko na wniosek prokuratora, ale nawet z własnej inicjatywy przez postanowienie. Gdy natomiast orzeka sąd wykonanie pracy na rachunek grzywny w wyroku, to musi przy wyrokowaniu uwzględnić, czy niema którejś z przeszkód faktycznych, powodujących niemożliwość wykonania tej pracy (art. 43 § 2 K. K.). Natomiast w stadjum wykonywania wyroku, chociażby sąd uznał, że na rynku pracy niema przeszkód socjalnych do wykonania pracy na rachunek grzywny, albo że tę pracę można wykonać w zorganizowanych domach pracy przymusowej, to jednak sąd będzie proceduralnie skrępowany z powzięciem postanowienia. Mianowicie według art. 552 § 2 K.P.K. sąd może wydać postanowienie o wykonaniu pracy na rachunek grzywny jedynie na wniosek prokuratora. Z własnej inicjatywy sąd nie może wydać takiego postanowienia, gdyż byłaby to sententia nulla. Wniosek prokuratora obok dwóch wyżej omówionych kategoryj przeszkód natury faktycznej stanowi trzecią kategorję przeszkód natury prawnej przy nakazywaniu pracy na rachunek grzywny.

Zamiana nieściągalnej grzywny odrazu na karę zastępczą aresztu lub więzienia z pominięciem pracy na rachunek grzywny, pozornie tylko zdaje się wypaczać zasadę indywidualizacji środków karnych, rzekomo obostrzając karę przez zamianę grzywny na areszt lub więzienie. Tak jednak nie jest. Ustawodawca polski dopuszcza bowiem tak daleko idące złagodzenie tej zastępczej kary pozbawienia wolności, że dla skazanego przestanie ona być uciążliwszą. Trzy są mianowicie przewidziane sposoby w razie potrzeby stępienia ostrza kary zastępczej: sąd może na mocy art. 61 § 1 K. K. w wyroku lub na mocy art. 550 § 2 K. P. K. w postanowieniu karę zastępczą pozbawienia wolności skazanemu warunkowo zawiesić; wolno też sądowi przyjąć maksymalne równoważniki — 50 zł. i 100 zł., przewidziane w art. 43 § 2 i 3 K. K. za 1 dzień zastępczej kary pozbawienia wolności i wskutek tego czasokres tej kary sprowadzić do minimum. Wreszcie może sąd skorzystać z przyznanego mu w art. 43 § 5 K. K. prawa łaski i wogóle zaniechać wykonania kary zastępczej, gdy skazany jest niezdolny do pracy. W praktyce zatem kara zastępcza pozbawienia wolności w miejsce nieściągalnej grzywny nie będzie obostrzeniem kary, kolidującem z zasadą indywidualizacji środków karnych.

Niesłuszne też jest stanowisko Sądu Najwyższego, że „zamiana grzywny na areszt może nastąpić jedynie w granicach § 2 art. 43 K. K., przy zachowaniu kolejności kar zastępczych przewidzianych w § 1 art. 43 K. K.". (Wyrok z dn. 13 marca 1934 r. 2. K. 123/34, ogłoszony w Zbiorze Orzeczeń Izby Karnej, zeszyt VIII z 1934 r.). Obowiązku zachowania kolejności grzywna — praca — areszt — niema, przepisy art. 550 i 552 K. P. K., jak to utrzymuje S. N. w tym wyroku, wcale nie stwarzają obowiązku takiej kolejności. Gdyby stanowisko S. N. uznać za uzasadnione, to art. 550 K. P. K. byłby przepisem zbytecznym, bo wystarczyłby przepis art. 552 K. P. K.

Okólnik Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 31.X. 1934 r. (Dz. Urz. Nr. 22 — 1934), zwracający uwagę sędziów, że względy natury socjalnej, pozostające w związku z trudnemi warunkami na rynku pracy, skłoniły zarząd wymiaru sprawiedliwości do chwilowego poniechania planu organizacji pracy na rachunek grzywny, powinien się stać cenną i miarodajną wskazówką dla sędziów przy wydawaniu wyroków, a dla prokuratorów nakazem niestawiania wniosków, przewidzianych w art. 552 § 2 K. P. K.

Sowiecka Temida

Rozpoczynając sprawozdanie z sowieckiego piśmiennictwa prawniczego, pragnę wprowadzić czytelnika w ten nowy, dla większości zupełnie nieznany świat. Polskie piśmiennictwo prawnicze mało poświęca dotąd uwagi dziedzinie prawnej życia sowieckiego, wyjątkowo ciekawej ze względu na całkowicie odmienne jej zorganizowanie. Prawnik sowiecki bierze bardzo czynny udział we wszystkich poczynaniach swojej władzy; zasięg jego zainteresowań jest niezwykle szeroki, a obowiązkiem jego — trzymać stale rękę na pulsie nietylko politycznego, lecz i ekonomicznego życia kraju i pozostawać w najbliższym kontakcie z masami, na które musi odpowiedni wpływ wywierać. Od tych wszystkich obowiązków nie może on się uchylać, jest bowiem ciągle kontrolowany: — w biurze przez wszystkich swych współpracowników, z których każdy ma prawo wypowiedzieć swoje zdanie o jego pracy, choćby w kolejnym numerze gazety ściennej, jaka musi się znaleźć w każdym urzędzie Sowietów, w domu — przez wszystkich współmieszkańców, z których każdy może pociągnąć go przed forum publiczne swej kooperatywy domowej, rozstrzygającej nawet drobne sprawy karne, wreszcie w swej prasie zawodowej, która czasem poważny bardzo, jak zobaczymy, wpływ wywiera.

W ten sposób pomyślany został typ prawnika sowieckiego — ruchliwego, sprężystego, bojowego. Praworządności rewolucyjnej wodzowie Sowietów poświęcali i poświęcają sporo uwagi; rzecz jasna, że praworządność ta nie ma nic wspólnego z pra-

worządnością w naszem rozumieniu. Wystarczy przytoczyć słowa Lenina, dotychczas często cytowane przez pierwsze lepsze sowieckie dziełka prawnicze. Lenin pisze, że praworządność rewolucyjna jest „potężnym czynnikiem budownictwa sowieckiego i wszelkie pogwałcenie jej jest drogą, przez którą przedostaje się wróg klasowy". Walka z tym wrogiem — to jest najważniejsze zadanie prawnika sowieckiego. „Ujawnić tego wroga, uderzyć w niego — to zamało; trzeba oczyścić ziemie rosyjskie z wszelkich, szkodliwych insektów: w jednem miejscu wtrącić do więzienia dziesięciu bogaczy, tuzin chuliganów, pół tuzina rozleniwionych robotników; w drugiem — zmusić ich do czyszczenia ustępów; w trzeciem — wydać im, po odbyciu kary, „żółte" bilety, żeby cały naród ich pilnował; w czwartem — rozstrzelać z miejsca jednego z dziesięciu pasożytów"... (Lenin, Dzieła, tom XII, str. 167).

W tym mniej więcej duchu wychowywany jest sądownik sowiecki i praworządność sowiecka uważa, że wszystkie środki prowadzą do jednego głównego celu — walki z istniejącym lub urojonym wrogiem klasowym, do walki nieubłaganej, rewolucyjnej, bez wytchnienia. Sądownik sowiecki, szczególnie prokurator, stoi na czele tej walki, będąc wyposażony w całą pełnię władzy, którą się dzieli tylko ze słynną obecnie formalnie zreformowaną GPU, pracując z nią w kontakcie. Zresztą GPU według teoretyków komunistycznych jest czemś w rodzaju instytucji sądowej, i różni się od sądów jedynie techniką. „Nie widzimy żadnej różnicy, oprócz technicznej — pisze prokurator sowiecki Krylenko w swej książce „Sud i Prawo" — pomiędzy walką ze społecznie niebezpiecznemi zjawiskami na drodze sądowej, a walką przy pomocy organów GPU. Mają one to samo zadanie — ochronić państwo przed społecznie niebezpiecznym elementem, wrogiem klasowym. Powtarzamy, różnica tylko w metodach, zabezpieczających większą trafność w zadaniu ciosu i szybkość". O aktualności tego poglądu świadczy świeżo wydany podręcznik dla prokuratury sowieckiej, w którym znana działaczka na niwie praworządności rewolucyjnej pani Niurina w ten sposób maluje obraz prokuratora sowieckiego:

„Prokurator to przedstawiciel władzy centralnej, na którym w pierwszym rzędzie leży obowiązek i ciąży odpowiedzialność za to, ażeby dyrektywy partji i rządu były bez wahania wykonywane oraz ażeby panowała jedyna ogólna praworządność socjalistyczna, nie zaś powiatowa „kałużska" czy też „riazańska". Prokurator musi posiadać tysiące macek, uszu, oczu, ażeby w porę zapobiec przestępstwu, szkodnictwu, wykrętom ze strony wroga klasowego i jego agentów, żeby zorganizować odparcie tych zamachów, ażeby ujawnić zdeklasowane, zdeprawowane elementy, żeby stanąć na czele walki z przeżytkami przeszłości, na których żeruje wróg klasowy".

W ten sposób pomyślana jest praca sądownika sowieckiego i praktyka sowiecka idzie zdecydowanie po tej linji.

Nie wszystko, oczywiście, wygląda tak pięknie w praktyce i sowieccy prawnicy nie kryją się wcale ze swemi błędami, wadami i brakami. Najpoczytniejszy organ prawniczy Z. S. R. R. *„Sowietskaja Justicja"*, której pierwsze dwa tegoroczne zeszyty mam zamiar tu omówić, jest, oczywiście, wiernem odbiciem wyżej przytoczonych zasad i poglądów, tembardziej, że stanowi on kierowniczy — jak siebie tytułuje — organ „Ludowego Komisarjatu Justicji", czyli według naszych pojęć — Ministerstwa Sprawiedliwości. Próżnobyśmy szukali na łamach tego dwutygodnika (raczej „dekadnika", bo ukazującego się trzy razy na miesiąc) powagi i beznamiętności organu urzędowego. Te niewielkie, formatu naszego „Świata", 24 stronicowe zeszyty, o nakładzie 18000 egzemplarzy, w cenie 55 kopiejek każdy, rozwijają myśli swych nauczycieli w sposób niezwykły w naszem pojęciu, jeżeli chodzi o organ ministerjalny. Oto naprzykład w naczelnym artykule pod tytułem „Wyrok został wykonany", poświęconym sprawie zabójców Kirowa, w ten sposób kończy redakcja swoje wywody: „Wyrok został wykonany. Rzucając zgładzonej bandzie szubrawców swoją nienawiść i przekleństwo, wyostrzając swoją rewolucyjną, klasową czujność, idziemy ku nowym zwycięstwom, pod kierownictwem Leninskiego Centralnego Komitetu i Stalina".

Więc przedewszystkiem partja, przedewszystkiem walka klasowa. Tego rodzaju jest cała prawie strawa duchowa „Sowieckiej Justicji". W artykule „O wychowawczej roli sądu" autor, powołując się na słowa prezydenta republiki Kalinina, że „sędzia, który dobrze, *partyjnie* (podkreślenie autora artykułu) prowadzi sprawę, zawsze ma dobre audytorjum", — wskazuje na to, że audytorjum to jest gromadzone przeważnie przez miejscowe partyjne lub zawodowe organizacje, jeżeli ma się do czynienia z sesją wyjazdową sądu. Natomiast przy zwykłem rozpoznawaniu spraw w gmachu sądowym kwestji audytorjum nie poświęca się zbytnio uwagi, o ile nie są to ma się rozumieć sprawy polityczne, które muszą być traktowane z wychowawczą bezwzględnością. A przecież istnieją sprawy zwykłe, które przy rozpoznawaniu ich bez podejścia klasowego tracą swoje możliwości wychowawcze. Autor przytacza dwie sprawy kryminalne tego typu. Aspirantka pewnego instytutu, mniemając, jak pisze

autor, że została zgwałcona, strzelała do swego gwałciciela, też aspiranta; proces odbył się bez prokuratora (w sprawach, nie mających charakteru politycznego, prokurator zazwyczaj nie występuje); nie było zorganizowane audytorjum i „natura klasowa" tego przestępstwa nie została uwypuklona. Drugi przykład: pewien komunista zabił swoją żonę w chwili, gdy ta oświadczyła, że odchodzi od niego; dla upozorowania samobójstwa sprawca włożył do ręki swej ofiary zawiadomienie o rozwodzie. Autor dodaje: „brak audytorjum z byłych współpracowników zabitej i przestępcy uniemożliwił wskazanie ich kolektywowi, jakiego właśnie szubrawca w swem gronie przeoczyli". Autor przyznaje, że tego rodzaju sprawy mogą wywołać niezdrowe zaciekawienie wśród słuchaczy, obecność jednak audytorjum, o które powinien dbać sędzia, jest mimo wszystko konieczna, gdyż wówczas sędzia będzie poczuwał się więcej do odpowiedzialności, a więc będzie dążył do sprawniejszego prowadzenia procesu.

Od tych rozważań natury wychowawczej przejdziemy do omówienia artykułów, poświęconych sowieckiej praktyce sądowej. Zasięg zainteresowań magistratury sowieckiej jest olbrzymi: od wybitnie politycznych spraw aż do spraw transportowych i żywnościowych, które uznane zostały za dział ekonomiczno-polityczny, z któremi wiążą się częstokroć bardzo surowe represje. W notatce „Bezczelny występ wroga klasowego" omawia się sprawę pewnego kierownika państwowej fabryki tłuszczów w okolicach Wiatki, który zbierał padlinę i sprzedawał ją do stołówek, nawet do stołówki Instytutu Weterynaryjnego, w stanie mrożonym lub wędzonym. Został on skazany na karę śmierci.

Wystarczy przytoczyć nagłówki artykułów, żeby zrozumieć zasięg zainteresowań sądownika sowieckiego. Najwięcej interesuje go walka z wrogiem ekonomicznym. Artykuł „Organy wymiaru sprawiedliwości w walce o oddawanie kontyngentów zbożowych przez kołchozy, sowchozy i gospodarstwa indywidualne" szczegółowo omawia sabotaż ze strony włościan a ze szczegółów tego artykułu można wyprowadzić wniosek, że mimo bardzo ruchliwej działalności organów sowieckiej Temidy na froncie tym nie jest wszystko w porządku. Sprawa ta wiąże się pośrednio z kwestją transportu, który też znajduje się pod czujnem okiem prokuratury sowieckiej, z której została wydzielona specjalna „transportowa prokuratura"; sprawy te omawia p. Elkind w artykule „Prokuratura w walce o wykonanie planu transportów zboża", przy czem liczne podane przez autora fakty są bardzo wymowne i nie świadczą bynajmniej, ażeby prokuratura sowiecka na tym odcinku pozostawała bez pracy.

Nie mniej ponuro przedstawiają się sprawy transportu wodnego, dla którego stworzona została specjalna „prokuratura wodnego transportu". Sprawy tego rodzaju wywołały nawet obszerny okólnik naczelnego prokuratora republiki, który obawia się zbyt wielkiego pośpiechu i ilości wytaczanych spraw i uprzedza swych podwładnych, żeby myśleli przedewszystkiem nie o ilości skazanych, lecz o stworzeniu pośród pracowników transportu wodnego atmosfery, którąby wyłączała możliwość masowych procesów.

Okólnik wylicza kwestje, które winny zwrócić uwagę prokuratorów w tej dziedzinie — od walki o wysoką jakość remontu statków i ich budowy aż do zainteresowania się materjalnemi warunkami życia robotników.

Inny znowu odcinek — walki z „niedoważaniem, niedomierzaniem oraz lichwą cen" — wykazuje liczne braki na tym odcinku. Oto pewien sprytny kierownik składu rejonowego w okolicach Czelabińska, przy pomocy 9 „szkodników" potrafił, jak się okazuje, przy wydawaniu produktów tylko do jednego sklepu spożywczego w przeciągu miesiąca nie dodać 102 kg. masła, 12 kg. makaronu i 6 kg. orzechów; zato prowadził życie luksusowe: kupił maszynę do szycia, rower, harmonję i zegarek".

Nie lepiej jest na froncie defraudacyj.

P. Mitriczew w artykule „Defraudacje urzędników w kołchozach rejonu Wieniewskiego Okręgu Moskiewskiego" stwierdza, że sądy moskiewskie w ciągu 1933 r. skazały 3614 urzędników kołchozów za defraudacje, gdy liczba ta w roku 1932-ym wynosiła tylko 1454. Autor nie zachwyca się masowem wytaczaniem tego rodzaju spraw, wskazując przykładowo na procesy pewnego rutynowanego kierownika kołchozu, który w 1933 r. skazany został na rok robót publicznych za zagubienie 40 kilogramów owsa, w 1934-ym zaś znów dostał się pod sąd za spowodowanie choroby konia w kołchozie i złamanie żniwiarki. Autor twierdzi, że tego rodzaju ruchliwość przedstawicieli sowieckiej Temidy jest wodą na młyn wroga klasowego, bo stwarza niepewność pracy robotników kołchozów.

Wreszcie w jednej z korespondencyj z całego kraju przytacza „Sowietskaja Justicja" inny wypadek z działalności sądów sowieckich. Oto po uchyleniu wyroku sądu okr. (10 lat ciężkiego więzienia) przez sąd apelacyjny z żądaniem zwolnienia oskarżonych z więzienia sąd okręgowy nietylko nie zwolnił tych oskarżonych, lecz rozpoznał sprawę zaocznie i wydał ponownie wyrok skazujący, motywując zaoczność nieuspra-

wiedliwionem niestawiennictwem oskarżonych, którzy, nawiasem mówiąc, nie stawili się „z powodów od siebie niezależnych", bo pozostawali w więzieniu, o czem sąd dobrze wiedział.

Tego rodzaju postępowanie sądowe może znaleźć wytłumaczenie w wielkim pośpiechu, z którym prowadzone są procesy sowieckie i który stanowi jeden z głównych postulatów sowieckiej praworządności. Tak w ciągu niecałego miesiąca od dnia zabójstwa Kirowa ukończone zostało śledztwo wstępne, przygotowany akt oskarżenia, przeprowadzona rozprawa i wykonany wyrok kary śmierci na osobach 14 oskarżonych, a nie jest to bynajmniej coś niezwykłego w dziedzinie sowieckiego wymiaru sprawiedliwości. W rejonie moskiewskim naprzykład w 1933 r. każda sprawa pozostawała w sądach pierwszej instancji (od dnia wpływu do ukończenia) przeciętnie 13 dni, w sądach drugiej instancji 90 dni, w śledztwie 42 dni; tempo to uznane było za nie wystarczające i w 1934 r. osiągnięta została ogólna przeciętna liczba dni—około 100 zamiast 145 dni roku poprzedniego. Pozostaje podziwiać to niezwykłe tempo pracy, jeżeli się zważy, w jakich warunkach pracuje sądownik sowiecki. Jeden z nich młody 20-letni sędzia śledczy opowiada smutną historję swej tułaczki, niemożności ani znalezienia mieszkania, ani otrzymania deputatu (bez którego trudno przeżyć jest w Sowietach), ani też opału i przyborów kancelaryjnych (mieszkał w gabinecie służbowym); inny znowu opisuje nietylko tryb swego z rodziną życia w kuchni, z rzeczami ulokowanemi w korytarzu sądowym, lecz i wygląd zajmowanego budynku sądowego, w którym dach przeciekał, ramy okienne (rzecz się dzieje na dalekiej północy) były całkowicie zniszczone, brak było ławek dla publiczności.

Tem cięższe jest życie przedstawicieli sowieckiej Temidy, że nie należą do wyjątków sprawy, w których wpadają one w konflikt z administracją miejscową. Pewien sędzia śledczy naprzykład przez trzy miesiące mieszkał w stodole z powodu zatargów z naczelnikiem rejonu, nie chcąc podzielić poglądów tego ostatniego na postępowanie kierownika piwiarni miejscowej (oczywiście państwowej, jak wszystko w Sowietach). Wówczas naczelnik rejonu polecił kierownikowi milicji wszcząć sprawę; sprawa została przesłana do sądu, lecz sędzia uniewinnił oskarżonego; wtedy kierownik rejonu wpłynął na prokuratora, który zażądał, ażeby sprawa ta ponownie była rozpoznana w tymże sądzie, jako „sprawa polityczna nie cierpiąca zwłoki w trybie przyśpieszonym", poczem skazano powyższego oskarżonego na rok robót publicznych.

Mógłbym mnożyć tego rodzaju przykłady, boję się jednak zarzutu, że sprawozdanie moje wypadłoby zbyt ponuro, lecz, niestety, taki jest charakter tych dwóch zeszytów „S. J." jakie mam obecnie przed sobą.

Muszę dodać, że walka z temi wadami, brakami, nadużyciami prowadzona jest gorliwie i wraz z ogłoszeniem każdej tego rodzaju korespondencji w organie urzędowym (grubym drukiem) redakcja żąda wyjaśnień w tym względzie nawet od osób dość wysoko postawionych w sowieckiej hierarchji sądowej, bo czasem aż od prokuratora apelacyjnego i widocznie tego rodzaju wezwania skutkują, otwarta jest bowiem specjalna rubryka odpowiedzi na takie żądanie, w której prokuratorzy i sędziowie tłumaczą się i raportują o powziętych zarządzeniach.

Nie dziwiłem się temu zbytnio, gdy zauważyłem, że na czele kolegjum redakcyjnego „Sowieckiej Justicji" znajdują się nazwiska Krylenki i pani Niurinej, wspomnianej bojowej współautorki instrukcji dla sowieckiej prokuratury. *R. S.*

Ś. P. LUDWIK NOWAK.

W dn. 21 stycznia r. b. zakończył w Równem młode życie ś. p. Ludwik Nowak, podprokurator miejscowego Sądu Okręgowego. Zanim zdążył objąć stanowisko sędziego okręgowego śledczego, na jakie został w ostatnim czasie mianowany, odszedł z dotychczasowego posterunku na inną lepszą służbę w chwili, gdy, przeziębiwszy się na sesji wyjazdowej a nie licząc się z koniecznością leczenia i wypoczynku, słaby, chory wykańczał sumiennie, gorliwie swe ostatnie już prace urzędowe. Po twardej drodze szło życie podprokuratora Nowaka; w trudnych niezmiernie warunkach zdobywał On sobie krok za krokiem miejsce właściwe w społeczeństwie — poprzez ciężkie lata szkolne, wśród niedostatku następnie i wyczerpującej

pracy zarobkowej dla siebie i rodziny w okresie studjów uniwersyteckich. Przybył na Wołyń przed kilkoma laty i rozpoczął tam swą pracę wtedy jeszcze, gdy znaczenie służby na dalekich Kresach Wschodnich nie było należycie doceniane. Nie zrażał się przeciwnościami. Cichy, prosty, skromny, wypełnił swój obowiązek służbowy sumiennie do końca. W śnieżny dzień zimowy sądownicy rówieńscy towarzyszyli gremjalnie Jego zwłokom na miejsce wiecznego spoczynku, żegnając Go serdecznie nad cichą mogiłą słowami: po szarem, ciężkiem życiu doczesnem niech Ci kochana ziemia wołyńska lekką będzie, Kolego.

Stanisław T.

Ś. P.
LEONARD MERTENS.

W dniu 10 stycznia 1935 r. odszedł w wieczność w 67 roku życia emerytowany Sędzia Sądu Apelacyjnego w Wilnie ś. p. Leonard Mertens.

Urodzony w Brześciu n/B. ukończył gimnazjum w Białej Podlaskiej, wydział zaś prawny Uniwersytetu — w Moskwie. Podczas studjów uniwersyteckich nie ulegał w najmniejszej mierze wpływowi obcego środowiska, przyjąc czynny bardzo i wybitny udział w życiu ówczesnych polskich organizacyj akademickich.

Po odbyciu aplikacji przy Izbie Sądowej w Moskwie, zostaje tamże sekretarzem wydziału cywilnego; w r. 1898 otrzymuje nominację na stanowisko sędziego pokoju w gubernji orłowskiej; — po ośmiu latach pracy na tem stanowisku ś. p. Sędzia Mertens mianowany zostaje sędzią Sądu Okręgowego w Jelcu gub. Orłowskiej.

Przez cały czas służby w Rosji przyjmuje żywy udział w kulturalnem życiu kolonij polskich miast: Liwny, Lipiec, Jelec, gdy zaś przewrót bolszewicki postawił całe sądownictwo poza nawiasem życia, a jednocześnie przybyły do Jelca rzesze uciekinierów, ś. p. Sędzia Mertens z całem oddaniem pracuje dla dobra rodaków; jest członkiem Polskiej Rady Wygnańczej miasta Jelca i powiatu i jej kasjerem. W tym okresie swego pracowitego życia zasłużył sobie na niewygasłą wdzięczność wygnańców za swą głęboką sumienność, znajomość rzeczy, takt, niezmordowaną pracę i poświęcenie. Dopiero w 1922 r. ś. p. Sędzia Mertens mógł wrócić do Polski, przyczem narazie pracował w sądownictwie polskiem na stanowisku aplikanta sądowego, lecz już w kwietniu 1923 r. mianowany został Sędzią Sądu Okręgowego w Wilnie. Od tego czasu zaczyna się gorliwa praca ś. p. Sędziego Mertensa, jako cywilisty. Po kilku latach pobytu w wydziale cywilnym Sądu Okręgowego w Wilnie dnia 4 stycznia 1929 r. ś. p. Sędzia Mertens zostaje powołany do Sądu Apelacyjnego, zaś w końcu roku 1930 przechodzi w stan spoczynku.

Ś. p. Sędzia Leonard Mertens w społeczeństwie wileńskiem, jak również ściślejszem środowisku sądowem, cieszył się szacunkiem i sympatją ze względu na swój nieskazitelny charakter, uczynność, szczerość, łatwość w objęciu i pogodę ducha. Jako fachowiec, Zmarły, pracując szereg lat w wydziałach cywilnych Sądu Okręgowego i Apelacyjnego, wyrobił w sobie gruntowną znajomość prawa cywilnego.

Śmierć jego wzbudziła szczery żal w szerokich kołach miejscowego społeczeństwa, a szczególnie wśród kolegów sędziów i kół prawniczych w Wilnie.

H. Z.

USTAWODAWSTWO

DZIENNIK USTAW RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ 1935 R.

Nr. 4 z dnia 30 stycznia *poz. 25* rozporz. Min. Skarbu z 18 stycznia w sprawie obliczenia i poboru nadzwyczajnej daniny majątkowej w 1935 r. — z dniem ogłoszenia; *poz. 28* rozporz. Min. Sprawiedl. z 15 stycznia o utworzeniu wydziału handlowego w sądzie okręgowym w Gdyni — z dniem 1 kwietnia 1935 r.; *poz. 29* i *30* — zatwierdzona przez wymianę not w dn. 28 listopada 1934 r. umowa z Wolnem Miastem Gdańskiem w sprawie ochrony i pomocy prawnej w dziedzinie podatków, podpisana dnia 17 marca 1924 r. w Gdańsku.

Nr. 6 z dnia 5 lutego *poz. 33* i *34* — ratyfikowana przez Polskę w dn. 10 listopada 1934 r., międzynarodowa konwencja telekomunikacyjna podpisana w Madrycie 9 — 10 grudnia 1932 r.

Nr. 7 z dnia 8 lutego *poz. 36* rozporz. Min. Sprawiedl., Opieki Społ., Przemysłu i Handlu i Spraw Wewn., *poz. 37* i *38* rozporządzenia Min. Sprawiedl. i Opieki w sprawie powoływania, wyznaczania i wynagradzania ławników i ich następców w sądach pracy i okręgowych; wszystkie 3 rozporządzenia pochodzą z daty 19 stycznia i weszły w życie z dniem ogłoszenia; *poz. 39* rozporz. Min. Sprawiedl. z 30 stycznia o sposobie zawieszania przez urzędy rozjemcze do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich egzekucyj prowadzonych przez instytucje kredytowe — z dniem ogłoszenia.

Nr. 9 z dnia 14 lutego *poz. 50* rozporz. Min. Skarbu z 5 lutego o przesunięciu na 1 kwietnia 1935 r. terminu składania zeznań o pod. dochod. przez osoby fizyczne i spadki wakujące, prowadzące księgi handl. lub gospod. oraz terminu płatności przedpłaty.

Nr. 10 z dnia 16 lutego *poz. 51* rozporz. Min. Rady Min. z 6 lutego o zmianie rozporządz. z 19 grudnia 1933 r. o zaszeregow. uposażenia sędziów, prokurat., asesorów i aplikantów sądowych — z dniem ogłoszenia.

Nr. 11 z dnia 20 lutego *poz. 56* i *57* ratyfikowany 11 lutego z dnia 26 października 1933 r. układ z Wielką Brytanją o traktowaniu komiwojażerów; *poz. 59* rozporz. Min. Sprawiedl. z 9 lutego w sprawie daty przekazania rej. handl. sądom okręg. — z dniem ogłoszenia; *poz. 60* rozporz. tegoż Min. z 12 lutego o utworzeniu sądu grodzkiego w Janowie (Sąd Okr. w Pińsku) — z dniem 1 lipca 1935 r.

DZIENNIK URZĘDOWY MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI.

Nr. 3 z dn. 1 lutego 1935 r. — zawiera okólnik Nr. 1744/II G. S. Min. Sprawiedl. wprowadzający zmianę niektórych przepisów o przydzielaniu i korzystaniu z mieszkań służbowych w budynkach pozostających w zarządzie władz sąd. i więzien., czyni m. in. niedopuszczalnem przydzielanie mieszkań tych bezpłatnie; okólnik Nr. 1745/III A. Min. Sprawiedl. w sprawie kredytowania przewozów więźniów; komunikat Min. Skarbu z dn. 16 stycznia 1935 r. polecający uznawanie książeczek oszczędnościowych na równi z gotówką przy wymianie na obligacje Pożyczki Narodowej; komunikat tegoż Min. z 31 października 1934 r. wyjaśniający, iż emeryci reaktywowani po 31 stycznia 1934 r. nie podlegają ubezpieczeniu w Państw. Zakł. Emer. — o ile są w służbie stałej a nie prowizorycznej; komunikat Min. Skarbu z 15 stycznia 1935 r. o umorzeniu podatku od dodatku mieszkaniowego, wypłaconego emerytom państw. i komunaln. za styczeń 1934 — oraz tylko pierwszym jeszcze za luty i marzec 1934; komunikat Min. Sprawiedl., podający wykładnię art. 135 ust. 5 zdanie I ustawy o opłatach stemplowych; wykaz zmian w ustawodawstwie do dnia 1 stycznia 1935 r.

Nr. 4 z dn. 15 lutego r. 1935 zawiera: rozporz. Min. Sprawiedl. z 31 stycznia 1935 r. w sprawie pokrywania kosztów połącz. z urządzeniem i czynnościami sądów rozjemczych w Warszawie, Lwowie, Krakowie i Łodzi dla spraw Zakł. Ubezp. Społ. — weszło w życie 1 marca 1935 r.; zarządzenie Min. Sprawiedl. podające wzory podań hipotecznych dla hipoteki 1811 r.; okólnik Nr. 1746/I. P. A. kładący nacisk na przesyłanie odpisów aktów o darowiznach i fundacjach właściwemu Minist. do zatwierdzenia; okólnik 1747/II G. S. zawiadamiający, iż zwolnienia od opłat sądow. w myśl art. 4 ust. 2 przep. o koszt. sąd. — są tylko na ograniczony okres czasu; komunikat o tem, że laboratorjum przy Centr. Służby Śledcz. w Warszawie — od 1 stycznia 1935 r. nie przyjmuje spraw do wykonywania ekspertyz; komunikat — zalecający dokładne wskazywanie powodu i przeznaczenie kwoty, przekazywanej konsulatom R. P. zagranicą.

PRAWO O POSTĘPOWANIU UKŁADOWEM.

Rozporządzenie Prezydenta R. P. z dnia 24 października 1934 r.

(D. U. R. P. 93 — 1934 p. 834).

W przeciwstawieniu do prawa z dnia 23 grudnia 1927 r., nowe prawo nie stanowi tworu przejściowego, uzależnionego od czasowej konjunktury kryzysowej, lecz

wprowadza do systemu prawnego nową i stałą instytucję, mającą na celu zapobieganie upadłości. W porównaniu z dotychczasowem prawem stanowią nowe przepisy niewątpliwy postęp, przejawiający się przedewszystkiem w skróceniu postępowania i ułatwieniach proceduralnych przy zachowaniu jednak zasad bezpieczeństwa obrotu zarówno u kupca, jak i u jego wierzycieli. W tym też celu zniesione zostało odroczenie wypłat jako odrębna i samoistna faza postępowania układowego. W myśl jednak nowych przepisów odroczenie wypłat istnieć może nadal jedynie jako jeden z warunków samego układu. W związku z powyższem, bez potrzeby przechodzenia wstępnego okresu postępowania, t. j. odroczenia, dłużnik może bezpośrednio zwrócić się do sądu z prośbą o otwarcie samego postępowania układowego. Nowością jest, iż dłużnik taki nie musi wobec sądu wykazać się nadwyżką aktywów nad pasywami majątku swego przedsiębiorstwa; prośbę jednak o wdrożenie postępowania układowego może jedynie złożyć każdy kupiec (bez względu na to, czy jest kupcem rejestrowym, czy też nie), który wskutek wyjątkowych i niezależnych od niego okoliczności zaprzestał płacenia długów lub też przewiduje w najbliższej przyszłości zaprzestanie ich płacenia. W drodze wyjątku nie ma prawa takiego ten kto: 1) nie prowadzi przedsiębiorstwa przynajmniej od lat trzech, 2) będąc kupcem rejestrowym nie prowadzi prawidłowej księgowości, lub też, nie będąc takim kupcem, nie prowadzi księgowości, z której byłby widoczny stan jego majątku, 3) już raz zawarł układ lub był upadłym, a od tych zdarzeń jeszcze nie upłynęło lat pięć, 4) nie wykonał uprzednio zawartego układu, 5) dopuścił do umorzenia postępowania układowego, jeżeli od umorzenia nie upłynęło jeszcze lat pięć. Do podania o otwarcie postępowania układowego dłużnik winien dołączyć: 1) propozycje układowe, 2) bilans z wykazem i oszacowaniem stanu czynnego i biernego, 3) wyciąg z rejestru handlowego, jeżeli jest kupcem rejestrowym, 4) spis wierzycieli z wyszczególnieniem wierzytelności i terminów ich płatności, 5) wykaz udzielonych poręczeń, 6) wykaz tytułów egzekucyjnych przeciwko dłużnikowi. Nadto winien dołączyć pisemne zapewnienie, że podane okoliczności są prawdziwe. Postępowaniem układowem jednak nie są objęte następujące wierzytelności: 1) podatki i inne daniny publiczne ze wszystkiemi dodatkami, karami za zwłokę i kosztami egzekucji, 2) należności z tytułu ubezpieczeń społecznych i przymusowego ubezpieczenia ogniowego bieżące i za rok poprzedni, 3) należności z umowy o pracę, 4) należności z umowy o rentę, dożywocie lub alimenty, 5) należności zabezpieczone zastawem, 6) należności zabezpieczone hipoteką albo w rejestrze, z wyjątkiem hipotek sądowych, uzyskanych w ostatnim miesiącu przed otwarciem postępowania układowego. Propozycje układowe mogą obejmować tylko: 1) odroczenie spłaty długów, 2) rozłożenie spłaty długów na raty, 3) zmniejszenie sumy długów, przyczem dopuszczalne jest również i rozłożenie na raty zmniejszonej kwoty, 4) wskazanie, czy i w jaki sposób wykonanie zobowiązań objętych układem ma być zabezpieczone. Propozycje winny być jednakowe w stosunku do wszystkich wierzycieli, jednak dłużnik może drobnym wierzycielom przyznać korzyści szczególne.

Po zgłoszeniu do sądu wniosku o otwarcie postępowania układowego i przed jego merytorycznem rozpoznaniem, przewodniczący może żądać opinji biegłych celem wyjaśnienia stanu majątkowego dłużnika. Może też zasięgnąć opinji izby przemysłowo-handlowej, czy otwarcie postępowania układowego jest wskazane, oraz opinij władz, urzędów, instytucyj, zrzeszeń lub stowarzyszeń, co do użyteczności państwowej, gospodarczej lub społecznej przedsiębiorstwa dłużnika. Jeżeli otwarcia postępowania układowego żąda przedsiębiorstwo bankowe lub ubezpieczeniowe, przewodniczący winien zasięgnąć opinji Ministra Skarbu, jeżeli zaś tego żąda spółka akcyjna lub spółka z ogr. odp., nie będąca przedsiębiorstwem bankowem lub ubezpieczeniowem — opinji Ministra Przemysłu i Handlu. Gdyby Minister w zakreślonym terminie opinji nie złożył — przewodniczący nada sprawie dalszy bieg. Przepisy te stosuje się odpowiednio do spółdzielni, o których opinji udziela Rada Spółdzielcza.

Podobnie jeszcze przed rozpatrzeniem merytorycznem sąd na wniosek dłużnika może wstrzymać wszczętą przeciwko niemu egzekucję w poszukiwaniu wierzytelności objętej postępowaniem układowem, gdy egzekucja może uniemożliwić lub utrudnić zawarcie układu; w przypadkach niecierpiących zwłoki przewodniczący może sam wydać takie zarządzenie, winien je wszakże przedstawić do rozpoznania sądowi na najbliższem posiedzeniu. Taksamo przed rozstrzygnięciem podania sąd może zażądać wyjaśnienia, a w razie potrzeby — zarządzić przeprowadzenie dowodów lub wyznaczyć rozprawę na którą wzywa dłużnika; na rozprawie tej będą także przesłuchani wierzyciele, którzy się stawią.

Do przeprowadzenia postępowania układowego właściwy jest sąd okręgowy, w którego okręgu znajduje się zakład główny przedsiębiorstwa dłużnika, przyczem sąd ten orzeka w wydziale handlowym, a jeżeli wydział ten nie jest utworzony — w wydziale cywilnym w składzie trzech sędziów. Samo postępowanie toczy się według

zasad K. P. C. ze zmianami następującemi: sąd orzeka na posiedzeniu niejawnem, jeżeli prawo inaczej nie stanowi; sąd wydaje orzeczenia w formie postanowień; o umorzeniu postępowania sąd ogłasza przez obwieszczenie; postępowanie zawiesza się tylko w razie śmierci dłużnika i będzie umorzone, jeżeli w ciągu dwóch tygodni od daty postanowienia o zawieszeniu, spadkobiercy nie zgłoszą wniosku o podjęcie postępowania; sąd może z urzędu i na wniosek wierzyciela nakazać dłużnikowi złożenie przysięgi, że ze swego majątku niczego nie zataił; a w razie niezłożenia przysięgi, sąd może podanie o otwarcie postępowania układowego odrzucić, gdy zaś nastąpiło już otwarcie postępowania tego, może postępowanie umorzyć; sąd może zarządzić z urzędu dochodzenie i przeprowadzić dowody, jakie uzna za potrzebne; zastępstwo przez adwokatów obowiązuje, poczynając od założenia środka odwoławczego do sądu apelacyjnego.

Jeżeli przed rozpoznaniem podania dłużnika o otwarcie postępowania układowego wierzyciel złożył wniosek o ogłoszenie upadłości, sąd winien podanie dłużnika i wniosek wierzyciela łącznie rozpoznać i rozstrzygnąć jednem postanowieniem. Jednak od daty otwarcia postępowania układowego, aż do czasu prawomocnego rozstrzygnięcia co do układu lub umorzenia postępowania nie może być ogłoszona upadłość dłużnika. Jeżeli zaś jednocześnie toczy się postępowanie, dotyczące spółki jawnej lub komandytowej — oraz postępowanie, dotyczące osobiście spólnika, odpowiadającego za zobowiązania spółki bez ograniczenia — wierzyciel spółki bierze udział w obu postępowaniach z całą swoją wierzytelnością. Zaspokojenie jednak otrzymane przez wierzyciela w obu postępowaniach, nie może łącznie przewyższać całej jego wierzytelności. Przepis powyższy stanowi novum w porównaniu z prawem dotychczasowem i dzięki jasnej redakcji usuwa wiele wątpliwości z dotychczasowej praktyki sądowej.

W postanowieniu o otwarciu postępowania układowego, sąd wyznacza sędziego-komisarza, nadzorcę sądowego oraz terminy sprawdzania wierzytelności; postanowienie to doręcza się dłużnikowi i wierzycielom oraz ogłasza się publicznie przez obwieszczenia. Na wniosek dłużnika sąd może jednocześnie wstrzymać wszczęte przeciwko niemu egzekucje. Postanowienie o otwarciu postępowania układowego winno być nadto ujawnione w księgach hipotecznych i rejestrach, do których wpisany jest majątek dłużnika. Sędzia - komisarz kieruje tokiem postępowania, ma nadzór nad czynnościami nadzorcy, nadto pełni te czynności postępowania, które nie należą do sądu. Nadzorca sądowy sprawuje, pod kontrolą sędziego - komisarza, nadzór nad przedsiębiorstwem dłużnika aż do czasu prawomocnego zatwierdzenia układu przez sąd lub ukończenia postępowania. Ze swych czynności obowiązany jest składać sprawozdaniu sędziemu - komisarzowi; sąd może nawet z urzędu usunąć nadzorcę i wyznaczyć innego, przyczem jednak nadzorca zawsze odpowiada za szkodę wyrządzoną niesumiennem pełnieniem obowiązków. Nadzorca sądowy winien niezwłocznie przystąpić: 1) do zamknięcia ksiąg dłużnika, 2) do sprawdzenia złożonego przez dłużnika bilansu jakoteż do zbadania stanu przedsiębiorstwa; czynności prawne dłużnika w postępowaniu procesowym nie mają skutków bez zgody nadzorcy; nadzorca w każdem stadjum postępowania sądowego może wziąć udział w procesie jako interwenjent uboczny po stronie dłużnika. Sąd może pełnienie czynności sędziego - komisarza zlecić sądowi grodzkiemu, mającemu siedzibę w innej miejscowości, jeżeli to jest potrzebne z uwagi na miejsce, w którem znajduje się przedsiębiorstwo dłużnika .

Zgłoszenie wierzytelności winno nastąpić w terminach przez sąd wyznaczonych, przyczem wierzyciel wymieni sumę i tytuł wierzytelności oraz przedstawi dowody. Potrącenie wzajemnych długów nie jest dopuszczalne, jeżeli wierzyciel: 1) stał się dłużnikiem po otwarciu postępowania układowego, 2) będąc dłużnikiem stał się wierzycielem po otwarciu postępowania przez nabycie w drodze przelewu lub indosu. Sprawdzenie dokonane będzie przez sędziego - komisarza i w wyniku sprawdzenia sędzia wciąga na listę te wierzytelności, które są oparte bądź na księgach dłużnika, bądź na tytułach bezspornych; wierzytelności warunkowe lub jeszcze niepłatne, winny być również wciągnięte; wierzytelności niepieniężne będą oszacowane, zaś świadczenia powtarzające się — skapitalizowane. Po upływie terminów sprawdzenia, sędzia - komisarz zwołuje zgromadzenie wierzycieli, na które wzywa też dłużnika i nadzorcę sądowego. Do skuteczności uchwał tego zgromadzenia niezbędna jest obecność conajmniej połowy wszystkich wierzycieli uprawnionych do uczestniczenia w zgromadzeniu; w braku quorum sędzia może na wniosek dłużnika wyznaczyć nowy termin zgromadzenia; w razie zaś nieusprawiedliwionego niestawiennictwa dłużnika, sąd umarza postępowanie. Na zgromadzeniu dłużnik i wierzyciele mogą zgłaszać zmiany i uzupełnienia co do propozycyj układowych, poczem sędzia zarządza głosowanie, uwzględniając również głosy nadesłane na piśmie. Układ jest powzięty, jeżeli za nim wypowie się większość głosujących wierzycieli, mających łącznie nie mniej niż ⅔ ogólnej sumy wierzytelności; jeżeli dłużnik chce uzyskać zmniejszenie długu ponad

40%, większość wierzycieli głosujących za układem powinna mieć łącznie nie mniej niż 4/5 ogólnej sumy wierzytelności. Ważnym i nowym jest przepis, iż nie mają prawa brać udziału w głosowaniu małżonek dłużnika, jego krewny lub powinowaty w linji prostej wogóle, a w linji bocznej do drugiego stopnia, przysposabiający oraz przysposobiony i gdy dłużnikiem jest spółka, spólnik będący wierzycielem. Jeżeli układ nie dojdzie do skutku — sąd umarza postępowanie; w razie zaś zawarcia układu wierzyciele taką samą większością, jaką układ przyjęli postanowią, czy należy wyznaczyć kuratora celem nadzoru nad wykonaniem układu oraz wskażą osoby, z pośród których kurator ma być wybrany. Jeżeli układ nie dojdzie do skutku z powodu podanych wyżej wymaganych większości głosów, sędzia komisarz na wniosek dłużnika może stosownie do okoliczności odroczyć zgromadzenie najdalej na dwa tygodnie, o czem ogłasza na zgromadzeniu. Na następnem zgromadzeniu wierzycieli oddany poprzednio głos wierzyciela, który w następstwie nie stawił się — zachowuje moc przy obliczeniu wyników głosowania. Uchwała wierzycieli, zapadła w nowym terminie, jest ostateczna. Zwrócić należy nadto uwagę na całkowicie nowy przepis, a mianowicie, iż przewodniczy na powyższych zgromadzeniach zawsze sędzia-komisarz, nie bierze jednak nigdy udziału w głosowaniu.

Zawarty układ winien być przez sąd rozpoznany na rozprawie jawnej i zatwierdzony; sąd odmówi zatwierdzenia: 1) jeżeli układ był niedopuszczalny w myśl przepisów prawa układowego, 2) jeżeli zwołanie zgromadzenia wierzycieli oraz głosowanie zawiera usterki, 3) jeżeli układ sprzeciwia się dobrym obyczajom lub porządkowi publicznemu; nadto sąd może odmówić zatwierdzenia: 1) jeżeli warunki układu są zbyt krzywdzące dla wierzycieli, którzy głosowali przeciw układowi, 2) jeżeli dłużnik po otwarciu postępowania układowego dopuścił się w zarządzaniu lub rozrządzaniu swoim majątkiem czynów, wyrządzających wiedzycielom szkodę. Układ obowiązuje wszystkich wierzycieli, nawet tych, których wierzytelności nie były na listę wciągnięte; po uprawomocnieniu się postanowienia, zatwierdzającego układ, dłużnik odzyskuje całkowitą możność zarządzania i rozrządzania swoim majątkiem. Sąd może wyznaczyć celem nadzoru nad wykonaniem układu kuratora, który ma prawo kontroli przedsiębiorstwa dłużnika oraz dostęp do korespondencji i ksiąg przez cały czas wykonania układu. Jeżeli jednak po zawarciu układu dłużnik 1) został prawomocnie skazany na przestępstwo, zmierzające ku pokrzywdzeniu wierzycieli, związane z samem postępowaniem układowem lub 2) nie wykonywa wynikających z układu zobowiązań — sąd na wniosek wierzyciela lub kuratora może uchylić układ po przeprowadzeniu rozprawy jawnej. W razie uchylenia układu, sumy na jego podstawie wypłacone nie będą zwrócone, lecz zarachowane na poczet wierzytelności. Jeżeli po zawarciu układu dłużnik lub kurator zgłosi wypełnienie wszystkich zobowiązań układowych, sąd uzna postępowanie za ukończone. Ważną nowością jest nadto przepis, iż wyciąg z listy wierzytelności łącznie z wypisem prawomocnego postanowienia, zatwierdzającego układ, jest tytułem egzekucyjnym przeciwko dłużnikowi, z wyjątkiem jedynie wierzytelności wątpliwych i zaprzeczonych przez dłużnika.

Powyższe przepisy prawne posiadają moc obowiązującą, począwszy od dnia 1 stycznia 1935 r.

A. D. Szczygielski.

Poradnia prawnicza

Panu Stanisławowi K. w Węgrowie.

I. Postępowanie incydentalne w sprawach działowych.

Przeprowadzanie działów w trybie postępowania incydentalnego nie zostało ani przez K. P. C. ani przez przepisy o koszt. sąd.uchylone. Wynika to z art. 1 K. P. C. według którego dla spraw, nieobjętych K. P. C., to jest dla spraw innych niż sporne, pozostał w mocy tryb postępowania, przewidziany w ustawach dotychczasowych, nie mniej z art. I przepisów wprowadzających K. P. C., w którym art. 1759—1768 ros. U. P. C. o działach nie zostały wymienione jako uchylone, wreszcie z art. XVII § 1 p. 12 przepisów wprowadzających K. P. C., w którym tylko niektóre przepisy art. 1759—1768 ros. U. P. C. zostały zamienione przez odpowiednie przepisy K. P. C. Jednolite unormowanie przeprowadzania działów w postępowaniu incydentalnem (niespornem) dla całego obszaru Rzeczypospolitej ma nastąpić w kodeksie postępowania niespornego, którego projekt jest w Komisji Kodyfikacyjnej w opracowaniu. Prawo z 27 października 1932 (Dz. U. R. P. poz. 805) o kosztach sądowych przewiduje w art. 62 p. 1 od działów, prowadzonych w drodze incydentalnej, wpis stały w kwocie 30 zł., która to kwota została prawem z 24 października 1934 (Dz. U. R. P., poz. 837) obniżona do kwoty 20 złotych. Z przepisów tych wynika niewątpliwie, że stosownie do woli stron przeprowadzenie działu jest w trybie postępowania incydentalnego dopuszczalne. Wolno

jednakże stronom wystąpić o dział i w trybie postępowania spornego, w którym to przypadku mają do rzeczowej właściwości sądu zastosowanie przepisy art. 10 p. 2 K. P. C. a do wpisu przepis art. 31 p. 3 prawa o kosztach sądowych. Według tego przepisu powód od powództwa w sprawie działowej uiścić ma jedną piątą część wpisu, obliczonego według wartości przedmiotu działu.

II. Opłaty za doręczenia.

W opłatach za doręczenia zostały na zasadzie art. 48 prawa z 24 października 1934 (Dz. U. R. P. Nr. 93, poz. 837) o kosztach sądowych wprowadzone radykalne zmiany rozporządzeniem Ministra Sprawiedliwości z dnia 17 grudnia 1934 (Dz. U. R. P. poz. 973), objaśnionem bliżej w okólniku Nr. 1742/I C/34, Dz. Urz. Min. Spr. 1935 Nr. 1, str. 19. Według tych przepisów w sprawach spornych, wszczętych po dniu 1 stycznia 1935 r. nie pobiera się w zasadzie opłaty za poszczególne doręczenia, lecz ma być przy wniesieniu pozwu uiszczony ryczałt w wysokości oznaczonej § 2 powyższego rozporządzenia. Zapytania Pańskie co do pobierania osobnych opłat za poszczególne doręczenia mogą mieć zatem praktyczne znaczenie jedynie w odniesieniu do spraw spornych, wszczętych przed dniem 1 stycznia 1935 r. W sprawach tych nie należy się osobna opłata za doręczenie pozwu i osobna za doręczenie wezwania pozwanemu na pierwszą rozprawę, gdyż obie te czynności mogą i powinny być wykonane za jednym wspólnym aktem doręczenia. Natomiast należy się osobna opłata za doręczenie apelacji i osobna za doręczenie wezwania na rozprawę apelacyjną, gdyż apelację doręcza sąd pierwszej instancji, doręczenia zaś wezwania na rozprawę apelacyjną dokonywa sąd drugiej instancji, zaczem doręczenia te nie mogą być za jednym wspólnym aktem wykonane. W sprawach tych należy się także osobny znaczek doręczeniowy za uwiadomienie strony o sporządzeniu wyroku z uzasadnieniem. Od wniosku, zawierającego żądanie sporządzenia uzasadnienia wyroku, należy się opłata od podań.

III. Pełnomocnictwa.

Od ustnie udzielonego pełnomocnictwa procesowego do protokółu sądowego (art. 89 § 2 K. P. C.) nie należy się opłata od załącznika, gdyż strona żadnego załącznika w tym przypadku sądowi nie składa. Jednak od pełnomocnictwa takiego należy się opłata stemplowa (w postępowaniu grodzkiem w kwocie jednego złotego) w myśl przepisów art. 111 p. 9 ustawy o opłatach stemplowych.

IV. Miejscowa właściwość sądu w sprawach przeciwko Bankowi Polskiemu.

W celu łącznego zapozwania Banku Polskiego z inną osobą, mającą swe miejsce zamieszkania lub siedzibę poza Warszawą, pozew przeciwko Bankowi Polskiemu należy wnieść w sądzie w Warszawie ze względu na przywilej Banku z art. 89 statutu Banku, utrzymanego w mocy art. 3 p. 4 przepisów wprowadzających K. P. C., według którego to przywileju skargi przeciwko Bankowi Polskiemu mogą być wnoszone tylko przed sąd właściwy w Warszawie i żadne wyjątki od tej zasady nie są przewidziane.

Panu S. G. w Lesku.

Moratorjum dla długów rolniczych.

Zapytuje Pan, czy dla zabezpieczenia wierzytelności rolniczej korzystającej z mocy art. 41 ustawy z dnia 24 października 1934 (Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 841) z rozłożenia terminów płatności na 28 równych półrocznych rat można wydać zarządzenie tymczasowe, jeżeli dłużnik przystępuje do sprzedaży swej nieruchomości i do opuszczenia swego dotychczasowego miejsca zamieszkania? Chodzi w danym przypadku o zajęcie reszty ceny kupna, jaką nabywca nieruchomości pozostać ma dłużnym sprzedawcy (art. 851 p. 4 K. P. C.).

Niektóre ustawy moratoryjne zawierają wyraźne przepisy w kwestji, czy na rzecz wierzytelności, korzystającej z moratorjum, może być w czasie trwania moratorjum dozwolone i wykonane zarządzenie tymczasowe. I tak ustawa z dnia 26 czerwca 1919 r. Dz. P. P. P. Nr. 51, poz. 332 o moratorjum dla b. zaboru austrjackiego pytanie to wyraźnie potwierdzała (art. 14 ustęp 3). W rozdziale V ustawy z dnia 24 października 1934 Dz. U. R. P. Nr. 94, poz. 841 nie ma wprawdzie w tym względzie wyraźnych przepisów. Znajdują się tam atoli w art. 46 przepisy, które na podstawie zasad wykładni prawa (§ § 6 i 7 kod. cyw.) pozwalają powyższą kwestję rozwiązać twierdząco. Według art. 46 p. 3 lit. a powyższej ustawy w przypadku, gdy dłużnik w jakikolwiek sposób zmniejsza bezpieczeństwo wierzytelności — a za taki czyn poczytać niewątpliwie należy przystąpienie przez dłużnika do sprzedaży nieruchomości bez jednoczesnej spłaty długów — Urząd rozjemczy może na wniosek wierzyciela orzec natychmiastową spłatę całego długu. Z przepisu tego wynika, że moratorjum z art. 41 ustawy nie jest bezwarunkowe, lecz że może ono być stosownie do okoliczności uchylone,

tudzież że ustawa ma na oku ochronę jedynie lojalnych dłużników nie zaś dłużników, działających widocznie na szkodę wierzyciela. Wydanie zatem w takim przypadku przez sąd zarządzenia tymczasowego celem ochrony wierzyciela tudzież utrzymanie takiego zarządzenia w mocy — przynajmniej do czasu, gdy Urząd rozjemczy nie odmówi wnioskowi wierzyciela z art. 46 ustawy — nie mogłoby być uznane za sprzeczne z duchem tej ustawy. Art. 839 K. P. C. nie stoi na przeszkodzie takiej wykładni, gdyż wobec możliwości uchylenia moratorjum rolniczego nie można przyjąć, aby dochodzenie roszczenia przez wierzyciela przeciwko dłużnikowi sprzeciwiało się istocie stosunku prawnego istniejącego między nimi. Urząd rozjemczy ma charakter ustawowego stałego sądu polubownego (art. 837 i 506 K. P. C.). Żądanie zatem wydania przez sąd państwowy zarządzenia tymczasowego ze względu albo w czasie trwania postępowania przed Urzędem rozjemczym o uchylenie moratorjum (art. 46 ustawy z 24 października 1934) znajduje w przepisach art. 897 K. P. C. swe uzasadnienie prawne. *Db.*

P. Asesorowi sądowemu w Wys. Maz.

P y t a n i e: *Czy z treści art. 242 K. P. K. wypływa dla sądu grodzkiego obowiązek zawiadomienia policji o przestępstwie, ściganem z urzędu, w wypadku, gdy przestępstwo to jest przedmiotem aktu oskarżenia, wniesionego w trybie art. 67 K. P. K. przez pokrzywdzonego z pominięciem policji (zamiast oskarżyciela publicznego)?*

Na pytanie powyższe należy odpowiedzieć przecząco. W myśl art. 67 K. P. K. pokrzywdzony w sprawach o przestępstwa, ścigane z urzędu i należące do właściwości sądów grodzkich jest stroną i ma samoistne prawo wnoszenia i popierania oskarżenia, a przeto skoro pokrzywdzony w takiej sprawie złożył jako uprawniony oskarżyciel akt oskarżenia bezpośrednio do sądu grodzkiego, sąd ma nie tylko prawo, lecz i obowiązek wszcząć postępowanie i nie jest obowiązany zawiadamiać oskarżyciela publicznego a przeto i policję o przestępstwie, objętem tym aktem oskarżenia. W myśl art. 242 K. P. K., sądy obowiązane są zawiadamiać oskarżyciela publicznego o przestępstwach, wykrytych w toku postępowania. Jeżeli sąd podczas rozprawy dopatrzy się przestępstwa, o które oskarżyciel nikogo nie oskarżał, np., gdy w sprawie z oskarżenia o kradzież ujawni nowe przestępstwo (oszustwo, fałsz dokumentu i t. d.) lub udział innej osoby prócz oskarżonego w popełnieniu przestępstwa, stanowiącego przedmiot sprawy, to jest obowiązany zawiadomić o tem prokuratora, który zależnie od właściwości bądź sam obejmie oskarżenie, bądź przekaże właściwemu prokuratorowi, bądź zleci policji. Przepis powyższy opiera postępowanie karne według K. P. K. na zasadzie skargowości i stwierdza na miejscu naczelnem, że rola sądu jest wyraźnie oddzielona od roli oskarżyciela tak, iż sąd w żadnym razie nie może wszcząć sprawy karnej z własnej inicjatywy. Jak widać z powyższego art. 242 K. P. K. nie ma nic wspólnego z art. 67 K. P. K.

St. Cz.

K R O N I K A

Z działalności Zarządu Głównego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P.

W dn. *8 lutego 1935 r.* odbyło się kolejne posiedzenie Prezydjum Zarządu Głównego pod przewodnictwem Wiceprezesa Z. G. sędziego K. Fleszyńskiego. I) Po odczytaniu i przyjęciu protokółu ostatniego posiedzenia sekretarz kol. Poźniak złożył sprawozdanie z wykonania uchwał Prezydjum, poczem Przewodniczący zareferował sprawę zleceń, otrzymanych na posiedzeniu w dn. 11 stycznia r. b.; co się tyczy projektowanego przez Zarząd Główny wydania „Socjologji Kryminalnej" H. Ferriego, to przekładu dokonać należy z oryginału włoskiego (3-ego wydania), przyczem bezwarunkowo przez znającego doskonale język włoski prawnika; dla realizacji tego projektu celowem byłoby wejście w porozumienie z Zarządem Oddziału Warszawskiego Zrzeszenia, który powołał do życia komisję wydawniczą i przeznaczył na odpowiednią akcję sumę 4 tysięcy zł.; w sprawie urealnienia położenia „Głosu Sądownictwa", jako naczelnego organu prasowego Zrzeszenia, wysłane zostały stosowne pisma do redaktorów „Przeglądu Sądowego" dr. A. Jendla i „Czasopisma Sędziowskiego" dr. A. Laniewskiego, jako członków wyłonionej ad hoc na posiedzeniu w Katowicach Komisji; w związku z otrzymanemi odpowiedziami zwołane będzie w krótkim czasie posiedzenie specjalnej Komisji prasowej pod przewodnictwem Prezesa L. Su-

pińskiego. II) Skolei rozpoznano dwa podania o udzielenie dodatkowych pożyczek z funduszu „D", przyczem pozostawiono podania te bez uwzględnienia, a to wobec wydania już tymże petentom pożyczek w okresie ostatnich kilku miesięcy. III) Załatwiono przychylnie 1 podanie o odroczenie płatności pożyczki z funduszu „D". IV). Rozważono prośbę Koła Wileńskiego o udzielenie mu dla Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej z funduszów ogólnych Zarządu Głównego dalszej pożyczki w sumie 2 tysięcy złotych (dotąd asygnowano 3 tysiące zł.), przyczem uznano sprawę tę narazie za nieaktualną wobec przewidywanych zgłoszeń o analogiczne pożyczki ze strony Kół, które dotąd pożyczek tego rodzaju nie otrzymały. V) Na pisma Kół w Katowicach i Zamościu postanowiono udzielić odpowiedzi ze stosownemi wyjaśnieniami przepisów Statutu Zrzeszenia oraz Regulaminu Kasy Zapomogowej, załatwienie zaś pisma Koła w Łucku odroczyć do czasu otrzymania odpowiedzi w poruszonej sprawie od Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej. VI) Odczytano pismo pożegnalne dotychczasowego członka Zarządu Głównego em. Prokuratora Sądu Apelacyjnego w Katowicach, kolegi Zygmunta Lewandowskiego, który wobec przejścia do notarjatu złożył swój mandat zrzeszeniowy; w związku z powyższem uchwalono przesłać kol. Lewandowskiemu w imieniu Zarządu Głównego serdeczne, pełne uznania wyrazy podziękowania za długoletnią jego (od początku istnienia naszej organizacji) ideową, owocną pracę dla Zrzeszenia; na wakujące miejsce członka Zarządu Głównego od Oddziału Śląskiego powołano dotychczasowego zastępcę sędziego Jana Garbusińskiego. VII) Kol. J. Jakubowski złożył sprawozdanie kasowe za r. 1934, z którego widać, że aktywa Zarządu Głównego na dzień 31.XII.1934. r. wynosiły w gotowiźnie 20.800 zł. 57 gr., i w pożyczkach niespornych, udzielonych Kołom dla Kas P.-O. — 17.624 zł. 28 gr., pozatem Zarząd Główny liczyć może na pewne urealnienie pożyczek z funduszów „S" i „D", spłacanych częściowo w ostatnich czasach obligacjami Pożyczki Narodowej. Sprawozdanie z wykonania budżetu za r. 1934 wykazało, że wpływy rzeczywiste przewyższyły preliminowane dochody o sumę 2353 zł. 68 gr., wobec zaś tego, że wydatki przekroczone zostały o 325 zł. 80 gr., nadwyżka, zwiększająca fundusze ogólne Zarządu Głównego, wynosi 2027 zł. 88 gr. VIII) Kol. Z. Bańkowski złożył wyczerpujące sprawozdanie z działalności Komisji Głównej Kasy Zapomogowej za r .1934. Dochody Kasy w okresie sprawozdawczym wyniosły: składki 241.122 zł. 46 gr. i odsetki 6.344 zł. 38 gr., razem 247.466 zł. 84 gr. Rozchody — wypłata 44 zapomóg pośmiertnych 172 tysiące i administracja 2680 zł. 64 gr., razem 174.680 zł. 64 gr. Nadwyżka — 72.786 zł. 20 gr. *Aktywa* na dzień 31.XII.1934 r. — *261.877 zł. 16 gr.* IX) Termin Walnego dorocznego Zgromadzenia Zrzeszenia wyznaczono na dzień 23 — 24 marca 1935 r. (w dn. 23.III przed południem posiedzenie plenarne Zarządu Głównego) i X) Załatwiono w końcu bieżące sprawy gospodarcze.

Oddział Warszawski

Kolejne posiedzenie Zarządu Oddziału odbyło się w d. 23 lutego, pod przewodnictwem Prezesa T. Kamieńskiego. I. Przewodniczący złożył sprawozdanie z pierwszego zebrania wyłonionej na poprzedniem posiedzeniu Komisji Wydawniczej z udziałem dokooptowanego członka, prok. S. N. A. Millera. W wyniku obrad Komisja ta uznała za celowe rozpoczęcie akcji wydawniczej od przyswajania polskiej literaturze prawniczej nie wielkich rozmiarami monumentalnych dzieł specjalnych w rodzaju Socjologji Kryminalnej Ferriego, lecz prac naukowych obcych, mniejszych, na tematy ogólne (na razie z dziedziny karnej) dotyczących aktualnych zagadnień doby współczesnej (orzecznictwo sądowe, wymiar kary). Komisja nie wybrała jeszcze dotąd dzieł literatury zagranicznej, jakieby pragnęła wydać, chciałaby bowiem zapoznać się uprzednio z dezyderatami w tym względzie ze strony Kolegów, prosi więc o nadsyłanie odpowiednich zgłoszeń na ręce Przewodniczącego Komisji T. Kamieńskiego. II. Załatwiono sprawy, związane ze zwołaniem Ogólnego Zebrania Oddziału; termin tego zebrania wyznaczono na d. 16 marca na godz. 16½; zaprojektowano urządzić przed zebraniem odczyt i w tym celu zwrócić się do prof. K. Lutostańskiego, względnie do sędziego S. N. E. S. Rappaporta. Ułożono porządek dzienny Ogólnego Zebrania. III. Skarbnik Oddziału kol. Koch zareferował sprawę wykonania budżetu oraz preliminarza budżetowego na rok 1935. Saldo na d. 1/I 1934 r. wynosiło 11,241 zł. 81 gr., na d. 1/I 1935 r. — 9,208 zł. 57 gr. Na rok 1935 projektuje się wstawienie do budżetu, prócz sum przejściowych — 1200 zł. na subsydjum dla Koła Warszawskiego na lokal towarzyski, 2 tysiące zł. na akcję odczytową i pomoc w tym względzie dla Kół, 3 tysiące zł. na akcję wydawniczą, tysiąc zł. na ogłoszenie Konkursu i 2,200 zł. na pokrycie kosztów przyjazdu do Warszawy członków Zarządu Oddziału, na administrację i na wydatki nieprzewidziane (łącznie); przyjęto po dyskusji projekt preleminarza budżetowego.

IV. Prezes T. Kamieński zareferował sprawę odbytego II-go kursu Cywilistycznego. V. Przyznano Kołu w Mławie subsydjum w sumie 100 zł. na bibljotekę. VI. Załatwiono sprawę przyjęcia nowych członków, oraz sprawy gospodarcze i VII. Po dyskusji, decyzję w poruszonych przez przewodniczącego sprawach dalszych odczytów zbiorowych i ogłoszenia konkursu na temat roli i zadań sędziego polskiego odroczono do następnego posiedzenia, które odbędzie się w d. 13 kwietnia r. b.

KURS CYWILISTYCZNY (II CYKL).

W krótkim odstępie czasu pełen inicjatywy Zarząd Oddziału Warszawskiego Zrzeszenia S. i P. zorganizował w dn. 2 — 3 lutego 1935 r. drugi cykl wykładów z dziedziny cywilistyki, stanowiący w pewnym stopniu ciąg dalszy kursu z dn. 8 — 9 grudnia ub. r. Po zagajeniu zebrania przez Przewodniczącego Zarządu Oddziału Warszawskiego Prezesa T. Kamieńskiego zabrał głos prof. dr. Br. Hełczyński, Pierwszy Prezes Najwyższego Trybunału Administracyjnego, i w treściwym, syntetycznym, ciekawym bardzo wykładzie p. t. „Wytyczne nowego Kodeksu Handlowego“ przedstawił przebieg prac nad projektem Kodeksu Handlowego w Komisji Kodyfikacyjnej a następnie wszechstronnie omówił podstawowe zasady nowej kodyfikacji handlowej. Skolei dr. A. Wolter, sędzia Sądu Okręgowego (przydelegowany do Ministerstwa Sprawiedliwości) wygłosił ze swadą referat, omawiający w sposób przejrzysty „Sprzedaż na raty w nowym Kodeksie Handlowym“ i dający doskonały komentarz do poszczególnych artykułów Kodeksu w tym przedmiocie. Po przerwie obiadowej sędzia Sądu Okręgowego (przydelegowany do Ministerstwa Sprawiedliwości) M. Wyderko omówił wnikliwie i wyczerpująco na tle nowego ustawodawstwa „Zasady postępowania upadłościowego“. W dniu następnym (3 lutego) odbył się dalszy ciąg (z 8 — 9 grudnia) świetnego wykładu mec. L. Domańskiego, członka Komisji Kodyfikacyjnej o Kodeksie Zobowiązań w zestawieniu z ustawodawstwem, dotychczas obowiązującem w b. Królestwie Kongresowem, następnie zaś konwersatorjum, w czasie którego prelegent udzielił rzeczowych, autorytatywnych odpowiedzi na licznie zgłoszone pytania, dotyczące wątpliwości, jakie powstały przy stosowaniu w praktyce sądowej przepisów nowego Kod. Zob. Zamykając zebranie i dziękując prelegentom za poniesione trudy, Prezes Kamieński zwrócił się do słuchaczy z prośbą o nadesłanie swych uwag i spostrzeżeń w przedmiocie odbytego Kursu Cywilistycznego oraz dezyderatów co do charakteru i rodzaju zebrań odczytowych w najbliższej przyszłości. Kurs zgromadził liczny zastęp słuchaczy głównie z prowincjonalnych Kół Zrzeszenia terenu Apelacji Warszawskiej przy nieusprawiedliwionej naogół nikłej względnie frekwencji sądowników miejscowych.

Z życia prowincji

KOŁO W LUBLINIE.

W życiu sądownictwa lubelskiego w okresie sprawozdawczym odbywało się wszystko naogół pod znakiem pracy zawodowej, która szczelnie wypełnia dzień każdego sędziego i prokuratora. Pracuje Sąd Apelacyjny (wydział karny) nawet w przyśpieszonem tempie, w celu opanowania coraz zwiększającego się napływu spraw karnych, co niewątpliwie znajduje się w związku z pogłębiającym się kryzysem gospodarczym, pracuje gorliwie Sąd Okręgowy, pracuje Sąd Grodzki, przeciążony nawałem spraw, wskutek czego sprawy otrzymują bieg przeważnie dopiero po kilku tygodniach. Pracują oczywiście i aplikanci, choć częstokroć muszą pracę swą dzielić z uszczerbkiem dla siebie między czynności sądowe, a pracę zarobkową, nędznie opłacaną i, niestety, nie dla każdego dostępną.

Jeżeli chodzi o życie intelektualne prawników, to poza urzędowaniem sądownicy biorą czynny udział w pracach Towarzystwa Prawniczego, które usiłuje dotrzymać kroku tempu prawodawstwa współczesnego. Należy stwierdzić ożywienie pracy Sekcji Prawa Karnego, która w ostatnich czasach wznowiła swą działalność, ujawniającą się w paru wygłoszonych referatach. Zasługę w tym względzie należy przypisać prezesowi Sekcji Sędziemu S. A. Dehringowi, który sam m. in. wygłosił obszerny i aktualny referat, omawiający ostatnie ustawy. Sekcja Prawa Cywilnego wypełnia swój program, nakreślony na rok bieżący 1934/35, a podany przez nas w numerze 11 „Głosu Sądownictwa”. Duże zainteresowanie na jednym z zebrań wywołało zagadnienie spółek firmowych w związku z pojęciem kupca w Kod. Zob. Jak wiadomo, według art. 5 Kodeksu Handlowego do spółek handlowych należą tylko spółki: jawne, komandytowe, z ograniczoną odpowiedzialnością i akcyjne. Stosownie do art. 75 K. H. spółką jawną jest ta, która prowadzi przedsiębiorstwo w większym rozmiarze. To samo ograniczenie zgodnie z art. 143 K. H. obowiązuje stosownie do

spółek komandytowych. Jakiemi więc przepisami rządzić się będą w stosunkach wewnętrznych, a także w stosunku do osób trzecich, nie należące ani do akcyjnych, ani do spółek z ogr. odp., oparte na nieograniczonej odpowiedzialności spólników za zobowiązania spółki, a prowadzące przedsiębiorstwo w mniejszym rozmiarze. Temu zagadnieniu poświęcił adwokat Jakób Goldberg referat, wygłoszony dnia 26 listopada 1934 r. Opierając się na brzmieniu zacytowanych przepisów, prelegent dochodzi do wniosku, że ma się tu do czynienia z niedopatrzeniem ustawodawcy. Każdy ze spólników podobnej spółki, jakby się dawniej powiedziało — firmowych, o ileby dane przedsiębiorstwo zarobkowe, choćby w najmniejszym rozmiarze prowadził w imieniu własnem, byłby zgodnie z art. 2 K. H. kupcem i podlegałby wszystkim normom prawa handlowego (z wyjątkiem tylko dotyczących specjalnie kupców rejestrowych), a jeśli te same osoby zaczną to czynić na spółkę, to już działalność ta ma być wyjęta z pod działania prawa handlowego. Powyższe niedopatrzenie ustawodawcy referent poczytuje za wynik ścierania się przy powstawaniu K. H. dwóch tendencyj: jednej, zmierzającej do poddania przez ten kodeks reglamentacji całej działalności zarobkowej (prowadzonej w imieniu własnem), niezależnie od uprawniających ją podmiotów, i drugiej, która chciała poddać działaniu tego kodeksu wyłącznie przedsiębiorstwa większe. Referent spodziewa się, że ustawodawca usunie podaną wyżej antynomję zapomocą znowelizowania kodeksu. Dopóki to nie nastąpi, uznać należy, że ze stanowiska de lege lata dla tych spółek będą miarodajne przedewszystkiem przepisy o spółce, zawarte w prawie cywilnem, a więc w Kod. Zob. Co się tyczy zawieranych przez takie spółki umów, to podmiotami zobowiązanemi i uprawnionemi z tych umów będą tylko poszczególni spólnicy. Ponieważ zaś oni jako kupcy podlegają prawu handlowemu, więc na tej drodze do umów tych znajdą zastosowanie normy prawa handlowego. Jeżeli chodzi w szczególności o upadłość, to nie będzie naturalnie mowy o upadłości spółki, nie przeszkodzi to jednak jednoczesnemu ogłoszeniu upadłości wszystkim wspólnikom, w wyniku czego cały ich majątek spółkowy i osobisty trafi do masy upadłości. Jaki ma być stosunek nowego prawa do spółek omawianego rodzaju, powstałych i zarejestrowanych pod rządami dawnych przepisów? Spółki te, nie należąc do kategorji spółek jawnych, a przeto nie będąc wogóle spółkami handlowemi, a co zatem idzie i kupcami rejestrowymi, będą musiały być, zdaniem referenta, z rejestru wykreślone, i to z urzędu, do czego dadzą podstawę §§ 30 i 71 rozporządzenia wykonawczego o rejestrze handlowym.

W dyskusji, jaka się rozwinęła nad treścią referatu, zaznaczyły się dwa stanowiska: jedno, zbliżone do tezy referenta, wyprowadza z brzmienia kodeksu wniosek, że spółka omawianego typu, jako nie należąca do rzędu spółek, unormowanych w K. H., rządzić się będzie całkowicie postanowieniami Kod. Zob. o spółce. Ponieważ jednak spółka taka będzie prowadziła przedsiębiorstwo zarobkowe we własnem imieniu, nic nie stoi na przeszkodzie, by ją uznać za kupca, — kupca nierejestrowego wprawdzie, ale zawsze kupca. Wobec tego wszystkie te przepisy kodeksu i wogóle prawa handlowego, które stosują się do nierejestrowych kupców jednoosobowych, obowiązywać będą także w stosunku do tych spółek.

Zwolennicy drugiego stanowiska, nie godząc się z podporządkowaniem tych spółek to przepisom prawa cywilnego, to znowu handlowego, uważali, że ustawa, wyjmując omawiany typ spółek z rzędu spółek handlowych, tem samem całkowicie usunęła je z pod działania prawa handlowego. Jeden z mówców sprzeciwił się zaproponowanemu przez referenta zastosowaniu §§ 30 i 71 rozporządzenia o rejestrze. Jeśli art. 9 K. H. nie pozwala wykreślić z urzędu z rejestru handlowego kupca, choćby jego przedsiębiorstwo utraciło większy rozmiar, jeśli dalej art. XXX przep. wprow. ten kodeks zajmuje to samo stanowisko względem osób, rejestrowanych pod rządami dawnego prawa, choćby nie odpowiadały warunkom, jakie stawia nowe prawo kupcom-rejestrowym, to gdyby nawet wymienione w tym przepisie pojęcie „osób" stosowało się, jak niesłusznie chce referent, tylko do kupców jednoosobowych, wykreślenie już zarejestrowanych spółek z urzędu wymagałoby podstawy w postaci wyraźnego nakazu ustawy, którego ogólnikowe brzmienie cytowanych przepisów rozporządzenia wykonawczego zgoła zastąpić nie może. Adwokat Zaremba zwrócił uwagę na wielkie niebezpieczeństwo dla obrotu, jakie łączy się z usunięciem poza nawiasy rejestru handlowego bardzo liczebnej kategorji nietylko spółek firmowych, ale również kupców jednoosobowych (prowadzących przedsiębiorstwo w mniejszym rozmiarze). Do wszystkich tych przedsiębiorstw nie będą się stosowały przepisy K. H. o zbyciu przedsiębiorstwa i o odpowiedzialności nabywcy za jego długi, z czego liczne rzesze niesumiennych dłużników zaczną czerpać zachętę do tak popularnego „przemalowywania szyldów" w ucieczce przed długami.

Od trzech miesięcy Sąd Apelacyjny urzęduje w nowym gmachu. Ze względu na warunki lokalowe aktualną staje się rychła jego rozbudowa. To też wszyscy

obiecują sobie, że kredyty na ten cel będą przeznaczone, czerpiąc nadzieję z faktu, iż naprzeciwko Sądu Apelacyjnego Bank Gospodarstwa Krajowego buduje nowy gmach, aczkolwiek w tymże Lublinie posiada również własny okazały budynek, w którym mieszczą się obecnie biura Banku. Na terenie życia zrzeszeniowego z przyjemnością należy zarejestrować pewne dążenie do zbliżenia pomiędzy sądownikami różnych instancyj na gruncie towarzyskim, wyrazem czego była zabawa taneczna w salonach Resursy Obywatelskiej w dn. 26 stycznia r. b., urządzona dzięki inicjatywie Prezesa Zarządu Koła Lubelskiego Prezesa S. O. Skotnickiego. Może dlatego, że dawno już na tutejszym terenie sądowniczym nie odbywały się podobne zabawy, w zebraniu wziął udział bardzo liczny zespół sądowników. Wśród zebranych kolegów i ich rodzin panował niezwykle miły i ciepły nastrój obok wysokiego poziomu samego zebrania. Zapowiedź P. Prezesa Koła o urządzeniu następnych tego rodzaju zabaw była przyjęta z niekłamaną radością przez wszystkich i wróży dalsze zacieśnienie węzłów między członkami naszej lubelskiej rodziny sądowej. *E. W.*

KOŁO W POZNANIU.

Zbliżamy się do końca roku sprawozdawczego 1934/35 Koła Poznańskiego. Wybrany na Walnem Zebraniu w dniu 10 marca 1934 r. zarząd w nowym składzie zabrał się nadzwyczaj intensywnie do pracy, by zbudzić z apatji cały zespół kolegów Koła Poznańskiego, co do których możnaby zaryzykować nie odbiegające wielce od prawdy twierdzenie, iż interesują się naszem zrzeszeniem tylko o tyle, o ile mają nadzieję otrzymania od zrzeszenia lub zapomocą zrzeszenia pewnych korzyści materjalnych. Charakterystycznym tego objawem jest brak chęci do współpracy w poczynaniach instytucyj zrzeszeniowych, bezpodstawnie w tym wypadku tłomaczony przeciążeniem pracą zawodową, podczas gdy na pracę ideową w Zrzeszeniu Sędziów i Prokuratorów każdy znalazłby przy dobrej woli odrobinę wolnego czasu. Niełatwe przeto ma zadanie Zarząd Koła Poznańskiego, gdy nawet na walne zebranie na mniejwięcej 200 członków przychodzi około 30; ta garstka jedynie skłonna jest chociażby do minimalnej współpracy z Zarządem.

Celem pobudzenia życia koleżeńskiego i umożliwienia bliższego zapoznania się na terenie pozasądowym Zarząd Koła zorganizował okresowe zebrania towarzyskie, połączone z grą w karty. Sekcja odczytowa urządziła cały szereg odczytów, na wiosnę ubiegłego roku z różnych dziedzin prawa, w obecnym zaś sezonie zimowym na tematy gólne interesujące. Poza wygłoszonemi: przez kolegę Dr. Koniecznego wykładem „O książkowości i rachunkowości handlowej“, jak też odczycie szambelana Dr. Sławskiego „O sekcie arjan w dawnej Polsce“, projektuje sekcja odczytowa dalsze wykłady profesora Dr. Horoszkiewicza „o sterylizacji“ i redaktora Henryka Gruzińskiego „o grafologji“. Sekcja towarzyska wystarała się o zniżki do teatrów Wielkiego, Polskiego i Nowego , dostępne również dla członków zamiejscowych po pobraniu bezpłatnie w sekretarjacie prezydjalnym Sądu Grodzkiego w Poznaniu odpowiednich kuponów. Dalej uzyskano znaczne zniżki dla członków u licznych lekarzy-dentystów tak w Poznaniu, jak i na prowincji, ponadto 10% rabat przy zakupach w całym szeregu składów w Poznaniu imiennie wymienionych w osobnym okólniku, dostarczonym członkom. Dla kolegów zamiejscowych bardzo ważne jest uzyskanie zniżki w hotelach poznańskich: Bazar Poznański, Britania i Monopol, dochodzącej do 20%. W dniu 23 lutego 1935 r. urządziło Koło Poznańskie wraz z adwokatami i notarjuszami tradycyjny bal reprezentacyjny, który tak jak w ubiegłych latach cieszył się wielkiem powodzeniem.

Sprawozdanie zakończyć muszę niestety smutną wiadomością o śmierci ś. p. sędziego S. O. Wincentego Rohozińskiego, którego sądownictwo poznańskie odprowadziło w dniu 4 lutego 1935 r. na miejsce wiecznego spoczynku. Ś. p. Zmarły dla wielkich zalet swego charakteru, dla cichej i wytrwałej pracy i wzniosłych pojęć o wysokiem stanowisku sędziego zaskarbił sobie sympatję wszystkich, z którymi się stykał, a przedwczesny zgon jego wzbudził powszechny żal. St. G.

KORESPONDENCJA Z WŁOCŁAWKA.

Dn. 15 lutego w gabinecie p. Wiceprokuratora E. Kwiatkowskiego odbyło się pożegnanie podprokuratora Wł. Rajcy, przeniesionego do Gniezna. Przybyły z Torunia prokurator Przybylski w kilku słowach wyraził podziękowanie p. Rajcy za jego dotychczasową pracę i uznanie. Przemówienie to wywołało prawdziwe wzruszenie, nietylko p. Rajcy, ale i obecnych sędziów i prokuratorów, którzy prócz powinszowania złożyli p. Rajcy mały upominek. *J. M.*

KORESPONDENCJA Z GRODNA.

Z działalności Towarzystwa Prawniczego w Grodnie.

W r. 1934 Towarzystwo Prawnicze na terenie Grodna przejawiało bardziej ożywioną działalność niż w latach poprzednich. Dzięki energji i staraniom Prezesa S. O.

i b. Prokuratora S. O. Mieczysława Godlewskiego od lipca 1934 r. Towarzystwo posiada własny lokal, mieszczący się przy ul. Pocztowej Nr. 1. Obecnie w lokalu tym są wygłaszane referaty, jest stała czytelnia pism oraz co czwartek odbywają się zebrania o charakterze towarzyskim. Wygłoszone zostały następujące referaty z dziedziny prawa: „Nowe zasady w Prawie o Notarjacie" — not. P. Chojnowski — 23.II.1934; „Postanowienia sądowe w postępowaniu spornem w/g K. P. C." — s. g. L. Czaporowski — 23.II i 2.III.1934; „Kurator w/g K. P. C." — as. sąd. T. Zarzycki — 18.V.1934; „Zasada słuszności w Kod. Zob." — s. o. B. Puczko — I.VI.1934; „Przedawnienie w Kod. Zob." — s. g. W. Popkowski — 15.VI.1934; „Egzekucja z nieruchomości" — adw. A. Zadaj — 28.IX.1934; „Zasady części ogólnej Kod. Zob. a Tom X (szkic porównawczy)" — adw. O. Neubauer — 3.XII i 10.XII.1934; „Ciężar dowodu w procesie cywilnym" — adw. J. Rataj — 11.I.1935; „O przestępstwach zjawiskowych" — podpr. F. Krzysztoń — 4.II.1935. Prócz tych referatów z dziedziny prawa organizowane są odczyty o charakterze ogólniejszym; w dniu 3.XI.1934 został wygłoszony odczyt przez p. Stanisława Mackiewicza (Cat'a) „Sytuacja międzynarodowa Polski i sprawa ochrony mniejszości narodowych w związku z deklaracją ministra spraw zagranicznych Józefa Becka". W lutym ma się odbyć odczyt posła na Sejm R. P. Dyboskiego „O stosunkach polsko-jugosłowiańskich".

Towarzystwo Prawnicze cierpi na brak referentów — jak we wszystkich prawie mniejszych środowiskach; obecnie posiada tylko dwa zgłoszone referaty: „Pismo w zobowiązaniach i jego moc dowodowa" przez s. g. L. Czaporowskiego i „O przestępstwach tłumowych" przez podpr. F. Krzysztonia; terminy tych referatów ustalone jeszcze nie zostały. Towarzystwo Prawnicze liczy około 80 członków. *L. C.*

Sądownictwo i więziennictwo R. P.

(W oświetleniu sprawozdania Komisji Budżetowej Sejmu o preliminarzu budżetowym Ministerstwa Sprawiedliwości).

I. Sądownictwo.

Konieczność zmniejszenia wydatków administracyjnych państwa pociągnęła za sobą wprowadzenie daleko posuniętych oszczędności także w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości. Spełnienie tego zadania, jak zaznacza sprawozdanie, okazało się możliwem tylko „dzięki wielkiemu wysiłkowi ze strony sędziów, prokuratorów i urzędników sądowych, pracujących z całem poświęceniem dla dobra służby". Celem podniesienia sprawności i wydajności pracy w sądach Ministerstwo starało się o *uproszczenie i racjonalizację urzędowania*, ograniczając możliwie czynności sprawozdawcze, upraszczając księgi sądowe oraz popierając specjalizację sędziów i skupianie spraw jednakiego typu w jednych rękach. Dla dokładniejszego przygotowania spraw w toku *postępowania przygotowawczego*, co powoduje ułatwienie pracy kompletów orzekających i zmniejszenie wydatków, powiększono personel prokuratorski a także ilość sędziów śledczych w kilku okręgach (jednocześnie zwinięto lub narazie nie obsadzono pewną ilość stanowisk prokuratorskich). Opierając się na poczynionych w 1932 r. doświadczeniach, udoskonalono *organizację pracy komorników sądowych* (kasowanie i łączenie rewirów); wobec chwilowego zastoju w napływie spraw egzekucyjnych a to w związku z sytuacją w rolnictwie, skasowano 127 stanowisk komorników, pewnej zaś części czasowo nie obsadzono. W roku sprawozdawczym Ministerstwo wzmocniło swą działalność nadzorczą nad czynnościami władz i urzędów wymiaru sprawiedliwości (przeszło 60 szczegółowych wizytacyj sądów). Korzystając z pewnego zmniejszenia się napływu spraw spornych w niektórych okręgach sądowych, Ministerstwo delegowało w każdym okręgu apelacyjnym po kilku sędziów do *stałej kontroli komorników*, co dało doskonałe wyniki (zmniejszenie się skarg, ujednostajnienie praktyki, potanienie egzekucji, znaczne zwiększenie sprawności komorników, zwłaszcza w zakresie ściągania kosztów i należności sądowych). Poświęcono baczną uwagę *sprawom upadłościowym, układowym*. które nie były częstokroć prowadzone dość energicznie albo też nie przez fachowców. Roztoczono w miarę kompetencji *nadzór nad biurami pisania podań*, co stało się możliwe ze względu na odnośne przepisy ustawy. Przy powoływaniu kandydatów na *biegłych sądowych* ułożono współpracę z instytucjami samorządowemi (izby przemysłowo-handlowe, rzemieślnicze, lekarskie, związki inżynierów). *Kontynuując prace* w dziedzinie nadzoru, zarządzano *zjazdy prezesów i prokuratorów* dla omówienia bieżących potrzeb sądownictwa, stwierdzanych podczas wizytacyj braków i t. p. Po wprowadzeniu w życie nowych przepisów o *urzędach rozjemczych w rolnictwie* wielu sędziów pracuje w charakterze przewodniczących tych urzędów, co mogło nastąpić ze względu na pewne odciążenie sądów wskutek chwilowego zmniejszenia się ilości spraw cywilnych spornych wśród ludności wiejskiej. Nowopowstała dziedzina *orzecznictwa oddłużeniowego* z uwagi na wchodzące w grę interesy natury

ekonomicznej wymaga dużego wysiłku od personelu sędziowskiego. Pewne *zmniejszenie* się spraw cywilnych równoważy się *wzrostem* ilości spraw karnych, jako objawu przeżywanego kryzysu. Pewna ilość aplikantów sądowych uczestniczy w orzecznictwie karnoadministracyjnem w urzędach administracji ogólnej. Wobec większego obciążenia władz policyjnych na tle wzrostu przestępczości uregulowano drogą okólników kwestję wzywania funkcjonarjuszów policji na rozprawę. Ze względu na *klęski żywiołowe,* jakie dotknęły w r. 1934 znaczne połacie kraju, stosowano w granicach uprawnień ustawowych ulgi wobec zamieszkałej na tych obszarach ludności (przy wykonaniu kary, egzekucji kar i t. d.). W niespotykanych za lat ubiegłych rozmiarach prowadzono w roku sprawozdawczym w Ministerstwie *prace nad zmianą i spolszczaniem nazwisk* na Górnym Śląsku na podstawie wniosków, jakie zgodnie z ustawodawstwem miejscowem i konwencją genewską napływają w tych sprawach za pośrednictwem sądów. *Największe natężenie wpływu spraw* wykazał dla sądów grodzkich *rok 1931* (8.328.738 karnych i cywilnych z całego państwa), dla sądów okręgowych — r. 1933 (764.138 przy 709.740 w roku poprzednim). W roku 1933 wpłynęło do sądów grodzkich tylko 4.595.936 spraw karnych i cywilnych i jednocześnie 1.716.815 egzekucyjnych. *Zaległości* w sądach grodzkich z 1.165.458 spadły do 672.105 spraw, w sądach okręgowych z 260.957 do 176.400. Najwyższe w okresie 1925 — 1935 r. rozchody Ministerstwa Sprawiedliwości (łącznie z więziennictwem) wyniosły w r. 1930/31 — 133.211.975 zł., odtąd stale spadały; w latach 1932/33 i 1933/34 wynosiły po 101 miljonów, w 1934/35 i 1935/36 po 91.640.000 zł.

II. Więziennictwo.

Więziennictwo nasze posiada *342 zakłady* do wykonywania kary pozbawienia wolności z 48.444 więźniów na dn. 1.V.1934 r.*Administracja więzienna* liczy 1050 urzędników oraz 3860 funkcjonarjuszy (niższych i służby). Na podstawie rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dn. 13 lutego 1932 r. przystąpiono do systematycznego *szkolenia personelu* straży więziennej w szkole dla niższych i wyższych funkcjonarjuszów S. W. (kurs 3 miesięczny dla niższych — 3 kursy rocznie po 80 słuchaczów i 6 miesięczny dla wyższych — 2 razy w roku po 30 słuchaczy). W ten sposób w ciągu kilku lat zostanie fachowo przeszkolony cały korpus straży więziennej. *Program wykładów* przystosowany jest do roli słuchaczów, jako wykonawców kary, rozumiejących swoje społecznopaństwowe zadania (instrukcje regulaminowe i administracyjne, zasady ogólne sprawności fizycznej i higjeny, więzienioznawstwo, współczesna kryminologja, pedagogika więzienna, psychopatologja, pozatem nauka o Polsce współczesnej, wykłady o obronie przeciwgazowej i przeciwlotniczej, o pożarnictwie a także z dziedziny gospodarczej). W granicach możliwości budżetowych Ministerstwo udziela subwencyj 73-m rozsianym na terenie państwa *instytucjom patronackim,* współdziałającym z organami więziennemi w zakresie poprawy stanu społecznego i moralnego więźniów. Zwalniani z zakładów *nieletni* otrzymują zapomogi w postaci całkowitego wyekwipowania i narzędzi pracy. *Żywienie więźniów* odbywa się według regulaminowej normy (2400 kaloryj dla niezatrudnionych, 3000 dla pracujących i 4000 dla chorych; dzienna norma w budżecie na okres 1935/36 wynosi na jednego więźnia 45 groszy). Na zaopatrzenie więzień w bieliznę, pościel, odzież letnią i zimową, obuwie wydano w r. 1934/35 1.604.125 zł. (preliminowano 1.300.000 zł.). W liczbie *17 szpitali okręgowych* (pozatem 37 lokalnych i 55 izb chorych) mieszczą się: 3 chirurgiczne, 3 dla gruźlicznie chorych, 5 dla nerwowo i psychicznie chorych i 2 dla chorych skórnych i wenerycznych). Ostatnio organizuje się przy więzieniu w Grudziądzu oddział psychopatów na 120 łóżek i oddział dla narkomanów na 90 łóżek. *Centralna apteka* wydziału pracy więźniów zaopatruje wszystkie więzienia w środki lekarskie i mydło (to ostatnie wyrabiane jest przez dział pracy więzienia przy ul. Rakowieckiej w Warszawie). W więzieniach I kl. i zakładach wychowawczopoprawczych prowadzone są od r. 1933 *badania kryminalnobiologiczne* więźniów i nieletnich przestępców. *Opiekę sanitarnolekarską* sprawuje obecnie w więziennictwie 137 lekarzy i 109 sanitarjuszy (w więzieniach przy sądach grodzkich lekarze opłacani są z ryczałtów). W 67 szkołach więziennych pobiera *naukę* 8.823 więźniów. Liczba *kapelanów* więziennych wynosi 125 etatowych i kontraktowych. Potrzeby *czytelnictwa* zaspokajają miejscowe bibljoteki oraz Centralna Bibljoteka Więzienna (10.173 dzieł w języku polskim, częściowo także w rosyjskim, francuskim, niemieckim i angielskim), która wysyła do więzień komplety bibljotek ruchomych. Więzienia w 1934 r. posiadały łącznie 21 orkiestr, 61 chórów, 58 aparatów radjowych, 20 aparatów projekcyjnych, 15 kinematograficznych, 21 kół oświatowych i 10 urządzeń gimnastycznych. Dla nierecydywistów (od 17 do 25 lat), pochodzących ze wsi, zorganizowano *10 kolonij rolnych* w różnych częściach państwa, w majątkach przejętych przez Ministerstwo Sprawiedliwości od Ministerstwa Rolnictwa; latem więźniowie zatrudnieni są

w gospodarstwach rolnych, czas zimowy przeznaczony jest na pracę w rzemiosłach, potrzebnych w rolnictwie oraz na nauczanie ogólne i zawodowo-rolnicze; do kolonij rolnych przydziela się personel straży więziennej, posiadający odpowiednie przygotowanie zawodowe (wykształcenie rolnicze lub ogrodnicze wyższe lub średnie). Kolonje rolne chronią więźniów przypadkowych, niekaranych dotąd, od ujemnego wpływu recydywistów i stwarzają dla nich warunki życia analogiczne do tych, do których wrócą po wyjściu z więzienia. Dla więźniów nierecydywistów, pochodzących z miast (17 — 25), organizuje się specjalne *zakłady o charakterze rzemieślniczym* (narazie w Wiśniczu). Projektuje się stworzenie podobnego zakładu dla więźniów ponad 25 lat w więzieniu w Drohobyczu. Jeżeli chodzi o *nieletnich przestępców*, to Ministerstwo Sprawiedliwości przystąpiło do organizowania odpowiednich zakładów w dwóch kierunkach: przez stwarzanie własnych zakładów oraz przez umieszczanie nieletnich w specjalnych zakładach, należących do samorządów, Patronatu i Kongregacyj duchownych. W ten sposób w chwili obecnej istnieją do dyspozycji sądów następujące *zakłady poprawcze:* dla chłopców: w Głazie, Studzieńcu, Przedzielnicy, Wielucianach, Klewaniu, Szubinie i Cieszynie, dla dziewcząt: Św. Anny w Kamieniu Pomorskim i w Warszawie na Okęciu. Zakład w Szubinie należy do Starostwa Krajowego w Poznaniu, zakład w Cieszynie do Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego, zakład biskupi Św. Anny prowadzony jest przez siostry Elżbietanki. Ministerstwo zwraca zakładom tym koszty utrzymania nieletnich oraz udziela zasiłków na odpowiednią organizację szkolnictwa zawodowego. W najbliższym czasie powstać mają nowe zakłady: wychowawczy dla chłopców w Puszczy Marjańskiej, poprawczy dla dziewcząt w Częstochowie, poprawcze dla chłopców w Koźminie i Wejherowie oraz schronisko dla chłopców przy ul. Przejazd 6 w Warszawie. *Praca więźniów* wyodrębniona jest w każdem więzieniu w specjalny dział, zwany *działem pracy;* 116 działów tych (w chwili obecnej) posiada 435 warsztatów różnego rodzaju (stolarskich, szewckich, krawieckich, tkackich, szczotkarskich, betoniarnia, drukarnia, hafciarnia, mydlarnia, pracownia koronek, wytwórnia naczyń aluminjowych). Niektóre więzienia, jak Św. Krzyż, Wiśnicz, Drohobycz, Sieradz i Warszawa (przy ul. Rakowieckiej) posiadają *własne elektrownie*, służące do oświetlania budynków więziennych i zaopatrujące w prąd warsztaty więzienne. 75 więzień i 4 zakłady wychowawczo-poprawcze posiadają własne *gospodarstwa rolne* (3310 ha). Specjalną uwagę zwrócono na *hodowlę lnu*, przerabianego w warsztatach więziennych na różnego rodzaju tkaniny dla więzień. Już trzeci rok kontynuuje się akcję sadzenia drzew morwowych i krzewów i w związku z tem prowadzi się *hodowlę jedwabników* (40 tysięcy drzewek, 400 t. krzewów, szkółki sadzonek morwy obejmują 5,5 ha). Hodowla ta dała w 1934 r. 436 kg. wysuszonych oprzędów jedw. Więzienie w Warszawie przy ul. Rakowieckiej posiada specjalny dział jedwabniczy. Jedwabnictwo wprowadzono jako przedmiot do wykładów w szkołach dla funkcjonarjuszów pracy więziennej. Podjęto również próby masowej *hodowli królików* (rasa „Angora”, dająca wysokocenną, poszukiwaną na rynku wełnę). Na 1.XI.1934 r. więzienia posiadały 14.450 królików tej rasy. Wełna królicza przerabiana jest na swetry, szaliki w pracowniach wyrobów dzianych w więzieniach kobiecych w Fordonie i Siedlcach. W więzieniach, posiadających działy pracy, zatrudnionych było w ostatnim czasie przeciętnie dziennie 8969 więźniów (roboty dochodowe, niedochodowe, nauka rzemiosła). Skarb państwa z sum budżetowych nie łoży nic od 1920 r. na rozwój przedsiębiorstw, prowadzonych przez działy pracy, otrzymuje zaś: zwrot kosztów utrzymania więźniów, pracujących przy robotach dochodowych oraz 40% czystych zysków, osiągniętych z wytwórczości tych przedsiębiorstw.

Odczyty prof. Henri Capitant w Warszawie

W dn. 5 lutego r. b. w Warszawie w południe w wielkiej auli Uniwersytetu Warszawskiego odbył się odczyt gościa z Francji p. Henri Capitant, doktora honoris causa Uniwersytetu w Warszawie, wybitnego znanego profesora prawa cywilnego Uniwersytetu Paryskiego. Po serdecznem powitaniu p. Capitant przez dziekana wydziału prawa prof. K. Lutostańskiego prelegent wygłosił wobec licznie zebranego świata prawniczego stolicy interesujący odczyt na temat: *„Reforma Kodeksu Cywilnego we Francji”*, w którym omówił całokształt tego tak aktualnego zagadnienia, wskazując w szczególności na zrozumiałe niedopasowanie 130-letniego Kodeksu Napoleona do warunków rzeczywistości francuskiej, na szereg przepisów dodatkowych, które doskonale wypełniły oddawna luki kodeksowe oraz na przystowaną całkowicie do życia jurisprudencję, która usuwa braki kodeksu i czyni go wiecznie żywym. W tymże dniu w porze wieczorowej prof. Capitant wygłosił w sali Kasy im. Mianowskiego w pałacu Staszica odczyt *„O ewolucji prawa familijnego”*. Prelegent zo-

brazował zmiany, jakie dokonywały się w ustawodawstwie francuskiem, w dziedzinie prawa familijnego, podkreślając znaczenie, jakie odgrywała rodzina w charakterze fundamentu życia społecznego w okresie przed wielką rewolucją oraz znaczny jej upadek w związku z wprowadzeniem w czasie rewolucji prawodawstwa rozwodowego, przyjętego przez Kodeks Napoleona. Na tle tego ustawodawstwa wzrastać stale poczęła ilość rozwodów, rozluźniając bardzo stosunki rodzinne a dochodząc w chwili obecnej do dwudziestu kilku tysięcy rozwodów rocznie. Prelegent wyraził przekonanie, że pomimo wszystko sama instytucja rodziny francuskiej pozostała zdrowa i że w dalszym ciągu będzie służyła za podstawę społeczną życia zbiorowego. Po odczycie tym, zorganizowanym przez Instytut Francuski i Towarzystwo Prawnicze, odbyło się ożywione zebranie towarzyskie.

Sprostowanie

Biuro Polskiej Komisji Współpracy Prawniczej Międzynarodowej prostuje, że VI Konferencja Unifikacji Prawa Karnego w Kopenhadze odbędzie się w pierwszym tygodniu września 1935, a nie w roku 1936, jak mylnie podano w komunikacie Komisji. („Głos Sądownictwa", Nr. 2, str. 133).

Przegląd czasopism prawniczych

PRZEGLĄD SĄDOWY (Kraków Nr. 2 — 1935) zawiera dwa artykuły, dotyczące kosztów sądowych: 1) Dra. J. Bibringa „Nowe przepisy o kosztach sądowych — światła i cienie" i 2) B. Pohorylesa „Uwagi krytyczne do art. 22, 141 K. P. Cyw. i rozporz. o kosztach sądowych". W pierwszym artykule autor omawia celowe i słuszne ulepszenia nowego rozporządzenia, usuwające dotychczasowe wątpliwości w 21 przypadkach przez autora wyszczególnionych; jednocześnie jednak dopatruje się także różnych luk, niejasności i usterek, które wskazuje. W drugim artykule P. Pohoryles mówi o dwóch lukach rozporządzenia, które ujawniają się kiedy zachodzi przypadek, że podwyższenie wartości przedmiotu sporu następuje dopiero na skutek zarzutów strony przeciwnej. Ponadto zeszyt zawiera dwa artykuły, dotyczące przepisów ulgowych dla rolników: 1) M. Howorka „Wpływ ulg dla rolników na proces i egzekucję" i 2) B. Pogody „Przyczynek do zawieszenia postępowania z powodu postępowania przed urzędem rozjemczym rolniczym".

CZASOPISMO SĘDZIOWSKIE (Lwów, dwumiesięcznik Nr. 1 — 1935). Redakcja czasopisma podaje do wiadomości, iż Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie, pragnąc przyczynić się do rozwoju pracy naukowej wśród sędziów i prokuratorów, będzie w związku z każdym zeszytem „Czasopisma Sędziowskiego" wypłacać dwie remuneracje po 50 zł. tym kolegom, których artykuły, umieszczone w czasopiśmie, okażą się najlepsze, wyrażając przytem życzenie, izby jedna remuneracja przypadała w udziale młodszym, zaś druga starszym pracownikom wymiaru sprawiedliwości. Redakcja uważa, że ta forma zaszczytnego wyróżnienia przyczyni się do rozbudzenia wśród kolegów współzawodnictwa na pięknem polu pracy piśmienniczo-naukowej. W tymże zeszycie redakcja, zamieszczając artykuł Dra Adolfa Czerwińskiego „Powództwo wzajemne i zarzut potrącenia według Kodeksu Postępowania Cywilnego", wyraża przekonanie, „że niezwykle ciekawe wynurzenia nestora polskich prawników z dziedziny nowego procesu cywilnego wzbudza szerokie zainteresowanie w kołach teoretyków i praktyków". Powyższy artykuł stanowi obszerne studjum (29 stron), w którem autor szeroko i wyczerpująco omówił, rozważył i poddał szczegółowej analizie przepisy K. P. C., dotyczące instytucji — powództwa wzajemnego i zarzutu potrącenia. Przejrzysty wykład idzie w parze z gruntownem ujęciem zasad doktryny w powyższych zagadnieniach, co przyczynia się do podniesienia poziomu praktyki przy stosowaniu przepisów owych instytucyj. J. Hroboni S. S. Najw. w artykule „Przyczynek do kwestji formy w procesie cywilnym" wskazuje na to, że forma orzeczeń sądowych ze względów natury prawnounifikacyjnej powinna być jednolita i że niepatrjotycznie postępują ci sędziowie, którzy trzymają się uchylonych przez rodzime prawo procesowe form dzielnicowych. Za doniosłej wagi fakt należy uznać ustalenie na zebraniach całej Izby Cywilnej Sądu Najwyższego, zwołanych w myśl § 12 Regulaminu Sądu Najw. w dn. 20.X. 1934 i 9.XII. 1934 jednolitej formy orzeczeń Sądu Najwyższego. Omawiając stronę językową i stylistyczną orzeczeń sądowych, autor kończy swój artykuł ciekawą uwagą, że środki prawne, pochodzące z b. zaboru austrjackiego są i dziś, jak to miało miejsce przed wojną,

obszerne, wieloarkuszowe, niewspółmiernie rozwlekłe w stosunku do zwięzłych, jasnych wnoszonych przez adwokatów b. zaboru rosyjskiego. Tak samo objętość akt spraw, przedstawianych Sądowi Najwyższemu z ziemi b. zaboru austrjackiego jest niestosunkowo wielka. „Wśród wielkiej ilości plewy i zdrowe ziarno może ująć niespostrzeżenie". Prok. K. Kowalski w dalszym ciągu swych artykułów „Polski Kodeks Karny w dotychczasowej praktyce" daje wykładnię art. 17, 18 i 20 K. K. przyczem, powołując się na orzeczenia Sądu Najwyższego, omawia zasięg stosowania art. 20 przy rozstrzyganiu przypadków, zawierających przedmiotowe cechy przestępstw z art. 140, 255, 257 i 262 K. K., mówi też o aberratio ictus.

GAZETA SĄDOWA WARSZAWSKA (Nr. 3, 4 i 5 — 1935) zawiera pomiędzy innemi dalszy ciąg artykułów prof. J. Makarewicza „Wykładnia Kodeksu Karnego". Autor uważa za błędną konstrukcję t. zw. „sprawstwa pośredniego", podaną w Komentarzu do K. K. prof. Glasera - Mogilnickiego (przy art. 26 i 28) a mianowicie, że osoba, podżegająca niepoczytalnego do zabójstwa, będzie odpowiadała nie za podżeganie do zabójstwa, lecz za pośrednie sprawstwo zabójstwa, zabójstwo bowiem dokonane przez niepoczytalnego nie jest przestępstwem. Dla konstrukcji „sprawcy pośredniego" niema, zdaniem autora, miejsca w polskim K. K., podżegacz bowiem spełnia czyn karygodny zupełnie samoistnie i niezależnie od tego, czy podżegany dopuścił się czynu przestępnego, czy też nie. W odpowiedzi na powyższą krytykę profesora Makarewicza, profesor Glaser w Nr. 5 tegoż czasopisma umieścił artykuł „Sprawstwo pośrednie a K. K.", w którym uznaje pogląd profesora Makarewicza za błędny i twierdzi, że konstrukcja sprawstwa pośredniego nie jest częścią składową akcesoryjności uczestnictwa, lecz przeciwnie jest odstępstwem od akcesoryjności i że polski K. K. nie zrywa całkowicie z ideą akcesoryjności, gdyż idea ta przejawia się w art. 29 K. K. W artykule „Marnotrawstwo na Ziemiach Wschodnich" Lidizja Bergmann mówi, że od chwili objęcia Kresów Wschodnich przez władze polskie jedna tylko sprawa kresowa o ustanowienie opieki nad osobą marnotrawną doszła do Sądu Najwyższego (1926 Nr. 139), który wyjaśnił, że na terytorjum b. Litwy środkowej w stosunku do marnotrawców winien mieć zastosowanie jako prawo materjalne art. 518 K. P. C. i jako prawo procesowe art. 1673 — 1680 U. P. C.; orzeczenie to uważa za niezasadne, w tym bowiem przedmiocie obowiązują art. 150 — 152 ustawy rosyjskiej o zapobieganiu przestępstw i art. 1460 [23]-[28] U. P. C., jako dotąd nie uchylone. Radykalna zmiana in pejus w tym względzie i to nie w drodze ustawodawczej, lecz w drodze interpretacji sądowej, jak to wynika z treści orzeczenia Sądu Najwyższego, jest niedopuszczalna. A. Mogilnicki w artykule „Na marginesie przepisów o zwolnieniu przedterminowem" stwierdza, że niektóre prokuratury w wypadkach, wskazanych w art. 546 lit. „b" stosują § 3 art. 66 K. K. i odmawiają zwolnienia przedterminowego, jeśli skazany przebywał w więzieniu już od chwili wydania skazującego wyroku przez pierwszą instancję, a od chwili wydania wyroku przez wyższą instancję nie upłynęło ⅔ kary względnie 8 miesięcy; autor zasadnie dowodzi, że w takich wypadkach § 3 art. 66 K. K. mieć zastosowania nie powinien i początek kary musi być liczony od chwili wydania wyroku przez pierwszą instancję. W artykule „Wykładnia § 2 art. 393 K. P. Cyw" dr. A. Akerberg dowodzi, że twierdzenie J. J. Litauera, iż wniesienie apelacji w terminie tygodniowym od daty ogłoszenia sentencji wyroku bez uprzedniego żądania uzasadnienia na piśmie zaskarżonego wyroku nie odpowiada wymogom § 2 art. 393, jest mylne, natomiast orzeczenie Izby Cyw. S. Najw. z dn. 23.VIII. 1934 r., które Litauer uznaje za błędne, jest zasadne (Głos Sądown. Nr. 1 — 1935 str. 53),

NOWY KODEKS ZOBOWIĄZAŃ (tygodnik, dodatek do Gaz. Sąd. Warsz. Nr. 3, 4, 5 — 1935) R. Altschiller w artykule „Kilka zagadnień o ustawowem prawie zastawu wynajmującego wedle Kod. Zobowiązań", rozważa i rozstrzyga kwestje — 1) od jakiego terminu wstecz należy liczyć termin jednoroczny, wymieniony w art. 386 K. Zob. 2) stosunku art. 386 do art. 858 K. P. C. i 3) czy ustawowe prawo zastawu przysługuje także cesjonarjuszowi dla nabytej przez niego wierzytelności czynszowej i co do tego dowodzi, że ustawowe prawo zastawu przysługuje także cesjonarjuszowi cedowanej wierzytelności. W artykule „Skarga Pauljańska według Kod. Zob. z uwzględnieniem norm obowiązujących na terenie b. Królestwa Kongresowego" I. Rundsztejn po wyjaśnieniu różnicy pomiędzy akcją pauljańską a akcją, przysługującą wierzycielom z tytułu aktów pozornych (symulowanych), zdziałanych na ich szkodę w porozumieniu dłużnika z drugą osobą, poddaje analizie przepisy art. 288 — 293 K. Zob. co do tego kto może z akcji pauljańskiej korzystać, kogo chroni skarga pauljańska, kto może być osobą, przeciwko której wierzyciel dochodzić może bezskuteczności czynności prawnej dłużnika.

POLSKI PROCES CYWILNY (Warszawa, dwutygodnik Nr. 1 — 2, 3 — 1935)

w artykule „Od Redakcji", powiedziano m. i., że „specjalnie doniosłem jest zadanie, gdy chodzi o postępowanie egzekucyjne". Zasada tego postępowania, polegająca na wykluczeniu instancji kasacyjnej, nie okazała się szczęśliwą, co dzisiaj na podstawie praktyki stwierdzić można z całą pewnością, wytworzył się bowiem partykularyzm już nie dzielnicowy, lecz w granicach poszczególnych sądów, których judykatura jest często bardzo rozbieżna. Zeszyty 1 — 2 i 3 zawierają artykuł A. Rozenkrantza „Egzekucja z wierzytelności pieniężnej a podatek spadkowy", w którym autor rozważa zagadnienie, czy i w jakiej mierze przepisy o podatku spadkowym mają wpływ na egzekucję z wierzytelności pieniężnej, nabytej przez dłużnika drogą następstwa na wypadek śmierci. Wskazując na praktyczną doniosłość tej kwestji, autor daje rozwiązanie jej na poszczególnych obszarach dzielnicowych. Tenże zeszyt zawiera obszerny (24 str.) artykuł J. J. Litauera „Wyrok zaoczny w polkiej procedurze cywilnej", w którym autor po krótkiem przedstawieniu historycznej ewolucji powyższej instytucji daje analizę i wykładnię przepisów polskiego prawa obowiązującego, obejmujących tę instytucję. Zmieszczono następnie dokończenie artykułu W. Wellischa „Polskie prawo o postępowaniu układowem", zawierające dział „zatwierdzenie i skutki układu". J. Hroboni, Sędzia Sądu Najwyższego, w artykule „Skarga o wznowienie" (wykładnia art. 451 K. P. C.) wskazuje na objaw charakterystyczny, że w Sądzie Najwyższym wzrosła niepomiernie ilość skarg o wznowienie (w minimalnym procencie uwzględnionych) od czasu gdy nowy przepis art. 447 K. P. C. ułatwił znacznie wnoszenie takich skarg do Sądu Najwyższego. Reasumując swe rozważania, autor dochodzi do wniosku, że odrzucenie bez rozprawy beznadziejnych skarg o wznowienie na posiedzeniu niejawnem zaoszczędzi stronie kosztów zbędnej rozprawy, a sądy odciąży. Również odrzucenie skargi o wznowienie „ob noviter reperta" na posiedzeniu niejawnem jest także dopuszczalne, jeśli powołana w skardze przyczyna wznowienia jest oczywiście nieuzasadniona pod względem merytorycznym. W artykule „O mocy obowiązującej zapisu na sąd polubowny dla cesjonarjusza" Z. Fenichel, twierdzi że skoro według art. 480 K. P. C. zapis na sąd polubowny musi być sporządzony na piśmie i podpisany przez obydwie strony, a cedent zbył swoje prawo, cesjonarjusz zaś zapisu tego na sąd polubowny nie podpisał, to nie wiąże go zapis przez jego poprzednika (cedenta) podpisany. Autor poddaje krytyce orzeczenie Sądu Najwyższego (1934 — 607), który stanął na odmiennem stanowisku.

WILEŃSKI PRZEGLĄD PRAWNICZY (Nr. 1 — 1935). L. Sumorok w artykule „Uwagi o projekcie majątkowego prawa małżeńskiego", poddaje ten projekt krytyce. Projekt stoi ściśle na podłożu społecznem, nie licząc się z prawem podmiotowem, ani też z danemi historycznemi. W artykule „W kwestji interpretacji art. 135 prawa o notarjacie" tenże autor dowodzi, iż wobec tego, że z dniem I.VII. 1934 r. dział części I t. X Zw., zawierający postanowienia o umowach, został uchylony, oblata umów jest niedopuszczalna. Czasopismo tuż podaje wręcz odmienne w tej kwestji zdanie Rady Notarjalnej w Wilnie. Tenże autor w odczycie, wygłoszonym 18.XII.1934 w T-wie prawniczem im. Daniłowicza p. t. „Wpływ szkoły realistycznej francuskiej na Kodeks Zobowiązań" po omówieniu zasad teorji realistycznej, za twórcę której uważany jest prof. Dequit w Bordeaux, najwięcej uwagi poświęcił analizie pojęcia swobody woli w ujęciu tej szkoły, która neguje prawotwórczy charakter woli. Wpływ tej teorji autor upatruje w rozdziale IV Kod. Zob. „czyny niedozwolone" (art. 143, 152, 153 i n.), oraz w projekcie majątkowego prawa małżeńskiego, umowach zbiorowych i innych. Prelegent uważa teorję tę za destrukcyjną, zresztą i twórca jej prof. Dequit przyznał się obecnie do swych błędów. Prelegent jest przekonany, że nauka prawa nie pójdzie drogą szkoły realitycznej, lecz torami wytkniętemi przez prof. Petrażyckiego.

GŁOS PRAWA (Lwów Nr. 12 — 1934) zawiera artykuł adw. L. Bergmanówny „O mocy wiążącej orzeczeń Sądu Najwyższego w sprawach cywilnych". Rozważania autorki zmierzają do stwierdzenia, że judykatura Sądu Najwyższego nie posiada i nie powinna posiadać znaczenia urzędowego źródła prawa, aczkolwiek wyroki Sądu Najwyższego cieszą się ogromną powagą moralną, zawdzięczając to swoim walorom wewnętrznym. Przy istniejącem tempie ustawodawczem jedynie orzecznictwo Sądu Najwyższego podołało pogodzić prawo z życiem, uzgodnić nieraz sprzeczne ze sobą przepisy nowych ustaw, uzupełnić ich braki i zapełnić luki. Wobec tak wysoce poważnego stanowiska Sądu Najwyższego w życiu prawnem kraju brak przymusu formalnego jego orzeczeń nie grozi niebezpieczeństwem autorytetowi Sądu Najwyższego.

PRZEGLĄD PRAWA HANDLOWEGO (Warszawa Nr. 2 — 1935). L. Altberg w artykule „W sprawie publicznej kontroli przedsiębiorstw akcyjnych", nawiązując do artykułu G. Lautera o kontroli publicznej nad bilansami

przedsiębiorstw — mówi, że, będąc zasadniczym zwolennikiem przymusowej rewizji publicznej w przedsiębiorstwach akcyjnych, musi jednak stwierdzić, że okres obecny najmniej się po temu nadaje (głęboki kryzys gospodarczy, dezorganizacja życia gospodarczego i t. d.). Zeszyt ponadto zawiera artykuł. St. Janczewskiego „Pojęcie kupca w Kod. Handl.“, dalszy ciąg artykułu A. Rozekrantza „Ordynacja podatkowa“ i orzecznictwo polskie i zagraniczne.

Po dłuższej przerwie nakładem Księgarni Powszechnej (Warszawa, Plac Napoleona I) wyszedł styczniowy 1935 r. zeszyt miesięcznika „ORZECZNICTWO SĄDÓW NAJWYŻSZYCH W SPRAWACH PODATKOWYCH I ADMINISTRACYJNYCH“, zawierający jeden wyrok Izby Karnej Sądu Najwyższego i 20 orzeczeń Najwyższego Trybunału Administracyjnego; pod tekstem 12 orzeczeń umieszczono glossy różnych prawników-praktyków i teoretyków. W zeszycie umieszczono tekst okólnika Prezesa Rady Ministrów do wszystkich Ministrów, polecający, by w sprawach, które rozstrzygają podległe im urzędy, zachowywano przepisane formy postępowania, albowiem liczba spraw, w których orzeczenie władz uchylono przez Najwyższy Trybunał Administracyjny z powodu naruszenia form postępowania, jest 2½ razy większa, aniżeli spraw, uchylonych z powodu obrazy prawa materjalnego.

PALESTRA (Warszawa Nr. 1 — 1935) zawiera m. i. artykuł adw. dr. A. Thona „Kodeks Postępowania Cywilnego w świetle praktyki dwóch lat“. Z dniem 1 stycznia 1935 r. upłynęło dwa lata stosowania K. P. C. Okres aczkolwiek bardzo krótki, jednak dostateczny, by dokonać pewnej retrospekcji. Wskazując pewną niepraktyczność lub wady, które ujawniły się w ciągu tego czasu (właściwość rzeczowa sądu, spółuczestnictwo w sporze, przymus adwokacki, terminy posiedzeń sądowych, prawo ubogich) autor zaznacza, że głównem źródłem zła jest wyolbrzymiony i na czoło wysunięty cel procesu — przyspieszenie postępowania, którego zrealizowanie powoduje często szkodę dla zasady wyczerpania materjału dowodowego. Okoliczność owa nabiera głębszego znaczenia, jeśli przyjąć pod uwagę niezmierne przeciążenie naszych sądów, liczbę spraw dwu lub trzykrotnie większą niż ta, która przy normalnej obsadzie etatów sędziowskich winna się znaleźć na wokandzie.

NOWA PALESTRA (Lwów Nr. 12 — 1935). Dr. A. Bodek „Zarys nowego prawa o Sądach Pracy“. Zasadniczą cechą nowego prawa (Dz. Ust. 1934 p. 854) jest uzgodnienie prawa o S. Pr. z obecnie obowiązującym na obszarze całego Państwa K. P. C., odebranie S. Pr. kompetencji w sprawach karnych i rozszerzenie zakresu właściwości w sprawach cywilnych. Po rozważeniu zmian w tym kierunku autor stwierdza, że wobec rozszerzenia zakresu osób, podlegających orzecznictwu Sądów Pr., podwyższenia granicy wartości przedmiotu sporu do 10,000 zł., unormowania szeregu wątpliwych kwestyj, które powstawały w judykaturze pod panowaniem poprzedniej ustawy, nowe prawo stanowi dalsze ważne ogniwo w ujednostajnieniu prawa socjalnego na obszarze Państwa i również przyczynia się do skutecznej obrony praw osób, żyjących z najemnej pracy.

GŁOS ADWOKATÓW (Kraków, miesięcznik, grudzień 1934). W artykule „W sprawie zamknięcia listy adwokatów“ adw. dr. L. Geldwerth zajął stanowisko wręcz odmienne niż ogół adwokatów i Rady Adwokackie. We wszystkich zawodach odczuwa się znaczny przyrost współzawodników, w żadnym jednak z tych zawodów (lekarze, inżynierowie, pedagodzy i t. d.) nie wysuwają postulatu przymusowego zamknięcia dostępu do takiego zawodu. Adwokatura, jako ważny czynnik wymiaru sprawiedliwości, musi stać na wysokim poziomie wykształcenia i etyki. Władze adwokackie winny stawiać kandydatom do stanu adwokackiego najdalej idące wymogi, a więc przeprowadzać selekcję, lecz nie zamykać drogi do adwokatury. Twierdzenie o nadmiernym wzroście liczby adwokatów w Polsce jest z gruntu fałszywe. Gros adwokatów mieści się w kilku większych miastach, natomiast w kilkudziesięciu miejscowościach z siedzibami sądów grodzkich niema ani jednego adwokata albo jest ich zbyt mała ilość w stosunku do zapotrzebowania ludności. W Polsce więc niema nadmiaru adwokatów, lecz anormalne jest ich rozmieszczenie. Rady adwokackie utrudniają młodym adwokatom osiedlenie się w małych miasteczkach przez żądanie od nich opłat nadmiernie wysokich, zamiast znacznego obniżenia owych opłat albo i zupełnego zwolnienia, co zachęcałoby młodych adwokatów do osiedlania się w miastach małych. Prawo zezwalające na wstąpienie do adwokatury bez aplikacji i egzaminu adwokackiego pewnej kategorji urzędników państwowych z pozostawieniem im emerytury stanowi źródło sztucznego powiększenia liczby adwokatów. Zniesienie szkodliwej instytucji biur pisania podań — przybytku pokątnej adwokatury — przysporzyłoby w znacznej mierze adwokatom rzetelnego zarobku. Przyłączając szereg innych argumentów, autor twierdzi, że zamknięcie listy adwokatów nie jest wskazane, doprowadziłoby do zbiurokratyzowania stanu adwokackiego, co jest sprzeczne z istotą zawodu, przeznaczonego

do walki z bezprawiem i obrony praworządności. „Przestępstwo opuszczenia rodziny" artykuł dra J. B r o s s a. Materjały w tym przedmiocie, omówienie zagadnienia i zestawienie ustawodawstw szeregu krajów zawiera praca M. E. Henry — „Le delit d'abandon de famille" (Revue internationale de droit pénal I kwartał 1934). Międzynarodowe zrzeszenie opieki nad dzieckiem opracowało projekt, by wyroki w przedmiocie alimentacji były wykonalne także zagranicą. Zagadnieniem karalności opuszczenia rodziny Polska Komisja Kodyfik. zajęła się bardzo szczegółowo. Podane są teksty karnych sankcyj, przyjęte przez K. Kodyf. w pierwszem, drugiem i trzeciem czytaniu. Komisja Ministerjalna dokonała pewnych zmian i wprowadziła m. in. jako cechę przestępstwa „złośliwość" oraz warunek doprowadzenia opuszczonej osoby do nędzy lub konieczności korzystania ze wsparcia. Orzeczenie Sądu Najw. Nr. 232 — 1934 daje analizę pojęcia złośliwości. Powstaje wątpliwość interpretacyjna co do zwrotu „na utrzymanie osoby najbliższej" w związku ze słowami „ciążącego z mocy ustawy obowiązku", użytemi w art. 201 K. K. Przez słowa „z mocy ustawy" należy rozumieć, mówi autor, jedynie ustawy cywilne i w związku z tem przytacza treść odnośnych przepisów obowiązujących w Polsce — austrjackiego kodeksu cywilnego, niemieckiego i Królestwa Polskiego. Prof. Jaworski utrzymuje, że na mocy wszystkich tych trzech kodeksów istnieje ustawowy obowiązek żony dostarczenia mężowi utrzymania, gdy sam nie jest w stanie się utrzymać; ojciec dziecka nieślubnego, uchylający się od obowiązku alimentowania tego dziecka, ulega sankcji karnej z § 2 art. 201 K. K. W artykule „Nowe prawo o postępowaniu układowem" d r. Z. F e n i c h e l stwierdza, że nowe prawo zasługuje na uznanie: władza sądowa została wzmocniona, prawa dłużnika ograniczono, umożliwiono rozciągnięcie kontroli nad dłużnikiem co do wykonania układu, oraz zapewniono egzekucję z tego układu. Życie gospodarcze otrzymało w tej ustawie dobry instrument, nie faworyzuje się dłużnika kosztem wierzyciela i ułatwia się zachowanie równowagi między interesem dłużnika a interesem wierzyciela.

PRAWO organ Pol. Akad. Młod. Praw. w Nr. 2/35 zamieszcza na wstępie artykuł H. M ł o d z i a n o w s k i e j o interesującym tytule „Sędzia a opinja publiczna, w którym autorka, omawiając, fragmentarycznie coprawda, rolę i zadania sędziego na tle opinji publicznej, jako głosu życia współczesnego, jest zdania, że poza ustawą i sumieniem ta właśnie opinja — sąd społeczny — pomaga bardzo sędziemu do prawidłowego rozstrzygania zawiłych nieraz spraw sądowych — z drugiej znów strony wyroki sędziego mają charakter pedagogiczny i wpływają poważnie na społeczeństwo w kierunku ugruntowania zasad właściwego współżycia i idei praworządności. Numer wypełniają pozatem artykuły: A. T a r n a w s k i e g o, „Reforma rolna z punktu widzenia gospodarczego" (za reformą), red. T. O r l e w i c z a „Mechanizm ustrojowy Niemiec współczesnych" (analiza przebudowy Rzeszy Niemieckiej na podstawie idei wodza) i M. D i e t r i c h a „O doktrynach pracy roboczej" (Klasycyzm, systemy socjalistyczne, kierunek katolicyzmu społecznego, poglądy współczesnych ruchów narodowych).

BIULETYN URZĘDNICZY. Pełen, jak zwykle, żywej, interesującej treści podwójny 11—12/1934 r. zeszyt Biuletynu zamieszcza cały szereg artykułów, w których w sposób rzeczowy omówione zostały śmiało, po obywatelsku aktualne problemy społecznopaństwowe i zawodowe. W artykule wstępnym p. t. „Ustawodawstwo a życie" autor wskazuje na istną powódź legislacyjną doby obecnej o charakterze nerwowości i pośpiechu; w szczególności, jeżeli chodzi o prawodawstwo finansowo-rolne, to cechuje go naogół brak kontaktu z rzeczywistością, zawiłość i niejasność poszczególnych przepisów, duża ilość luk i sprzeczności, zbyt częste odsyłanie do przyszłych rozporządzeń wykonawczych. *Nie niszczmy korpusu urzędniczego* — woła autor następnego artykułu pod tymże tytułem, wskazując na niepokojące objawy nader częstego mianowania na stanowiska służbowe, zwłaszcza wyższe, osób z poza grona urzędników danej gałęzi służby, częstokroć zaś nawet osób, które nie były dotąd urzędnikami (nominacje „z boku", „z ulicy"). Podobna forma polityki personalnej sprzeczna jest, zdaniem autora, z postulatem podniesienia poziomu służby publicznej, albowiem „element napływowy nigdy nie może przedstawiać takich korzyści dla interesu służby, jak wychowany od początku element rodzimy, fachowo wykwalifikowany, wyposażony w długoletnie doświadczenie, ciągle udoskonalający się i dbający o honor sztandaru, pod którym służy". W artykule „*Biurokracja czy formalistyka i brak fachowości*" autor zastanawia się nad tem zagadnieniem, przyczem dochodzi do wniosku, że przyczyną niedomagań w funkcjonowaniu maszyny państwowej jest „brak wykwalifikowania i wykształcenia, niefachowość, niedoświadczenie i niedociągnięcia w wewnętrznej organizacji urzędów", nie zaś sam fakt postawienia urzędnika w stosunku do społeczeństwa na pewnym, dominującym poziomie. Numer uzupełniają: „XII Konstytucja Finlandji" L. Gembarzewskiego, „Żegluga i spław na śródlądowych drogach wodnych", „Nieusuwalność urzędników państwowych w Gre-

cji" K. Orzechowskiego, „Świat urzędniczy zagranicą" (Anglja, Francja, Niemcy) wreszcie „Mównica publiczna" (doskonały przegląd 48 czasopism, prawie wyłącznie zawodowych).

APEL organ Centr. Związku Zrzeszeń Urzęd. Sąd. Nr. 1/1935. W związku z wstępną odezwą redakcyjną na tle rozpoczęcia przez „Apel" ósmego roku pracowitego a tak pożytecznego wydawniczego życia stwierdzić należy, że czasopismo to, będące organem prasowym bliskiego nam Związku współpracowników sądowych, rzeczywiście dawało i daje swym czytelnikom wszystko to, „co ich obchodzi i zajmować może, co podtrzymuje spójnię organizacyjną, co kształci i krzepi zobojętniałego i apatycznego ducha" i życzyć „Apelowi" dalszego wydatnego rozwoju. Z opisów „U r o c z y s t o ś c i Z w i ą z k u Z a w o d o w e g o" dowiadujemy się o nabyciu przez Związek Urzędników Sądowych Apelacji Lwowskiej domu własnego we Lwowie przy ul. Grottgera Nr. 10 i o uroczystem poświęceniu tego domu w dn. 10 stycznia r. b. W domu tym, jak to podniósł prezes związku miejscowego, odbywać się będzie praca nad fachowem przygotowaniem najmłodszej braci urzędniczej, nad podniesieniem etyki zawodowej, nad polepszeniem doli urzędniczej, nad scementowaniem życia organizacyjnego, nad „wychowywaniem członków związku w duchu patrjotycznym i państwowo-twórczym". W aktualnym bardzo artykule „A k c j a o d d ł u ż e n i o w a" red. J. Przysłuski omawia beznadziejny stan zadłużenia urzędników, któremu nie mogła zaradzić dotychczasowa akcja Samopomocy Koleżeńskiej (imprezy, kasy pożyczkowe, spółdzielnie, banki urzędnicze) i porusza kwestję pomocy zrzeszonym w formie swoistego moratorjum dla zobowiązań urzędniczych, prywatnych i służbowych (zaliczki na uposażenia).

PRZEGLĄD WIĘZIENNICTWA POLSKIEGO Nr. 1/1935 r. zamieszcza następujące artykuły: prokuratora S. C z e r w i ń s k i e g o „Walka z przestępczością nieletnich w Anglji" (doskonała organizacja sądów dla nieletnich i instytucji kuratorów, szkoły dla nieletnich — poprawcze, rzemieślnicze, szkoły dla leniwych — kontrolowane i subsydjowane przez rząd, lecz opłacane przez rodziców wychowańców; za ubogie dzieci płaci kuratela parafjalna), dr. J. Ha y t l e r a „Fryd. hr. Skarbek, jako penitencjarysta" (c. d.), sędziego dr. I. T e r k o w s k i e g o „Zakład wychowawczo-poprawczy dla nieletnich w Przedzielnicy" (przy linji kolejowej Przemyśl — Chyrów, folwark 200 morgowy, 6 klasowa szkoła powszechna nowego typu, 3 letnia szkoła zawodowa z wydziałami rybniczym i ogrodniczym, warsztaty szkolne: ślusarski, monterskowodociągowy, elektromonterski, automobilowy, stolarski, krawiecki i szewcki; urządzenia: świetlica, zabawy ruchowe sportowe, straż pożarna, orkiestra, chór, kółko teatralne; wykończony przed wojną światową zakład znajduje się w bezpośrednim własnym zarządzie Ministerstwa Sprawiedliwości z którem współpracuje T-wo ochrony dzieci i młodzieży) i I. R u ż y ł ó w n y „Raporty zakładu obserwacyjnego w St. Servais" (zakład dla dziewcząt w Belgji).

WYKSZTAŁCENIE PRAWNICZE W Z. S. S. R.

W kilka tygodni po przewrocie październikowym w r. 1917 rząd sowiecki zniósł dotychczasowe organy wymiaru sprawiedliwości i adwokaturę w przekonaniu, iż można doskonale obejść się bez praw pisanych i bez prawników. Jednak już w końcu 1918 r. uznano za konieczne stworzenie i wyszkolenie personelu wymiaru sprawiedliwości i pewnego rodzaju adwokatury a w okresie t. zw. Nepu stopniowo nastąpił powrót do prawa pisanego. Stworzono prokuraturę jako straż rewolucyjnego porządku prawnego oraz dostosowano do nowych warunków wykłady na wydziałach prawnych uniwersytetów. Jednak kwestja personalna co do kadr sądowników spotyka znaczne trudności, młodzież bowiem sowiecka, interesująca się bardziej dziedziną techniki, uchyla się od studjów prawniczych, które pod względem gospodarczym, socjalnym oraz karjery nie stanowią przynęty. W r. 1929 wydano uchwałę o planowem tworzeniu kadr i rezerwy służby sprawiedliwości z pośród członków klasy robotniczej i włościańskiej. W czasie 3 miesięcznego okresu próbnego pracują wybrani kandydaci jeszcze w swym dawnym zawodzie, lecz jednocześnie przez kierownika sądu są pouczani pod względem rzeczowym i politycznym oraz wprowadzani w praktykę sądową w charakterze ławników, sędziów pomocniczych i oskarżycieli publicznych. Ponieważ taki kandydat pozostaje w ścisłym kontakcie z przedsiębiorstwem, w którem pracował, nazywa się on „socsowmiestitiel". W całej R. S. F. S. R. w końcu 1933 r. było 3075 „socsowmiestitieli" — w sądownictwie 1400, w prokuraturze 1185, w organach śledczych 325 i przy karnych organach wykonawczych 165. Obliczono, że praca 5 „socsowmiestitieli" jest równa co do wydajności pracy jednej osoby, zatrudnionej wyłącznie w charakterze urzędnika sądowego. W sprawach poważniejszych „socsowmiestitiele" przeważnie zawodzą i wobec tego przed powierzeniem im takiej sprawy sędzia fachowy powinien

rażem z nimi tę sprawę „przerobić“. Dla „socsowmiestitieli“ 2 — 3 razy miesięcznie urządza się ćwiczenia seminaryjne z techniki czynności sądowych oraz z ustawodawstwa sowieckiego. Przesiąknięcie aparatu sądowego klasą robotniczą czyli „orabocześje“ tego aparatu ma znaczenie przeważnie pod względem propagandowym. W r. 1931 w aparacie wymiaru sprawiedliwości było 2946 osób z wyższem wykształceniem (37%). W tymże roku wydziały prawne na uniwersytetach przekształcono w samodzielne instytuty prawa sowieckiego, które mają m. in. na celu — naukę rewolucyjnego marksizmu i leninizmu przy najściślejszem zespoleniu teorji z praktycznemi wymogami budowy socjalistycznego ustroju oraz przygotowanie robotników i ubogich chłopów do wyższych szkół prawniczych. Instytut moskiewski ma wydział gospodarczy, przygotowujący prawniczo wykształconych urzędników do komisarjatów przemysłowych, rolniczych i pracy, wydział zaś międzynarodowego prawa przygotowuje do służby w handlu zagranicznym. Kandydatów do służby dyplomatycznej kształci specjalny oddział Akademji Komunistycznej. Przy instytutach prawa sowieckiego urządzono 4-letnie wydziały robotnicze; przeważnie są to kursy wieczorowe, ponieważ uczestnicy kursów pracują w ciągu dnia w przemysłowych zakładach. Kandydaci — są to najwybitniejsi robotnicy przemysłu i rolnictwa („udarniki“), członkowie komunistycznej partji i komsomołu, którzy ukończyli 4 klasy szkoły powszechnej. Zgodnie z polityką narodowościową unji sowieckiej zmierza się do oparcia wymiaru sprawiedliwości w autonomicznych republikach na miejscowym personelu w rodzimym języku i w tym celu w instytucie w Kazaniu zastrzeżono 90% miejsc dla kandydatów różnych mniejszości narodowych. Zachodzą tu znaczne trudności, bo chodzi o języki, stojące na niezwykle niskim poziomie; wprost trzeba tworzyć język prawniczy. W końcu 1934 r. wprowadzono dla wszystkich, którzy nie skończyli wyższych studjów prawniczych, sędziów i prokuratorów oraz funkcjonarjuszów organów śledczych z wyjątkiem sądu najwyższego t. zw. „minimum prawnicze“. W tym celu stworzono komisje egzaminacyjne, a przedmioty egzaminów stanowią — nauka o państwie, ustrój Z. S. S. R. i R. S. F. S. R., ustrój sądownictwa, rewolucyjny porządek prawny i zadania organów wymiaru sprawiedliwości, prawo i procedura karna, polityka kryminalna, prawo gospodarcze, robotnicze i roln. oraz procedura cywilna. W razie dwukrotnego w ciągu roku ujemnego wyniku egzaminów osobę tę jako niezdolną do służby wymiaru sprawiedliwości wydalają ze służby. Przy instytutach prawa sowieckiego istnieją specjalne sekcje kształcenia drogą korespondencji, lecz do tego rodzaju nauczania zauważono brak zainteresowania. Istnieją też prowincjonalne kursy prawnicze; zadanie kursów tych stanowi dokształcanie czynnych sędziów ludowych i zastępców prokuratorów oraz prawnicze kształcenie „wydwiżeńców“, nie mających ani praktycznego ani teoretycznego przygotowania. Większość „wydwiżeńców“ stanowią analfabeci i od nich żąda się, by w ciągu roku pojęli i przerobili dyscypliny naukowe: materjalizm historyczny, ekonomja społeczna, leninizm, historja partji komunistycznej, konstytucja Z. S. S. R. i R. S. F. S. R., prawa i procedury karne i cywilne, prawo pracy i ustrój sądownictwa. Rezultaty są bardzo nikłe. W ciągu trwania kursu przeszło połowa „wydwiżeńców“ opuszcza kursy i powraca do poprzednich zajęć. Konieczność istnienia adwokatury początkowo zwalczana ostatecznie została uznaną. Kwalifikacje kandydata do objęcia stanowiska adwokata są badane przez specjalne komisje przy współdziałaniu przedstawicieli sądownictwa. Adwokaci tworzą kolektywy obrońców organizowane rejonami; kolektywy prócz pomocy prawnej udzielają ludności porad prawnych państwowym instytucjom i przedsiębiorstwom oraz spółdzielczym i publicznym organizacjom, szkolą młode pokolenie przyszłych adwokatów oraz trudnią się propagandą prawa sowieckiego. (R. Blummenfeld — Palestra Nr. 1 — 1935). *A. G.*

Z prawniczej prasy zagranicznej

DEUTSCHE JURISTEN-ZEITUNG (Berlin), zeszyty Nr. 3 i 4 z lutego r. b. zawierają szereg artykułów o różnorodnej treści, jak „O emigrantach z Saary“, „O Memlu“ — (Kłajpedzie) (nawoływanie Litwy by choć „o godzinie jedenastej powróciła do poszanowania prawa i ustawy“ — Recht und Gesetz), „O organizacji gmin niemieckich“ (w sprawie jednolitego dla całego państwa prawa z dn. 30 stycznia r. b. p. t. „Treuhänder der Arbeit“, dotyczącego nowego ustroju gospodarczego i społecznego w dziedzinie pracy), „O nadzorze nad cenami“, „O handlu ulicznym“, „O sekwestrze i licytacji majątków spadkowych“, „O prawie patentowem“ i t. p.

W artykule „O środkach zabezpieczających i kastracji w praktyce“ (Sicherungsverwahrung und Entmannung in des Praxis) — prof. dr. Edmund Mezger z Monachjum, w związku z rocznicą wejścia w życie prawa o środkach przeciwko przestępcom z nawyknienia (Gewohnheitsverbrecher), stwierdza, że towarzyszący wprowadzeniu tego prawa pesymizm nie znalazł w praktyce uzasadnienia, gdy jednocze-

śnie we Francji i w Norwegji odnośne prawa przeciwko recydywistom z powodu zbytniej surowości i nawet brutalności doznały całkowitego fiaska. Wielką rolę odgrywa sposób wykonywania kary pozbawienia wolności; przez odbywanie kary powinien przestępca odpokutować swój czyn występny; pozbawienie wolności tak należy zorganizować, iżby więźniom sprawiało ono wyczuwalne zło, któreby u najwięcej nawet upartych wywoływało jednak wewnętrzną reakcję w stosunku do próby popełnienia nowego przestępstwa.

DER GERICHTSSAAL (Stuttgart), tom 105, zeszyt 3 — zawiera dwa obszerne artykuły. W jednym p. t. „Nebenklage und Adhäsionsprozess“ (skarga poboczna i proces adhezyjny) — prof. O e t k e r po szczegółowej analizie powyższej kwestji dochodzi do wniosku, że uczestnictwo w procesie karnym niezależnego od prokuratora oskarżyciela ubocznego pociągnęłoby szkodliwe dla sprawy i jedności postępowania konsekwencje; wyjątek jednakże powinien być uczyniony dla spraw skarbowych, gdzie odnośna władza przez wniesienie skargi pobocznej powinna posiadać gwarancję należytego zabezpieczenia interesów skarbu w procesie; również dopuścić należy skargę poboczną w sprawach z prywatnego oskarżenia, gdy prokurator obejmie tam oskarżenie; proces adhezyjny, jako dotyczący odszkodowania z powodu przestępstwa, jest nierozdzielny ze skargą poboczną, to też sąd w każdym tego rodzaju przypadku władny jest proces ten oddalić gwoli odciążenia właściwego postępowania karnego od balastu cywilistycznego.

Drugi artykuł „O wymiarze kary“ (Die Strafbemessung) zawiera uwagi do memorjału pruskiego ministra sprawiedl. — „O narodowosocjalistycznem prawie karnem“ i sprawozdania ministra sprawiedl. Rzeszy „O przyszłem prawie karnem“; wysuwa tam prof. dr. A u g u s t F i n g e r cały szereg głęboko ujętych poglądów odnośnie problematu wymiaru kary, który stawia na pierwszem miejscu przemiany „przestarzałego“ prawa karnego w duchu narodowo-socjalistycznym. Podstawą kary, powiada autor, jest czynnik odpłaty (Vergeltungstrieb), opierający się na właściwej każdemu człowiekowi potrzebie zadośćuczynienia (Vergeltungsbedürfniss); to też prawo zawierać powinno takie przepisy, żeby surowość kary odpowiadała ciężarowi zła; gradacja kary stosownie do wartości i znaczenia naruszonego dobra musi być wytyczną przyszłego prawa karnego z dopuszczeniem pewnych okoliczności łagodzących, jak zmniejszona poczytalność sprawcy, przekroczenie obrony koniecznej i t. p.

RIVISTA PENALE (Rzym), zeszyt podwójny z października-listopada r. 1934 zawiera treść przemówienia, wygłoszonego przez senatora redak. S i l v i o L o n g h i na inauguracji roku sądowego w sądzie kasacyjnym o faszystowskim corpus juris; według nakreślonego programu, w roku 1940-ym ma być ukończona przeróbka kodeksów i wtedy w 2000 lat po cesarzu Auguście utworzony zostanie „corpus juris fascista”, który, zdaniem mówcy, będzie miał niemniejszy rozgłos i rozpowszechnienie od rzymskiego corpus juris; w pierwszym rzędzie zreformowane zostanie prawo małżeńskie z pozostawieniem z jednej strony pod opieką kościoła nierozerwalności węzła małżeńskiego i umożliwieniem z drugiej strony rozwiązalności małżeństwa, o ileby trwanie jego kolidowało z wymogami etyki i zasadniczemi założeniami związku małżeńskiego; następnie reforma prawa cywilnego dotknie zmiany stosunków rodzinnych w kierunku dozwolenia poszukiwania ojcostwa, uznania t. zw. małej adoptacji (la piccola adozione), t. j. możności adoptowania małoletnich, będących pod opieką lub na utrzymaniu osób trzecich; reforma prawa handlowego uzgodni je przedewszystkiem ze stosunkami korporacyjnemi, gdyż dotychczasowy kodeks handlowy ogranicza się do regulowania stosunków prywatnych; spółki anonimowe poddane zostaną kontroli społecznej, tak, iż inicjatywa prywatna będzie musiała liczyć się ze względami gospodarki publicznej; zreformowana procedura cywilna spowoduje, że sędzia przestanie być jak dotychczas biernym widzem swobodnej gry interesów prywatnych, a będzie posiadał władzę i środki do interwencji i kontroli odnośnie postępowania i zachowania się stron będących w sporze. W dziedzinie prawa karnego reforma zaznaczy się głównie w oddzieleniu przestępstw karnych od wykroczeń dyscyplinarnych i oba kodeksy ulegną pewnej stopniowej nowelizacji, której dojrzałą wytyczną stanowi obecna walka z przestępczością nieletnich. Zamierzona jest również reforma prawa nawigacyjnego, datującego się od r. 1887, oraz opracowanie zapowiedzianych przez Duce na I kongresie prawniczym włoskim — kodeksów: powietrznego (codice aereo) i wiejskiego (codice rurale). Nadewszystko stawia mówca konieczność stworzenia kodeksu pracy (codice del lavoro), który będzie zawierał wszelkie normy prawa, dotyczące bezpośrednio ustroju syndykacko-korporacyjnego, sądownictwa pracy, postępowania spornego, zabezpieczenia od wypadków, chorób, niedołęstwa, starości, godzin pracy i t. p. Będzie to kodeks Mussolini'ego (il codice Mussolini), wyraz najwyższej sprawiedliwości społecznej o znaczeniu, jakie miały swego czasu Digesty lub Kodeks Napoleona. *W. N.*

Zapiski bibljograficzne

PRAWO UPADŁOŚCIOWE I PRAWO O POSTĘPOWANIU UKŁADOWEM. Władysław Gawlas — sędzia grodzki, Wacław Jonsik sędzia okręgowy. Str. 352. Poznań. Księgarnia Wilaka. Jest to narazie jedyny komentarz do powyższych ustaw szczegółowo i wyczerpująco oświetlający poszczególne instytucje i przepisy obydwu praw. W książce są uwzględnione wszystkie przepisy Kod. Handlowego, Kod. Zobow. i Kod. Post. Cyw., które mają związek z instytucjami powyższych praw, przyczem autorzy zaopatrują swemi wyjaśnieniami wszystkie związkowe przepisy, wskazując na czem polega ów związek. Ponieważ prawo niemieckie zna także upadłość osoby, nie będącej kupcem oraz zawiera odrębne przepisy, dotyczące stosunków majątkowych małżeńskich, autorzy podają z wyjaśnieniami odpowiednie przepisy niemieckie, obowiązujące na ziemiach popruskich (przep. wpr. prawo o upadł. art. XVII — XXIII). Do książki załączono skorowidz rzeczowy.

KODEKS PRACY (dodatek 4-ty), Józef Bloch adw. Str. 176. Warszawa 1935. Dom książki polskiej. W książce zamieszczono ustawy i rozporządzenia (m. in. prawo o sądach pracy), które ukazały się w okresie od wydania przez autora poprzedniego dodatku (Nr. 3 — styczeń 1934) do dnia 1 stycznia 1935 r. Prawo o sądach pracy autor zaopatrzył zwięzłemi uwagami. Podano 156 tez orzeczeń Sądu Najwyższego, wydanych w tymże czasie (grudzień 1933 — grudzień 1934), wyjaśniających kwestje, dotyczące przepisów różnych działów ustawodawstwa pracy. Podano wyciągi z trzech rozporządzeń Prezydenta R. P. oraz tekst rozporządzeń Ministra Opieki Społecznej, z których niektóre wydano w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu. — Wszystko razem obejmuje całość przepisów prawnych w zakresie normowania kwestji z dziedziny pracy, które wydano w ciągu 1934 roku.

USTAWA O PAŃSTWOWYM PODATKU DOCHODOWYM. August Franc — Prezes Izby Skarbowej i Zbigniew Komornek adw. Str. XII + 351. Warszawa 1935. Wydawnictwo naukowe „Wiedza" Senatorska 8. Najważniejszym z podatków i zarazem najbardziej elastycznym jest podatek dochodowy, wprowadzony ustawą z dn. 16.VIII. 1920, nowelizowaną dziesięciokrotnie. Ogłoszona dn. 15.III. 1934 (D. U. poz. 346) ustawa o Ordynacji podatkowej wprowadziła szereg istotnych zmian w dotychczasowych przepisach o podatku dochodowym i pociągnęła za sobą konieczność całkowitego ponownego opracowania tych przepisów. W związku z powyższem został ogłoszony 9.VIII.1934 (D. U. p. 715) jednolity tekst ustawy o podatku dochodowym ze zmianami wskazanemi w samem obwieszczeniu o jednolitym tekście, a 14.IX.1934 (D. U. p. 769) Minister Skarbu wydał przepisy wykonawcze do ustawy. Niniejszy podręcznik zestawia obok nowego tekstu o podatku dochodowym te postanowienia ordynacji podatkowej, które pozostają w związku z wymiarem tego podatku, a więc przedstawiono całkowity obraz przepisów materjalnego i proceduralnego prawa, normującego sprawy podatku dochodowego. Podano wyciągi orzeczeń N. Tryb. Adm., okólniki Ministerstwa Skarbu i rozporządzenia związkowe. Autorzy przytoczyli teksty wszystkich postanowień karnych, które mają zastosowanie do spraw podatku dochodowego. Komentarze do poszczególnych przepisów są zwięzłe lecz treściwe. Uwzględniono całość materjału ustawodawczego w systematycznym, wyczerpującym i przejrzystym układzie. Wszystko to ułatwia zorjentowanie się w nieraz bardzo zawiłych przepisach podatkowych. Powyższy komentarz stanowi bardzo użyteczny podręcznik dla osób, mających do czynienia ze sprawami, dotyczącemi podatku dochodowego.

A. G.

KODEKS POSTĘPOWANIA CYWILNEGO W ŚWIETLE ORZECZNICTWA. Tezy orzeczeń Sądu Najwyższego za lata 1933-1934. Część I opracował Sylwerjusz Walewski, sekretarz sądu pracy. Praktyczne, aktualne, pożyteczne wydawnictwo to zawiera 200 tez z orzeczeń Sądu Najwyższego, opublikowanych do chwili obecnej; tezy te uszeregowane zostały według kolejnych artykułów K. P. C.; w końcu — skorowidz rzeczowy.

PRAWO O USTROJU ADWOKATURY w opracowaniu prokuratora Sądu Najwyższego Stanisława Lubodzieckiego, *suplement* do zasadniczego wydawnictwa pod tym samym tytułem, omówionego w Nr. 12/1933 r. „Głosu Sądownictwa", zamieszcza orzecznictwo Sądu Najwyższego (131 tez i fragmentów orzeczeń) do *dn. 1 stycznia 1935 r.* w postaci orzeczeń Izby Karnej S. N. w sprawach adwokackich i odmowę wpisu na listę adwokatów i aplikantów adwokackich oraz orzeczeń Senatu Dyscyplinarnego przy S. N. w dyscyplinarnych sprawach adwokackich. Powtarzamy zakończenie słusznej poprzedniej oceny: „praca ta stanowi doskonałe wydawnictwo, praktyczne i bardzo aktualne".

PRZEPISY O KOSZTACH SĄDOWYCH. Komentarz opracowany przez M i e c z y s ł a w a P o l i s z e w s k i e g o, sędziego grodzkiego i st. asystenta Uniwersytetu J. K. Księgarnia Nakładowa D-ra Maksymiljana Bodeka. Lwów, 1935. Str. 159.

Wydanie przez księgarnię D-ra M. Bodeka we Lwowie pracy sędziego Poliszewskiego świadczy o ambicji księgarni tej do zasilania rynku księgarskiego pracami prawniczemi poważniejszej miary. Taką poważniejszą pozycją wydawniczą tej księgarni jest właśnie komentarz sędziego Poliszewskiego do ostatnich Przepisów o kosztach sądowych. W komentarzu tym podano tekst rozporządzenia Prezydenta R. P. z 24 października 1934 r. o kosztach sąd., zaopatrzony obfitym materjałem interpretacyjnym i odsyłaczami do obowiązujących przepisów prawnych z innych dziedzin, rozporządzenie Min. Sprawiedl. z 17 grudnia 1934 r. w spr. uiszczania opłat sądowych, z tejże daty o opłacie za doręczenia w sprawach cywilnych, wraz z objaśnieniami, oraz rozporządzenia Min. Sprawiedl. z tejże daty o opłatach za czynności, związane z działalnością Banku Akceptacyjnego. Już po wydrukowaniu komentarza rozesłano dodatkowo okólnik Min. Sprawiedl. Nr. 1742/I C/34 w sprawie wykładni przepisów o opłacie za doręczenie. Na uwagę zasługuje, że tezy komentarza do rozp. o opłacie za doręczenie, przy których opracowywaniu autor nie mógł posługiwać się jeszcze tym okólnikiem pokrywają się w zupełności z wykładnią ministerjalną. Komentarz sędziego Poliszewskiego stanowi doskonały typ komentarza, opracowanego przez praktyka dla praktyki, z czego nie należy wszakże wnosić, by był pozbawiony podstaw naukowych. Naukowe ujęcie zagadnienia opłat sądowych znajdujemy bowiem w Uwagach wstępnych, stanowiących podstawy dla dalszej pracy komentatorskiej i punkty wyjściowe dla objaśnienia poszczególnych przepisów. Celom praktycznym poświęcone są tabele, umieszczone na końcu książeczki, pozwalające rychło zorjentować się w wymiarze opłat. Bardzo ciekawe są zwłaszcza tabele I-sza i II-ga, obrazujące przypadki ściągania po ukończeniu postępowania kosztów sądowych, od których była zwolniona stron uboga oraz zakres mocy obowiązującej ustaw i rozporządzeń o kosztach w sporach cywilnych, dozwalająca szybko orjentować się, jakie przepisy z licznie w ostatnich latach zmienianych, należy stosować w poszczególnych sprawach ze względu na datę ich wszczęcia.

PRAWO ODDŁUŻENIOWE DLA ROLNICTWA. Objaśnili i komentarzem zaopatrzyli Dr. M. R i c h t e r i Dr. P. Z a r w i n c e r, adwokaci. Księgarnia Nakładowa D-ra M. Bodeka, Lwów, 1935. Str. IX + 310 + 10 nlb.

Podobnie jak praca sędziego M. Poliszewskiego, tak i komentarz adwokatów Richtera i Zarwincera należy zapisać, jako zasługę wydawniczą księgarni nakładowej M. Bodeka we Lwowie. Prawo oddłużeniowe dla rolnictwa, opracowane nadzwyczaj sumiennie przez dwóch autorów, którzy już w innych pracach dali się poznać, jako zdolni komentatorzy, zapełnia lukę w piśmiennictwie prawniczem w dziedzinie rozległego ustawodawstwa oddłużeniowego, w którem od czasu wydania w jesieni 1934 r. szeregu nowych rozporządzeń zapanował chaos, nie pozwalający łatwo zorjentować się w tem ustawodawstwie, mimo jego doniosłości dla cywilistów i codziennego stosowania. Prócz rozporządzenia Prezydenta R. P. z 24 października 1934 r. o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych, zaopatrzonego obfitym komentarzem, podano jednolity tekst ustawy o urzędach rozjemczych z 28 marca 1933 r., również zaopatrzony objaśnieniami, oraz 14 innych ustaw i rozporządzeń z dziedziny rolniczej, tworząc w ten sposób wyczerpujący zbiór ustaw i rozporządzeń oddłużeniowych. Dzięki temu należy uznać pracę Richtera i Zarwincera za pożyteczne wydarzenie na rynku wydawnictw prawniczych, jakkolwiek trudno przemilczeć, że objaśnienia niekiedy nie dają wyczerpującej odpowiedzi na niektóre wątpliwości, powstające przy stosowaniu ustaw oddłużeniowych.

W. J. M.

Z piśmiennictwa prawniczego słowiańskiego

CZECHOSŁOWACJA.

Nr. 2/1935 czasopisma „SOUDCOVSKE LISTY” zamieszcza artykuł redaktora K. Krchy p. t. „S y s t e m p ł a c d l a s ę d z i ó w”. W artykule tym autor stara się nakreślić taki projekt przyszłego systemu płac sędziowskich, któryby zabezpieczał w całej pełni tak niezbędną w państwie biurokratycznem niezawisłość sędziowską, a jednocześnie dawał administracji sądowej możność zagwarantowania zadawalającego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. W interesie tego ostatniego leży w szczególności, aby na każdem stanowisku sędziowskiem pozostawała osoba, nadająca się całkowicie na to stanowisko, tak ze względu na swe szczególne kwalifikacje, jak i uzdolnienie. Aby taki stan rzeczy utrzymać, należałoby dać każdemu sędziemu możność

osiągnięcia wyższej grupy płac bez potrzeby ubiegania się o hierarchicznie wyższe stanowisko. Do tego celu służyłaby, zdaniem autora, systemizacja stanowisk, polegająca na ustaleniu ogólnej ich ilości dla wszystkich instancyj sądowych i zaszeregowanie sędziów do 3 grup płac, niezależnie od zajmowanego stanowiska. Przechodzenie z grupy niższej do wyższej winnoby być tak unormowane, aby każdy sędzia miał możność osiągnięcia w drodze konkursu grupy wyższej, nie zmieniając dotychczasowego stanowiska. O osiągnięciu wyższej grupy decydowałaby w pierwszym rzędzie ogólna kwalifikacja kandydata, następnie zaś kolejność służbowa. Obsadzanie poszczególnych stanowisk następowałoby w drodze osobnego konkursu, a winno być udostępnione sędziom wszystkich grup płac bez względu na piastowany przez nich dotąd urząd, z uwzględnieniem natomiast ich szczególnych kwalifikacyj na dane opróżnione stanowisko. Z tak pojmowanym systemem płac i obsadzania stanowisk wiąże się ściśle kwestja unormowania kwalifikacyj służbowych. Za najodpowiedniejszy system autor uważa badanie kwalifikacyj w każdym poszczególnym przypadku ubiegania się o dane stanowisko z pominięciem szablonowego okresowego systemu kwalifikowania sędziów, stosowanego dotąd przez organy administracji wymiaru sprawiedliwości. Kwalifikacja winna być poddawana szczegółowemu badaniu przez powołane ku temu, a pochodzące z wyboru zespoły sędziowskie. Z teoretycznego stanowiska system powyższy umożliwiałby każdemu sędziemu, należycie ukwalifikowanemu, osiągnięcie wyższych grup płac i zajmowanie każdego stanowiska, odpowiadającego jego kwalifikacjom zawodowym. Praktyczny wynik byłby ten, że nastąpiłby podział stanowisk między osoby, najbardziej odpowiadające potrzebom poszczególnych instancyj i rodzajów funkcyj sędziowskich. Podnoszona obawa co do tego, że przy tym systemie brak byłoby kandydatów na stanowiska więcej uciążliwe ze względów służbowych, narodowościowych lub społecznych, nie byłaby uzasadniona, skoro na takie miejsca mogliby być mianowani przedewszystkiem nowi sędziowie, a następnie sędziowie przenoszeni w drodze dyscyplinarnej. Pozatem na takich miejscach mogliby się znaleźć kandydaci z pośród nawet starszych sędziów, którymby miejsca te odpowiadały ze względów rodzinnych, majątkowych i t. p. Wreszcie brak siły przyciągającej do takich miejsc mógłby być usunięty przez różnego rodzaju udogodnienia materjalne bądź w naturze, bądź w formie odpowiednich dodatków służbowych. System ten umożliwiłby demokratyzację sądownictwa i wprowadzenie jednolitego tytułu, a w następstwie tego wytworzyłby jednolite ciało sędziowskie, wyróżniające się z pośród ogółu funkcjonarjuszów państwowych. Wkońcu zwraca się autor do czytelników z wezwaniem o nadsyłanie uwag krytycznych do tego artykułu lub przygotowanie odmiennych projektów.

W dziale przeglądu czasopism zamieszczono m. in. wzmiankę, zawierającą uwagi, wyjęte z pisma „Autoklub", a dotyczące korzyści, jakie przyniosły kursy automobilizmu, urządzone dla sędziów przez Klub Automobilowy R. Czsł. Podkreślono w szczególności korzyści, jakie wypłynęły z praktycznego zetknięcia się sędziów z dziedziną automobilizmu, w której, jak dotąd, musieli się z konieczności opierać na oświadczeniach znawców i świadków a rzeczy osądzać pod kątem widzenia jedynie przepisów prawnych, które uwzględniają wyłącznie ogólne fakty z pominięciem przyczyn poszczególnych wypadków. Liczna frekwencja tych kursów oraz dezyderaty, zgłoszone przez poszczególne środowiska sądowe dobitnie wskazują na potrzebę i doniosłość zorganizowania tych kursów. *A. T.*

BUŁGARJA.

„SUDIJSKI VESTNIK" Nr. 1/1935 r. zawiera artykuły: „Nowy Minister Sprawiedliwości" (dr. L. Dikow, b. sędzia i profesor Uniwersytetu, człowiek nauki i życia sądowego, który podniesie powagę i autorytet wymiaru sprawiedliwości), „Metoda i technika orzecznictwa" dr. N. Dumanowa, „Oszustwo" S. Trizlincewa, „Sądownictwo angielskie i francuskie", „Odpowiedzialność finansowa sędziego" H. Wołczanowa, „Dom dla nieletnich przestępców", „Sędzia wykonawczy".

ŻYCZENIA NOWOROCZNE.

Ostatni numer czasopisma bułgarskiego „Sudijski Vestnik" (Nr. 1/1935 r.) zamieszcza w tłomaczeniu treść pisma z życzeniami noworocznemi, otrzymanego od „*Głosu Sądownictwa*", jako naczelnego organu prasowego Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów R. P., dodając następujące oświadczenie: Redakcja „S. V." jest szczęśliwa spowodu otrzymania serdecznych życzeń noworocznych dla naszych Kolegów sądowych od braterskiej Polski. My ze swej strony zasyłamy im takież życzenia na nowy rok 1935, w przekonaniu, że wspólnie pracujemy dla idei zbliżenia się sądownictwa dwóch naszych krajów w duchu braterskiej solidarności.

O CZYSTOŚĆ JĘZYKA W SĄDOWNICTWIE.

Sprawa ta, jak się okazuje, jest jednakowo wszędzie aktualna. W Nr. 1/1935 r. organu prasowego Związku Sędziów i Prokuratorów Bułgarji „Sudijski Vestnik" czy-

tamy wezwanie, z jakiem zwraca się wydawnictwo zrzeszeniowe do wszystkich bułgarskich sądowników, o ścisłe bezwarunkowe przestrzeganie czystości języka ojczystego, o unikanie w praktyce sądowej używania wyrazów i zwrotów obcych, o posługiwanie się należytym stylem przy redagowaniu pism sądowych i zastosowanie się do ortografji urzędowej.

MINISTER SPRAWIEDLIWOŚCI A ZRZESZENIE S. I P.

Stosownie do art. 5 Ustawy o organizacjach zawodowych funkcjonarjuszy państwowych *bułgarski* Minister Sprawiedliwości zwrócił się pismem okólnem z dnia 15.I. 1935 r. za Nr. 1341 do wszystkich kierowników instytucyj sądowych o wydanie polecenia, by przy wypłacie uposażenia służbowego przedstawicielom wymiaru sprawiedliwości potrącane były składki członkowskie, przypadające na rzecz Zrzeszenia Sędziów i Prokuratorów.

Wiadomości zagraniczne

ITALJA.

Kodeks karny w republice San Marino.

Jeden z adwokatów w Genui opracował projekt kodeksu karnego dla republiki San Marino na zlecenie jej sekretarza; projekt ten ma być wkrótce opublikowany we wszystkich urzędach republiki i kancelarjach państw w niej reprezentowanych.

KUBA.

Nowe prawo rozwodowe.

Spadek frekwencji turystów zagranicznych na Kubie, spowodowany przez ostatnie zamieszki rewolucyjne, wywołał narzekania licznych właścicieli hoteli na utratę olbrzymich dotąd zarobków; celem zaradzenia złemu i przyciągnięcia cudzoziemców parlament kubański uchwalił prawie jednogłośnie przedłożone mu przez rząd, za inicjatywą hotelarzy prawo, tak dalece ułatwiające rozwód, iż otrzymać go można po 30 dniach pobytu na wyspie za cenę względnie niewysoką.

SZWAJCARJA.

Miłość jako przeszkoda do małżeństwa.

Trybunał Związkowy (Tribunal Fédéral), jako najwyższy sąd Szwajcarji rozpatrywał w trybie odwoławczym sprawę wszczętą przez pewną matkę, w przedmiocie przeszkodzenia małżeństwu jej syna z osobą niegodną tego marjażu; żądanie swoje skarżąca oparła na tej przesłance, że, będąc zakochanym, syn jej nie jest przy całkowicie zdrowych zmysłach, a prawo szwajcarskie przewiduje zabronienie małżeństwa osobom słabym na umyśle, alkoholikom, narkomanom, i t. p. Trybunał Związkowy nie podzielił jednak zdania matki i skargę jej oddalił. *W. N.*

FRANCJA.

Związek rosyjskich adwokatów zagranicą.

Przewodniczący Związku rosyjskich adwokatów zagranicą I. A. Kistiakowskij w związku z 70-ą rocznicą wielkiej reformy sądowej rosyjskiej 1864 r. zwrócił się z gorącą odezwą do wszystkich, którzy służyli dziełu wymiaru sprawiedliwości w Rosji, podnosząc niezapomniane nigdy zasługi twórców „ustaw sądowych" i wyrażając mocne przekonanie, że po ciężkiej walce odrodzi się niezawisły, bezstronny, równy dla wszystkich sąd rosyjski.

Tenże związek na tle zamierzonego wzmocnienia represji za niestosowanie się obcokrajowców do administracyjnych nakazów opuszczenia Francji skierował do francuskiego Ministra Sprawiedliwości odpowiednie pismo, w którem wskazał na wyjątkowe położenie rosyjskich emigrantów, którzy bez stosownej wizy nie mają ani fizycznej, ani prawnej możności przekroczenia granic sąsiedniego państwa i, powołując się na treść Dekretu Prezydenta Republiki z dn. 17 stycznia 1930 r. oraz na Konwencję Genewską z dn. 29 października 1933 r., prosił Ministra w imię zasad sprawiedliwości i humanitaryzmu, by projektowana ustawa represyjna nie dotknęła rosyjskiej emigracji. („Zakon i Sud" Nr. 1/1935 r.).

Orzecznictwo Izby Cyw. Sądu Najwyż.

Tezy opracowane przez Biuro Orzecznictwa S. N.

Art. 15 § 2 i 19 K. P. C.

Powództwo z żądaniem umorzenia sprawy egzekucyjnej o eksmisję jest skargą o dalsze istnienie umowy najmu, czyli o prawo do dalszego zatrzymania i posiada-

nia mieszkania; sprawa, objęta tem powództwem, jest więc sprawą majątkową. Z dnia 26.VI.1934 r. C. II. 295/34.

Art. 98 K. P. C. CELOWA OBRONA — ZWROT KOSZTÓW OBRONY.

W razie odrzucenia skargi kasacyjnej (lub apelacyjnej) nie należy przyznawać kosztów postępowania kasacyjnego (apelacyjnego) stronie, która w odpowiedzi na skargę kasacyjną (apelacyjną) nie podniosła zarzutu, że skarga ta winna być odrzucona. Z dnia 15.XI.1934 r. C. II. 1677/34.

Art. 181 § 3 K. P. C. ŚWIĘTA — A UPŁYW TERMINU CZYNNOŚCI SĄDOWYCH.

Dniami ustawowo uznanemi za święto powszechne w zrozumieniu art. 181 § 3 K. P. C. są tylko święta wymienione w rozp. Prez. Rzplitej z dnia 15 listopada 1924 r. (Dz. U. Nr. 101 poz. 928) i w ustawie z dnia 18 marca 1925 r. (Dz. U. Nr. 34 poz. 234). Z dnia 15.XI.1934 r. C. II. 1677/34.

Art. 393 § 2 K. P. C. OPŁATY SĄDOWE — SKUTKI NIEUISZCZENIA OPŁAT KANCELARYJNYCH.

Nieuiszczenie opłaty kancelaryjnej za wypis wyroku w zakreślonym terminie tygodniowym z art. 141 § 1 K. P. C. i art. 9 przep. tymcz. o koszt. sąd. powoduje zwrócenie wniosku o sporządzenie wyroku z uzasadnieniem, a w konsekwencji utratę prawa wniesienia środka odwoławczego. Z dnia 15.XI.1934 r. C. II. 1677/34.

Art. 425 § 1, 233 K. P. C.

Pozwanemu nie służy skarga kasacyjna w sprawie, wszczętej przeciwko niemu przez kilku powodów, jeżeli sąd drugiej instancji przyznał każdemu z powodów jedynie roszczenie nie przekraczające pięciuset złotych. Z dnia 5.VI.1934 r. C. II. 921/34.

Art. 8 i 34 ustawy z dn. 29.X. 1920 r. o spółdzielniach (Dz. U. poz. 733). UPRAWNIENIA CZŁONKA ZARZĄDU SPÓŁDZIELNI.

Rozpoczęcie działalności członka zarządu spółdzielni nie jest uzależnione od zarejestrowania, gdyż zarejestrowanie ma znaczenie tylko deklaratywne. Z dnia 17.V. 1934 r. C. I. 53/34.

Art. 14 i 27 ustawy z dn. 29.X. 1920 o spółdzielniach. ODPOWIEDZIALNOŚĆ DODATKOWA CZŁONKA SPÓŁDZIELNI.

Spółdzielnia budowlano-mieszkaniowa nie jest uprawniona do potrącania swoich strat z sum, wpłaconych przez jej członka na wybudowanie mieszkania, o ile statut nie przewiduje takiej odpowiedzialności członków. Z dnia 19.IV. 1934 r. C. I. 1815/33.

Art. 23 i 27 ustawy z dnia 29.X. 1920 r. o spółdzielniach. OBOWIĄZKI BYŁEGO CZŁONKA SPÓŁDZIELNI.

Byłego członka spółdzielni wiążą jej uchwały, powzięte jednocześnie z zatwierdzeniem bilansu za rok obrachunkowy, z którego końcem członek przestał należeć do spółdzielni, w szczególności wiąże go uchwała, której mocą postanowiono t. zw. koszty wstępne spółdzielni rozłożyć stosunkowo między członkami. Z dnia 11.V. 1934 r. C. I. 2507/33.

Art. 3 ustawy z 17.XII. 1920 r. o przejęciu na własność Państwa ziemi w niektórych powiatach Rzeczypospolitej (Dz. U. z 1921 r. Nr. 4 poz. 17) i rozporządzenie Prez. Rzplitej z 30.IV. 1927 r. w sprawie wynagrodzenia za nieruchomości ziemskie, przejęte na własność Państwa w niektórych powiatach Rzeczypospolitej Polskiej (Dz. U. poz. 374). ZAPŁATA PRZEZ SKARB PAŃSTWA ZA PRZEJĘTY MAJĄTEK.

W przypadku wywłaszczenia majątku na podstawie ustawy z dn. 17 grudnia 1920 r. (Dz. U. z 1921 r. poz. 17) zobowiązanie Skarbu Państwa do zapłaty za przejęty majątek powstaje z chwilą wywłaszczenia, a nie z chwilą wydania rozporządzenia z dn. 30 kwietnia 1927 r. (poz. 374), gdyż w art. 3 ustawy z 17 grudnia 1920 r. Państwo Polskie już oświadczyło, że za przejęte mocą tej ustawy majątki ma być wypłacona cena wykupu, a jedynie czas, sposób oszacowania, cenę wykupu oraz sposób spłaty ma określić osobna ustawa. Z dnia 18.IV. — 8.V. 1934 r. C. I. 252/33.

Ust. 3 § 5 i 6 w związku z § 9 rozp. o przerach. z 14.V. 1924 r. (Dz. U. 1925 poz. 213). DOLICZANIE DO KAPITAŁU ZALEGŁYCH ODSETEK PRZY ZASTOSOWANIU POŚREDNIEJ MIARY PRZERACHOWANIA.

Gdy przyjęta przez sąd w myśl § 9 rozp. o przerachowaniu z 14 maja 1924 r. pośrednia miara przerachowania jest bliższa do § 5 niż do § 6 tego rozporządzenia, przy doliczaniu do kapitału zaległych odsetek należy zastosować przepis ust. 3 § 5 a nie ust. 3 § 6 pomienionego rozporządzenia. Z dnia 24.V. 1934 r. C. I. 2015/33.

§ 29 ust. 1 lit. a rozp. o przerach. z 14.V.1924 r. PRZERACHOWANIE WIE-

RZYTELNOŚCI Z TYTUŁU RESZTY SZACUNKU W STOSUNKU DO DŁUŻNIKA OSOBISTEGO.

W przypadku gdy dłużnik osobisty nieruchomość, obciążoną należnością z tytułu reszty szacunku, sprzedał, przekazując tę należność do zapłaty nowonabywcy, i utracił całą uzyskaną ze sprzedaży sumę, nie zachowując w majątku swoim wcale ekwiwalentu niedopłaconej wierzycielowi przy kupnie od niego majątku ceny szacunkowej, nie byłoby słuszne przy braku innych przyczyn wyższej waloryzacji (jak np. zawiniona zwłoka dłużnika, dobry jego ogólny stan majątkowy) przerachowanie wierzytelności w stosunku do niego w wyższej mierze, niż w stosunku do dłużnika rzeczowego, obecnego właściciela nieruchomości, i tem samem uznanie, iż odpowiedzialność jego osobista za dług przekracza sumę zabezpieczenia hipotecznego. Z dnia 24.V. 1934 r. C. I. 2757/33.

§ 38 rozp. o przerach. z 14.V. 1924 r. PRZERACHOWANIE UMOWNE.

„Miara przerachowania wskazana niniejszem rozporządzeniem“, o której mówi § 38 rozp. o przerach. z 14 maja 1924 r. (Dz. U. 1925 r. poz. 213), to ta miara, która dla danego stosunku prawnego jest przewidziana w odnośnym przepisie rozporządzenia o przerachowaniu. Z dnia 12.VI. 1934 r. C. I. 2579/33.

§ 40 rozp. o przerach. z 14.V 1924 r.. PRZERACHOWANIE OTRZYMANEJ JUŻ NALEŻNOŚCI.

Jeżeli w umowie stron był ustanowiony pewien stały miernik, według którego miała być dokonana zapłata, dłużnik jednak uiścił niecałkowitą sumę, wynikającą z zastosowania powyższego miernika, żądaniu wierzyciela uzupełnienia przez dłużnika zapłaconej sumy bynajmniej przepis § 40 rozp. o przerach. nie może stać na przeszkodzie, gdyż dotyczy on jedynie przypadku, gdy wierzyciel, któremu dłużnik uiścił całkowitą przewidzianą w umowie sumę pieniężną, dochodzi nadwyżki z powodu, iż w okresie czasu między zawarciem umowy a dokonaniem zapłaty nastąpiła dewaluacja pieniądza, w którym zobowiązanie było wyrażone. Z dnia 16.V. 1934 r. C. I. 2295/33.

§ 1 p. 19 rozp. Rady Min. z dn. 30 lipca 1924 r. o taksie dla komorników (Dz. U. Nr. 71 poz. 689) w związku z art. 1020 U. P. C. DOZÓR — WYNAGRODZENIE ZA DOZÓR MAJĄTKU ZAJĘTEGO.

Strona żądająca dopełnienia czynności przez komornika, winna złożyć zgóry koszta przewidziane przez obowiązującą taksę, w miarę postępowania (§ 1 p. 19 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 30 lipca 1924 r. (Dz. U. poz. 689). Art. 1020 U. P. C., który zmienił ogólną zasadę, iż strona, żądająca dokonania czynności egzekucyjnych, ponosi koszty tych czynności, nadaje jedynie dozorcy majątku zajętego pierwszeństwo zaspokojenia należności za dozór. Z dnia 18.V. 1934 r. C. I. 383/34.

§ 15 p. 3 i § 27 p. 1 rozp. Prez. Rzplitej z dn. 10.X. 1924 r. o reorganizacji Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych (Dz. U. poz. 862). ODSZKODOWANIE ZA POGORZEL BUDYNKU, UBEZPIECZONEGO W DWÓCH ZAKŁADACH.

Z przepisów p. 3 § 15 i p. 1 § 27 rozp. Prez. Rzplitej z 10 października 1924 r. o reorganizacji Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych wynika, iż ubezpieczony w Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych nie jest uprawniony do poszukiwania odszkodowania za pogorzel budynku, jeżeli od innego zakładu ubezpieczeń otrzymał odszkodowanie w wysokości szkody. Z dnia 9.III. 1934 r. C. I. 101/33.

Art. 103 pr. weksl. z 14.XI. 1924 r. (Dz. U. poz. 926). PRZERWA PRZEDAWNIENIA ROSZCZEŃ WEKSLOWYCH.

Wniesienie do księgi hipotecznej ostrzeżenia w trybie art. 138 u. hip. na podstawie nieprawomocnej klauzuli egzekucyjnej, nadanej wekslowi w myśl art. 161[8] U. P. C., przerywa przedawnienie roszczenia wekslowego. Z dnia 11.V. 1934 r. C. I. 1683/33.

Art. 6 i 12 ustawy z dnia 1.VII. 1926 r. o opłatach stemplowych (Dz. U. Nr. 41 z r. 1932 poz. 413). STEMPLOWA OPŁATA — PODSTAWA WYMIARU.

Do czasu wydania przez Ministra Skarbu norm o „szacunku prawnym“ rzeczy nieruchomych w celu oznaczenia podstawy wymiaru opłaty stemplowej — opłatę stemplową, przy przejściu własności nieruchomości w drodze licytacji, obliczyć należy według ceny nabycia w myśl art. 6 ustawy stemplowej. Z dnia 11.V. 1934 r. C. I. 1327/34.

Art. 6 i 10 p. 2 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 22. III. 1928 r. (Dz. U. Nr. 38 poz. 377). LIKWIDACJA MIENIA B. ROS. OSÓB PRAWNYCH — ZASĄDZENIE PRETENSJI DO MIENIA OD LIKWIDATORA.

Roszczenie do b. ros. osoby prawnej w razie uznania go za uzasadnione nie może być zasądzone od samego likwidatora, którego funkcje mają charakter zachowawczy; roszczenie to, jako mogące być materjalnie skierowane jedynie do zarzą-

dzanego przez likwidatora mienia, powinno być zasądzone z tego właśnie mienia. Z dnia 12.IV. 1934 r. C. I. 2391/33.

Art. 28 § 1 lit. d Konwencji Berneńskiej (Dz. U. z 1928 r. poz. 667). KOLEJ — ODPOWIEDZIALNOŚĆ KOLEI ZA RYZYKO WYWOŁANE SZCZEGÓLNEMI WŁAŚCIWOŚCIAMI PRZESYŁKI.

Kolej nie może odpowiadać za ryzyko, wywołane szczególnemi właściwościami naturalnemi przewożonych towarów, wobec czego dla stwierdzenia odpowiedzialności kolei sąd winien w każdym przypadku ustalić, czy przesyłka mogłaby ulec uszkodzeniu w normalnych warunkach transportu. Z dnia 23.III. 1934 r. C. I. 1301/33.

§ 7 p. 14 Regulaminu przewozu przesyłek towarowych na kolejach żelaznych (Dz. U. Nr. 89 z 1928 r. poz. 783 zał. II). PRZEPISY PRZEWOZOWE — ODPOWIEDZIALNOŚĆ NADAWCY ZA OŚWIADCZENIA ZAMIESZCZONE W LIŚCIE PRZEWOZOWYM.

Sam fakt umieszczenia przez nadawcę w liście przewozowym danych, niezgodnych z rzeczywistością w szczególności podanie niższej od istotnej wagi przesyłki, bez względu, czy nastąpiło to w złej wierze, czy z niedbalstwa, czy nawet z powodu zwykłej pomyłki, uzasadnia według § 7 p. 14 regulaminu przewozu przesyłek towarowych żądanie przez kolej dopłaty, w § 7 p. 14 c tegoż regulaminu oznaczonej, przerzucanie zaś na kolej obowiązku ważenia każdej przesyłki byłoby sprzeczne z przepisami cytowanego regulaminu, które takiego obowiązku na kolej wcale nie nakładają. Z dnia 9.V. 1934 r. C. I. 2939/33.

Art. 29 rozporządzenia z dn. 16.III. 1928 r. o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. poz. 323).

Pod pojęcie urlopu, w czasie którego stosunek służbowy nie może być pracownikowi przez pracodawcę wypowiedziany, nie podpada każda przerwa w pracy, wywołana stosunkami osobistemi pracownika np. jego wyjazdem na pogrzeb krewnego, lecz jedynie urlop umówiony lub urlop ustawowy w rozumieniu ustawy z dn. 16 maja 1922 r. (Dz. U. poz. 334). Z dnia 17.V. 1934 r. C. I. 53/34.

Art. 32 i art. 36 ust. 2 rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 16 marca 1928 o umowie o pracę pracowników umysłowych (Dz. U. Nr. 35 poz. 323).

Miesięczny termin uprawnienia pracodawcy do natychmiastowego rozwiązania umowy z winy pracownika umysłowego rozpoczyna biec od powzięcia wiadomości przez pracodawcę o zawinionem działaniu pracownika, chociażby wiadomość tę uzyskał on dopiero wskutek przyznania się do winy samego pracownika. Z dnia 5.VI.1934 r. C. II. 900/34.

Art. 42 rozp. Prez. Rzplitej o umowie o pracę pracowników umysłowych z dnia 16 marca 1928 r. (Dz. U. poz. 323) w związku z § 1327 austr. u. c.

Pracodawca nie może żądać zwrotu odprawy wypłaconej w myśl art. 42 rozp. o umowie o pracę prac. umysł. wdowie po zmarłym pracowniku od kolei, odpowiedzialnej za tę śmierć, jako wynikłą z nieszczęśliwgo wypadku kolejowego. Z dnia 12.IX.1934 r. C. II. 2950/33.

Art. 4 ustawy z dn. 17 marca 1932 r. o uregulowaniu stosunków służbowych pracowników instytucyj ubezpieczeń społecznych (Dz. U. poz. 338). 5-LETNI OKRES PRACY W INSTYTUCJI UBEZPIECZEŃ SPOŁECZNYCH — JAKO WYSTARCZAJĄCA PODSTAWA DO OTRZYMANIA USTAWOWEJ ODPRAWY.

Z uprawnień, nadanych przez przepis art. 4 ust. 2, mogą korzystać nietylko ci pracownicy Kasy Chorych, którzy nie dali pracodawcy powodu do zwolnienia i których zwolnienie nastąpiło na skutek reorganizacji, gdyż podstawą dla otrzymania przez zwolnionego przewidzianej w ust. 2 odprawy jest nie mniej niż 5-letni okres czasu służby w instytucjach ubezpieczeń społecznych — niezależnie od przyczyny, w jakiej nastąpiło zwolnienie. Z dnia 26.IV. 1934 r. C. I. 2787/33.

Rozp. Prez. Rzplitej z dnia 21.VI. 1932 r. (Dz. U. Nr. 52 poz. 496) o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach. OGRANICZENIE NADMIERNYCH WYNAGRODZEŃ W PRZEDSIĘBIORSTWACH.

Przepisy rozp. z 21 czerwca 1932 r. nie mają zastosowania w przypadku, gdy przedsiębiorstwo jest w stanie likwidacji. Z dnia 4/25.V. 1934 r. C. I. 634/34.

Art. 174 ust. 2 i art. 188 rozp. Prezydenta Rzplitej z dnia 22. III. 1928 o ochronie wynalazków i znaków towarowych (Dz. U. Nr. 39 poz. 384).

Naruszeniem prawa do znaku towarowego jest bezprawne oznaczenie znakiem obcego przedsiębiorstwa towarów jedynie tego rodzaju, dla jakich nastąpiło zgłoszenie rejestracji znaku. Z dnia 30.XI.1934 r. C. II. 1744/34.

Rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 16 marca 1928 o zaopatrywaniu ludności w wodę (Dz. U. Nr. 32 poz. 310). Rozp. Prezydenta Rzplitej z dn. 16 marca 1928 o usuwaniu nieczystości i wód opadowych (Dz. U. Nr. 32 poz. 311). Ustawa z dn.

11 sierpnia 1923 o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych (Dz. U. Nr. 94 poz. 747). § 1 n. j., art. 1 § 3 u. s. p.
Opłaty, pobierane przez gminy za wodę (opłaty wodociągowe), mają charakter opłat prawno-publicznych, zwrotu więc rzekomo nieprawnie pobranych przez gminę opłat za wodę nie można dochodzić w drodze procesu cywilnego. Z dnia 27.VI. 1934 r. C. II 876/34.

Art. 32 ust. 1 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 22.III. 1928 r. o sądach pracy. (Dz. U. Nr. 37 poz. 350), art. 425 § 1 K. P. C.
W sprawach o roszczenia majątkowe, wszczętych w sądach pracy po wejściu w życie Kodeksu Postępowania Cywilnego i rozpoznawanych na zasadzie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej z dn. 22 marca 1928 (Dz. U. Nr. 37 poz. 350), skarga kasacyjna jest dopuszczalna, gdy wartość przedmiotu sporu przenosi 200 zł. Z dnia 5.VI. 1934 r. C. II. 972/34.

Ustawa z dnia 18.XII. 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. Ust. z r. 1920 p. 7). GRATYFIKACJA Z UMOWY I ZWYCZAJU.
Źródłem prawa pracownika do gratyfikacji może być tak umowa, jak i zwyczaj, i zwyczaj może istnieć obok umowy, gratyfikacja więc należy się nietylko wtedy, gdy jest w umowie zastrzeżona, ale również, gdy istnieje zwyczaj w tej materji. Z dnia 15.VI. 1934 r. C. I. 529/34.

Art. 1134 K. C., art. 47 p. 7 i 8 dekretu o samorządzie miejskim z dnia 4.II. 1919 r. (Dz. pr. Nr. 13. poz. 140). PRACOWNIK SAMORZĄDOWY — PRZENIESIENIE GO NA INNE STANOWISKO SŁUŻBOWE BEZ JEGO ZGODY.
Pracownik samorządowy, przyjęty na stanowisko o określonym charakterze czynności, nie może być przeniesiony bez jego zgody na inne stanowisko, chociażby równoznaczne pod względem hierarchicznym i tak samo płatne, o ile taki stan rzeczy nie wynika z obowiązującego regulaminu, lub statutu służbowego. Z dnia 25.V. 1934 r. C. I. 315/34.

Orzecznictwo Izby Karnej Sądu Najwyż.

Art. 21 K. K. Obrona konieczna i jej przekroczenie w świetle pytań dla przysięgłych.
Przy układaniu pytań dla przysięgłych należy, jeśli strona powołuje się na obronę konieczną — postawić trzy pytania w oparciu o art. 428 K. P. K.; o ile wniosek strony dotyczy tylko przekroczenia granic obrony koniecznej, należy zadać jedno pytanie głównie co do winy oraz drugie dodatkowe z art. 427 K. P. K. W wypadku powołania się tak na działanie w obronie koniecznej, jak i na ewentualne przekroczenie jej granic, — sąd winien postawić trójpytanie z art. 428 K. P. K. i prócz tego pytanie dodatkowe z art. 427 K. P. K. co do przekroczenia obrony koniecznej, na które przysięgli byliby obowiązani odpowiadać w razie zatwierdzenia pytań co do popełnienia czynu i co do winy a zaprzeczenia pytania co do działania w obronie koniecznej. (21.XII.34 Nr. 2 K. 1524/34).

Art. 97. K. K. Przerwa w przestępstwach trwałych.
1. Przestępstwo z art. 97 jest przestępstwem trwałem. 2. Istotą przestępstwa trwałego jest utrzymywanie przez sprawcę pewnego zakazanego stanu karalnego. 3. Samo tylko wdrożenie postępowania karnego nie przerywa trwałej czynności przestępnej. 4. Trwała czynność przestępna przerywa się z okresem czasu, objętym aktami ścigania karnego (ujawnieniem, dochodzeniem) tylko wówczas, jeżeli okres czasu objęty aktami ścigania stał się podstawą skazującego wyroku. 5. Przestępstwem nowem, powtórzonem przy przestępstwach trwałych staje się działanie, ponawiające czynność przestępną poza okresem czasu przestępnej działalności objętej już wyrokiem skazującym, realizującym odpowiedzialność karną za ujawniony w aktach ścigania okres czasu. Wobec powyższego przestępstwo trwałe ulega przerwie, po której czynność przestępna przy przestępstwie trwałem ma być uznana za powtórzoną (nową) a nie tylko za objaw jednej i tej samej trwałej czynności przestępnej, z chwilą: 1) faktycznego zaprzestania przestępnego działania, 2) względnie uniemożliwienie dalszego trwania w stanie przestępnym lub 3) z okresem czasu, za który następuje osądzenie. (7.I.35 Nr. 2 K. 1582/34).

Art. 132 w przeciwieństwie do § 2 art. 256 K. K. Retorsja i prowokacja w zw. z obrazą urzędnika.
Prawo sądu niewymierzenia kary w wypadku prowokacji lub retorsji przewidzianych w art. 256 § 2 K. K. w razie obrazy urzędnika — ogranicza się do obrazy urzędnika z powodu pełnienia obowiązków służbowych, a nie podczas pełnienia tych obowiązków. Obraza urzędnika podczas pełnienia obowiązków przewidziana jest w art.

132 K. K. i do tej obrazy § 2 ust. 256 K. K. w przedmiocie prowokacji i retorsji nie ma zastosowania. (6.XII.34 Nr. 2 K. 1320/34).

Art. 132 § 1 K. K. w zw. z § 23 rozp. Prez. Rz. z dn. 25.VI.32 (D. U. poz. 580). Istnienie zniewagi pomimo w niewłaściwy sposób dokonywanej czynności służbowej urzędnika.

1. Zniewaga z art. 132 § 1 K. K. ma miejsce nawet wtedy, gdy urzędnik wykonywuje czynność służbową w sposób niewłaściwy. 2. Nie podlega ochronie ustawy czynność bezprawna urzędnika, będąca działaniem stojącem poza ramami jego uprawnień. (20.XII.34 Nr. 2 K. 1451/34).

Art. 134 K. K. Błąd sprawcy co do kompetencji urzędnika w zakresie naruszenia obowiązku służbowego przy przekupstwie czynnem.

Sąd zgodnie z zasadą podmiotowości K. K., która na pierwszy plan wysuwa nie skutek, lecz zamiar przestępny, władny jest zastosować art. 134 K. K. pomimo ustalenia, że czynność, do której oskarżony nakłaniał urzędnika zapomocą udzielenia korzyści majątkowej, nie należała do zakresu władzy tego urzędnika, skoro sąd ustalił, że oskarżony udzielił urzędnikowi korzyści majątkowej, w celu skłonienia go do naruszenia obowiązków służbowych w przeświadczeniu, że możliwość takiego naruszenia po stronie urzędnika istnieje. (19.X.34 Nr. 2 K. 1120/34).

Art. 153 K. K. Interpretacja znieważenia znaku państwowego w rozumieniu cz. I art. 153 K. K.

Warunkiem karalności działania z cz. I art. 153 K. K. nie jest, aby polski znak państwowy był „wystawiony" w chwili znieważenia. Do wypełnienia stanu faktycznego przestępstwa powyższego wystarczy znieważenie tego znaku nie tylko w postaci konkretnej l e c z w s a m e j i d e i. (25.X.34 Nr. 3 K. 1081/34).

Art. 154 K. K. Charakter pochwalonego przestępstwa i pojęcie pochwalania.

Dla bytu przestępstwa z art. 154 K. K. nie jest konieczne, by przestępstwo, pochwalone przez sprawcę, zostało w drodze odrębnego postępowania karnego prawomocnie osądzone, lecz wystarczy, by sąd w myśl art. 7 K. P. K. dopatrzył się w pochwalonym czynie cech przestępstwa. Przez pochwalenie przestępstwa należy rozumieć stwierdzenie po dokonaniu przestępstwa, że spełnienie go było czynem, zasługującym na uznanie z jakichkolwiek względów. (6.XI.34 Nr. 2 K. 1233/34).

Art. 160 K. K. Przerobienie przedmiotu z tytułu przyjęcia obstalunku jako paserstwo.

Samo tylko przerobienie przedmiotu przestępstwa, utrudniające jego rozpoznanie, może stanowić przy istnieniu wymaganego w art. 160 K. K. zamiaru paserstwo, na którego pojęcie składają się czynności, uniemożliwiające lub choćby tylko utrudniające uprawnionemu lub też dochodzącej przestępstwa władzy odzyskanie mienia. Przyjęcie przez szewca z zawodu obstalunku zrobienia obuwia ze skór, pochodzących z kradzieży, przy istnieniu okoliczności stwierdzających pochodzenie skór z kradzieży, podpada pod art. 160 K. K. (23.X.34 Nr. 2 K. 1054/34).

Art. 175 K. K. Podrabianie pieniędzy i naśladowanie w sposób niedołężny.

Dla istoty podrobienia pieniędzy nie jest rzeczą konieczną osiągnięcie przez sprawcę podobieństwa tak łudzącego, iżby mogło wprowadzić w błąd nawet doświadczoną osobę lub wymagało do rozpoznania użycia szczególnych środków technicznych, a wystarcza w zupełności takie podobieństwo, by zachodziła możliwość puszczenia falsyfikatu w obieg, a mianowicie, by niedoświadczony człowiek nie mógł się odrazu o nieprawdziwości przedmiotu wręczonego mu, jako pieniądz, przekonać. Naśladownictwo dokonane w sposób bezwzględnie niedołężny, a polegające na sporządzeniu przedmiotów, które każdy przeciętny człowiek odrazu pozna jako falsyfikaty, nie może być uznane za dokonanie zbrodni z art. 175 K. K., lecz jedynie za usiłowanie, do którego będą stosowane przepisy art. 23 — 25 K. K. (4.VI.34 Nr. 2 K. 608/34).

Art. 190 K. K. Znak graniczny w rozumieniu art. 190 K. K.

Znakami granicznemi, stanowiącemi przedmiot ochrony w rozumieniu art. 190 K. K. są nie tylko te znaki urzędowe, któremi oznaczyła granice powołana z ustawy władza, lecz także takie znaki graniczne, które strony interesowane wyraźnie lub milcząco uznały. Natomiast jednostronne samowolne oznaczenie granicy nie korzysta z ochrony art. 190 K. K. (30.X.34 Nr. 3 K. 958/34).

Art. 209 i 208 K. K. Sutenerstwo a stręczycielstwo (kuplerstwo).

Sutenerem (alfonsem) najczęściej jest mężczyzna, który pozostaje na całkowitem lub częściowem utrzymaniu kobiety, żyjącej z nierządu. Sutenerstwem jest otrzymywanie od osoby, uprawiającej nierząd, świadczeń materjalnych, które nie są odpłatą ani za pośrednictwo ani za inne ułatwienie nierządu. Różnica między stręczycielstwem (art. 208) a sutenerstwem (art. 209) polega na tem, że sutenerstwo nie obejmuje wynagrodzenia za ułatwienie cudzego nierządu, natomiast stręczycielstwo obejmuje w warunkach art. 208 K. K. pomoc i współdziałanie przy cudzym nierządzie

(utrzymanie domów rozpusty, schadzek i t. p.). Możliwy jest zbieg realny przestępstw z art. 208 i 209 K. K. Stręczycielstwo i sutenerstwo nie stanowią pomocnictwa w czynie bezkarnym głównego sprawcy, lecz delicta sui generis. (14.XII.34 Nr. 1 K. 914/34).

Art. 255 K. K. Chwila dokonania zniewagi i stosunek do niej znieważonego.

Zniewaga jest dokonana w chwili, w której pomówienie miało miejsce, a od wniesienia skargi przez znieważonego (przy trybie prywatnego oskarżenia) uzależnione jest jedynie ściganie i ewentualne ukaranie sprawcy. Dla bytu zniewagi sposób jej odczucia i ustosunkowania się znieważonego w chwili jej dokonania — jest obojętny. (11.XII.34 Nr. 2 K. 1346/34).

Art. 255 i 256 K. K. Karalność obelg zniesławiających w razie wyeliminowania zniesławienia.

Wyrażenie obelżywe, zawierające w sobie zarzut postępowania hańbiącego (zniesławienia) nie przestaje być karalne jako zniewaga z art. 256 K. K. pomimo, że zawarte w niem zniesławienie nie stanowi przestępstwa z uwagi na istnienie warunków (dowód prawdziwości) przewidzianego w § 2 art. 255 K. K. Sąd, stwierdzając brak przestępstwa z art. 255 K. K. z mocy § 2 tego artykułu, — winien w każdym przypadku obelg znieważających rozważyć obelgę taką pod kątem widzenia art. 256 K. K. oraz skazać sprawcę za obrazę w razie istnienia stanu faktycznego odpowiadającego wymogom art. 256 K. K. (25.XI.34 Nr. 3 K. 1279/34).

Art. 264 K. K. Brak wymogu zaistnienia stosunku prawnego między oszukującym a oszukanym.

Art. 264 K. K. nie zawiera wymogu zaistnienia jakiegokolwiek stosunku prawnego między sprawcą działającym podstępnie, a pokrzywdzonym. Dla bytu przestępstwa z art. 264 K. K. obojętnem jest, czy pokrzywdzony rozporządzi majątkiem w warunkach powołanego artykułu na rzecz innej osoby, czy też na rzecz sprawcy oszustwa. Wystarcza ustalenie, iż sprawca działał w celu osiągnięcia korzyści majątkowej na rzecz trzeciej osoby i że zapomocą wprowadzenia w błąd lub wyzyskania błędu doprowadził daną osobę do rozporządzenia własnem lub cudzem tejże osoby mieniem. (31.X.34 Nr. 2 K. 1237/34).

Art. 289 K. K. „Działanie na szkodę Państwa".

Każde działanie sprzeczne z interesem (nie tylko materjalnym) Państwa w zakresie organizacji tej czy innej dziedziny życia zbiorowego jest działaniem na szkodę Państwa w rozumieniu oraz warunkach art. 289 K. K. Artykuł ten obejmuje pojęciem „na szkodę Państwa" szkodę w najszerszem znaczeniu, a więc nie tylko szkodę dla interesów materjalnych Skarbu Państwa, lecz wszelką szkodę dla chronionych przez prawo dóbr i interesów Państwa, zarówno materjalnych, jak idealnych, związanych z istotą zadań Państwa, w zakresie organizacji życia zbiorowego. (3.XII.34 Nr. 1 K. 608/34).

Art. 290 K. K. Pojęcie „czynności urzędowej".

Dla ustalenia, że dana czynność była w związku z urzędowaniem, musi być przedewszystkiem ustalone, na czem polegało to urzędowanie, a następnie związek między urzędowaniem, a zarzuconym oskarżonemu czynem. Nie wystarcza ustalenie (art. 290 K. K.), że dany osobnik był urzędnikiem i dzięki temu miał ułatwioną daną czynność w tym czy innym urzędzie. Brak cechy czynności urzędowej w rozumieniu art. 290 K. K. będzie: w działaniu urzędnika kancelarji sądowej, który ułatwił komuś załatwienie czynności w urzędzie podatkowym i pobrał za to wynagrodzenie. (14.XII.34 Nr. 1 K. 919/34).

Art. 291 K. K. Przestępstwa popełnione przez urzędników.

Przestępstwa, które mogą być popełnione przez urzędników, mogą być podzielone na trzy kategorje: 1) przestępstwa ściśle ogólne, popełnione nie podczas urzędowania i nie w związku z urzędowaniem; 2) przestępstwa ściśle służbowe, których nieurzędnicy popełnić nie mogą (łapownictwo); 3) przestępstwa ogólne, — popełnione przez urzędnika podczas urzędowania lub w związku z urzędowaniem. Przekroczenie władzy urzędowej lub niedopełnienie obowiązku przez urzędnika stanowić może przestępstwo samoistne w ramach czynności ściśle służbowych, — wówczas czyn zdziałany na szkodę interesu publicznego lub prywatnego podpadać będzie pod art. 286 K. K. Jeżeli posiadana przez urzędnika władza lub wogóle jego urzędowanie względnie charakter urzędniczy sprawcy dają tylko okazję, ułatwiają i t. p. dokonanie innego ogólnego przestępstwa — należy stosować nie art. 286 K. K., lecz przepis art. 291 K. K. w związku z odnośnym przepisem karnym prawa materjalnego, a więc np. art. 262 K. K. *Przykład:* Przywłaszczenie przez sołtysa powierzonych mu pieniędzy, pochodzących ze ściągnięcia podatków państwowych i komunalnych, które był obowiązany wnieść do kasy skarbowej, podpadnie pod art. 262 K. K. i art. 291 K. K. a nie 286 K. K. (21.IX.34 Nr. 1 K. 556/34).

Art 32 K. P. K. w zw. z art. 31 § 2 K. K. Niedopuszczalność zawieszenia wykonania kary w wyroku łącznym przy wyrokach prawomocnych niezawieszających kary.

Zakres działania sądu wydającego wyrok łączny jest w ustawie ściśle określony (§ 2 art. 31 K. K. i art. 32 K. P. K.), nie upoważniając sądu do ingerowania w rozstrzygnięte prawomocnemi wyrokami kwestje, a w szczególności nie może sąd orzekać niczego, coby w rzeczywistości treść wyroków prawomocnych zmieniało. (27.XI.34 Nr. 3 K. 1166/34).

Art. 67 w związku z art. 479 K. P. K. Niemożność identyfikacji pokrzywdzonego z powodem cywilnym.

Powód cywilny w świetle K. P. K. nie może być identyfikowany z pokrzywdzonym w rozumieniu art. 67 K. P. K. W fakcie zgłoszenia powództwa cywilnego nie mieści się objaw woli skierowanej na ukaranie, jest on tylko żądaniem przysądzenia roszczenia cywilnego na wypadek skazania. (29.XI.34 Nr. 2 K. 1237/34).

Art. 128 K. P. K. Prawo sądu wyeliminowania otwarcia zwłok dla stwierdzenia przyczyny śmierci.

Jakkolwiek przepis art. 128 K. P. K. nakazuje zarządzenie otwarcia zwłok w przypadku podejrzenia zadania gwałtownej śmierci, to jednak K. P. K. nie zawiera żadnego postanowienia, któreby nie dopuszczało ustalenia przyczyny śmierci w inny sposób, jak tylko przez otwarcie zwłok. Sądy wyrokujące nie są związane w celach wykrycia prawdy materjalnej regułami dowodowemi, mogą więc, nie zarządzając otwarcia zwłok, oprzeć się na wynikach oględzin lekarza biegłego i opinji jego co do przyczyny śmierci, zwłaszcza w wypadku istnienia innych objektywnych danych, potwierdzających opinję biegłego. (21.XII.34 Nr. 1 K. 723/34).

Art. 137 K. P. K. w przeciwstawieniu do art. 126 § 2 K. P. K. Ponowienie opinji biegłych.

Pomiędzy art. 137 a art. 126 § 2 K. P. K. zachodzi zasadnicza różnica, polegająca na tem, że art. 137 K. P. K. nie stwarza obowiązku ponowienia ekspertyzy, lecz daje sądowi możność jej ponowienia, gdy opinja biegłych jest niejasna lub sprzeczna, natomiast § 2 art. 126 K. P. K. w razie stwierdzenia, iż przytoczone przez stronę, chociażby „ex post", powody (także z dziedziny naukowej) wyłączenia biegłego są ważne, obowiązany jest wniosek uwzględnić i wezwać innego biegłego. *Przykład.* Obrona powołuje się na miesięcznik ginekologiczny, zawierający referat prof. B. w przedmiocie „cięcia pochwowego", wykazujący stan nowoczesnej wiedzy w tym przedmiocie, sprzeczny z opinją biegłego, wnosząc jednocześnie o wezwanie innego biegłego lub o zasięgnięcie opinji fakultetu medycznego, — sąd nie rozważając i nie oceniając wniosku stwierdza gołosłownie, iż dowód nie ma istotnego znaczenia dla sprawy, a opinja biegłego nie wykazuje żadnych sprzeczności i niejasności (art. 137 K. P. K.). (4.XII.34 Nr. 1 K. 884/34).

Art. 227 i 507 K. P. K. Kaucja uiszczona obligacjami Pożyczki Narodowej.

Wobec wyraźnego brzmienia art. 507 K. P. K. o wpłaceniu kaucji kasacyjnej w walucie obiegowej oraz braku szczególnego w tym względzie przepisu prawa — dowód wpłacenia kaucji kasacyjnej obligacjami Pożyczki Narodowej należy uznać za bezskuteczny pod względem prawnym, a opuszczenie terminu zawitego z przyczyn dołączenia takiego dowodu — nie stanowi „przyczyny od strony niezależnej" w rozumieniu art. 227 K. P. K. (7.XI.34 Nr. 2 K. 1192/34).

Art. 253 K. P. K. Odczytanie doniesienia pokrzywdzonego.

Odczytanie na rozprawie sądowej treści doniesienia pokrzywdzonego podpadającego pod przepis art. 253 § 1 K. P. K. z zapisków dochodzenia jest stwierdzeniem istnienia w aktach sprawy formalnej przesłanki wszczęcia procesu karnego, a nie odczytaniem zapisków dochodzenia (art. 339 § 2 K. P. K.) w celach dowodowych (12.XI. 1934 Nr. 1 K. 763/34).

Art. 340 i 341 K. P. K. Znaczenie protokółów czynności procesowych sądów zagranicznych przy wyrokowaniu w Polsce.

Przesłuchanie w drodze międzynarodowej pomocy prawnej świadków i innych osób przez sądy zagraniczne w danej sprawie należy uznać za czynności procesowe o prawnem znaczeniu sądowego przesłuchania, które w konsekwencji mogą być odczytane na rozprawie, o ile zachodzą warunki z art. 340 K. P. K. Orzeczenia karne wydane przeciwko oskarżonemu zagranicą mogą być odczytane na rozprawie przez sądy polskie, jak to wynika z przepisu art. 341 K. P. K., a wyroki zagraniczne wydane przeciwko innym, niż oskarżony osobom (jak np. przeciwko współoskarżonym) powinny być uważane za „inne dokumenty", o których mowa jest w art. 341 § 1 „in fine". Wszelkie dokumenty, odczytane na przewodzie sądowym ulegają swobodnej ocenie sądu i mogą być podstawą wyroku sądu, który oczywiście, w myśl art. 7 K. P. K. nie jest związany wyrokiem sądu zagranicznego. (1.X.34 Nr. 1 K. 658/34).

Art. 370 K. P. K. w związku z art. 61 K. K. Uchylenie zawieszenia kary, jako część składowa sentencji.

Sąd odwoławczy o uchyleniu zawieszenia kary w myśl art. 370 K. P. K. winien zaznaczyć w samej sentencji wyroku obok dalszego w uzasadnieniu umotywowania przyczyn uchylenia. (29.XI.34 Nr. 1 K. 831/34).

Art. 500 lit. b. K. P. K. Przekroczenie granic apelacji a orzekanie w ramach „tożsamości czynu".

Orzeczenie o winie co do tego samego czynu stanowi całość. Z powodu apelacji co do winy sąd obowiązany jest rozpatrzyć całokształt winy oskarżonego i jest związany tylko tożsamością czynu objętego aktem oskarżenia i zgodną z nią sentencją wyroku I-ej instancji, natomiast, nie obrażając tożsamości czynu, sąd apelacyjny władny jest zmienić poszczególne ustalenia wyroku I-go nawet w samej sentencji, co więcej zmienić orzeczenie o winie na korzyść lub niekorzyść oskarżonego, choćby nie po myśli skarżącego, formułując odpowiednio sentencję, nawet przyjmując niekorzystniejszą dlań kwalifikację czynu, jednak nie może zwiększyć kary, jeżeli apelację założono na korzyść oskarżonego. (25.IX.34 Nr. 1 K. 522/34).

Art. 516 lit. a K. P. K. w zw. z art. 21 K. K. Wykładnia rozszerzająca pojęcia „brak znamion przestępstwa", przy uchyleniu wyroków skazujących.

Wyrok skazujący winien ulec uchyleniu nietylko wtedy, gdy brak znamion przestępstwa wynika bezpośrednio z ustaleń wyroku, lecz także wtedy, gdy wskutek mylnej wykładni ustawy brak jest dokładnych ustaleń co do wynikających z uzasadnienia wyroku okoliczności mogących w razie ich dokładnego ustalenia, wyłączyć przestępczość działania. (26.XI.34 Nr. 3 K. 1144/34).

Art. 521 K. P. K. Rozpatrzenie warunków do założenia kasacji z art. 521 K. P. K. należy do Sądu Najwyższego.

Odmowa przewodniczącego sądu apelacyjnego przyjęcia kasacji uzasadniona rzekomo formalnemi warunkami art. 521 K. P. K. stanowiącemi podstawę do nieprzyjęcia kasacji przez sąd apelacyjny jest błędna i z mocy art. 13 K. P. K. nieważna jako przekraczająca kompetencję sądu apel. (14.XI.34 Nr. 3 K. 1385/34).

Art. 9 przep. wpr. K. P. K. w związku z art. 187 K. K. 1871 r. Właściwość sądów polskich przy zniesławieniu treścią druku §§ 187 K. K. 1871 r.

Sprawy o zniesławienie niezależnie od kwalifikowania z § 186 czy wg. § 187 K. K. 1871 r. chociaż zagrożone w pewnych wypadkach karą powyżej normy, przewidzianej w K. P. K. dla sądów grodzkich, należą mimo to w myśl art. 9 § 1 pkt. 1 przepis. wprow. K. P. K. do właściwości sądów grodzkich, w tym jednak tylko wypadku, gdy czynu nie popełniono treścią druku (art. 17 K. P. K.). (15.XI.34 Nr. 3 K. 1209/34).

Art. 31 U. K. S. Możność złagodzenia tylko jednego rodzaju kar, przewidzianych w art. 31 U. K. S.

Wobec przyznanej art. 31 U. K. S. zasady swobodnego uznania przy stosowaniu nadzwyczajnego łagodzenia kar pozbawienia wolności i kary pieniężnej w warunkach cyt. przepisu, sąd władny jest przy wymierzeniu obu rodzaju kar złagodzić tylko jedną z nich. (6.XI.34 Nr. 3 K. 1080/34).

Art. 31 w zw. z art. 2 U. K. S. Niezbędność stosowania wymiaru kary w tygodniach a nie w dniach za występki skarbowe.

W myśl art. 2 w zw. z 40 i 41 K. K. oraz 7 pr. o wykr. w przypadku przestępstwa skarbowego, stanowiącego występek, kara aresztu może być wymierzona jedynie w tygodniach, miesiącach i latach i może trwać najmniej tydzień. W razie stwierdzenia wykroczenia skarbowego kara pozbawienia wolności może być wymierzona w dniach, tygodniach i miesiącach i co najmniej na przeciąg jednego dnia. — Wobec braku odpowiedniego przepisu w U. K. S. i powołania się art. 2 U. K. S. na pomocnicze stosowanie ogólnego pr. materjalnych w razie zastosowania art. 31 § 1 U. K. S. (o łagodzeniu kary poniżej najniższego wymiaru, przewidzianego w ustawie) nie może sąd wymierzyć kary za występek skarbowy poniżej tygodnia także wtedy, kiedy poszczególny przepis U. K. S. określa „minimum" wymiaru, jako tydzień lub tylko „maximum" 6 miesięcy. (13.XI.34 Nr. 2 K. 1091/34).

Art. 236 U. K. S. jako przepis specjalny.

Przepis art. 236 U. K. S. jest szczególny i musi być stosowany przed ogólną normą prawną zawartą w art. 1 K. K. (15.IX.1934 r. Nr. 1 K. 573/34).

Art. 23 oraz 98 ust. o państw. pod. przemysl. Pojęcie subjekta handlowego, najemnego i subjekta na próbę.

Jedyną podstawą do ustalenia, czy dany pracownik zakładu handlowego był subjektem handlowym, jest treść umowy między właścicielem przedsiębiorstwa, a pracownikiem. (13.XI.34 Nr. 3 K. 1132/34).

MŁODY PRAWNIK

KRONIKA RADY NACZELNEJ ZWIĄZKU ZRZESZEŃ APLIKANTÓW ZAWODÓW PRAWNICZYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Przedstawiciele „Młodego Prawnika": Zygmunt Kapitaniak i Jerzy Poznański

KRYSTYNA WESTERSKA.

Patronat

Przesunięcie w polityce penitencjarnej punktu ciężkości z metody wymierzania kary na sposób jej wykonywania podniosło ogromnie znaczenie akcji patronackiej. Dzisiaj jest już prawdą uznaną, że główny cel kary, a mianowicie poprawa więźnia w sensie przystosowania go do uczciwego życia na wolności (réadaptation sociale) jest osiągalny jedynie przy ścisłej pomocy i współpracy społeczeństwa z władzami więziennemi.

Początek akcji patronackiej w Polsce nie był łatwy. Zaczęto od urządzania „gwiazdki" i „święconego" w więzieniach warszawskich. O oficjalnej organizacji, niosącej stałą pomoc więźniom, narazie nie mogło być mowy. Nie było ku temu podstaw prawnych, a ponadto polityka zaborców starała się nie dopuszczać do powstania instytucyj społecznych, widząc w nich przedewszystkiem promieniujące komórki polskości. Dopiero w 1909 r. nowo wydane prawo o przedterminowem warunkowem zwolnieniu stworzyło podstawę prawną dla opieki społecznej nad więźniem. W tym też roku powstało „T-wo opieki nad uwolnionymi z więzień gub. Warszawskiej", które w 1923 r. przekształciło się w obecny ogólno-polski Patronat. Począwszy od 1924 r. w szybkiem tempie wyrastają w większych i mniejszych naszych miastach oddziały Patronatu lub samodzielne instytucje o tych samych celach (Wilno, Lublin, Łódź). Obecnie mamy ich niemałą liczbę sześćdziesięciu kilku. Lecz — rzecz ciekawa i smutna — zrozumienie dla potrzeby istnienia i wartości patronatów okazują tylko pewne warstwy społeczeństwa, stykające się w jakikolwiek sposób z wymiarem sprawiedliwości, szeroki ogół z niebywałą lekkomyślnością widzi w kracie więziennej dostateczny środek własnego bezpieczeństwa i nie interesuje się wcale tymi, co znajdują się po jej drugiej stronie. Ten stan rzeczy musi się zmienić, lecz nie łudźmy się, by ewolucja odbyła się szybko.

A tymczasem robi się w Patronacie dużo, bardzo dużo. W ostatnim roku sprawozdawczym (1933/34) sam oddział warszawski wydatkował na swe cele 154.421 złotych. Patronacki Dom Dziecka w Radości pod Warszawą wychowuje przeszło 70 dzieci, których rodzice przebywają w więzieniu; Dom Dziewcząt na Okęciu, założony przez Patronat w 1932 r., jest pierwszym w Polsce zakładem wychowawczo-poprawczym dla dziewcząt, który choć częściowo zapełnił dotkliwą lukę. Poradnia Pedologiczna Patronatu oddaje niemałe usługi sądom, szkołom i zakładom, klasyfikując dzieci na podstawie szczegółowych badań psychotechnicznych i wywiadów środowiskowych na normalne i psychopatyczne i stosując odpowiednie środki leczenia.

Żywa i owocna jest akcja Patronatu na terenie samego więzienia. Kuratorzy więzienni, wizytujący więzienie w ustalonych okresach czasu,

przyjęli w ciągu ubiegłego roku 4915 osób, załatwili tysiące próśb natury prawnej lub gospodarczej, utrzymywali kontakt między więźniem i jego rodziną. Komisja kulturalno-oświatowa urządziła w tym czasie 89 odczytów i 14 koncertów. A ileż to paczek żywnościowych, ileż przesyłek od rodzin, ile kart pocztowych, ile pism i książek przesyła się co tydzień do więzienia.

I po opuszczeniu więzienia jest Patronat pierwszą ucieczką. Długie kolejki czekających zapełniają codziennie korytarz biura. Każdy legitymuje się kartką zwolnienia. Jeden prosi o bilet kolejowy do miejsca stałego zamieszkania, inny — o bony obiadowe, kąpielowe, o zapomogę, o pracę. O tę ostatnią — najtrudniej, ale nie beznadziejnie. W ubiegłym roku zapośredniczono w pracy 184 osoby na 763 zgłoszenia.

Nie sposób wprost wyliczać wszystkich aktów pomocy, niesionej przez Patronat. Chcemy tu podkreślić jeszcze jeden, który spełnić może tylko prawnik. Są to przedewszystkiem obrony oskarżonych, a dalej — starania o przedterminowe zwolnienia, o ułaskawienia, uzasadnione interwencje w sprawie zmiany środków zapobiegawczych i t. p., jednem słowem: wszelka pomoc prawna więźniom, którzy z powodu ubóstwa nie mogą sobie zapewnić adwokata z wyboru. Zadanie to wdzięczne i pożyteczne, zwłaszcza dla aplikanta adwokackiego. Rada Nacz. Związku Zrzeszeń Apl. Zaw. Prawn. w szeregu okólników zaleciła Zrzeszeniom Aplikantów czynny udział w pracach patronackich. Życie obecne wymaga od nas wszystkich współudziału w pracy społecznej. Kto się od niej uchyli, wypadnie poza nawias współczesnej wspólnoty.

MARJAN KONDRACIUK, (Siedlce).

O utworzenie „Fuduszu Samopomocy Koleżeńskiej"

Młode pokolenie sądowników doczekało się własnej organizacji zawodowej p. n. „Zrzeszenie Asesorów i Aplikantów Sądowych"; o użyteczności tej organizacji nie potrzeba mówić, gdyż sprawa ta jest zrozumiała sama przez się.

Na łamach „Młodego Prawnika" poruszane były kwestje, związane z działalnością naukową Zrzeszenia, działalnością zmierzającą do zawodowego dokształcenia młodych prawników, którzy poświęcili się odpowiedzialnej pracy w sądownictwie.

Nie od rzeczy jednak będzie poruszyć kwestję równie żywotną, a mianowicie zorganizowanie samopomocy koleżeńskiej, która postawiłaby sobie za cel przyjście z pomocą finansową bezpłatnym asesorom i aplikantom sądowym, pozostającym niejednokrotnie w fatalnych warunkach życiowych.

Państwo w walce z kryzysem zmuszone zostało ograniczyć swe wydatki, by ratować zachwianą równowagę budżetu; zmuszone zostało racją stanu do redukowania wypadków osobowych, co pociągnęło za sobą, między innemi, wytworzenie rzeszy, tak zwanych, bezpłatnych asesorów i aplikantów sądowych. Stan ten jest niewątpliwie przejściowy i minie z chwilą polepszenia ogólnego dobrobytu i zrównoważenia budżetu państwowego, to też uważam za rzecz konieczną zorganizowanie pomocy materjalnej na ten okres w łonie własnej organizacji, własnemi siłami.

Nasuwa się pytanie: skąd zdobyć fundusze na ten cel?

Dwie drogi zdobycia środków pieniężnych istnieją: samoopodatkowanie się płatnych asesorów i aplikantów sądowych oraz urządzanie wszelkiego rodzaju imprez dochodowych. Wśród asesorów i aplikantów sądowych znajdują się osoby, posiadające etaty; choć przywiązane są do nich dość nikłe pobory, to jednak, przy pewnem poświęceniu, można przeznaczyć jakiś procent na cele samopomocowe.

Gdyby każdy asesor i aplikant sądowy — płatny, — zechciał ofiarować 1% od miesięcznych poborów służbowych, łączna suma z tego samoopodatkowania się sięgnęłaby poważniejszych rozmiarów. Powstałby w ten sposób „Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej".

Zachodzi dalsza kwestja, jak zorganizować działalność tego funduszu?

Zrzeszenie Asesorów i Aplikantów Sądowych posiada filje p. n. „Kół Okręgowych"; Koła te obejmują liczebnie asesorów i aplikantów sądowych w okręgu poszczególnych Sądów Okręgowych. Zarządy tych Kół orjentują się dokładnie w sytuacji materjalnej swych członków i one też w pierwszym rzędzie zajęłyby się organizacją „Funduszu Samopomocy Koleżeńskiej" oraz udzielaniem pożyczek dla kolegów najbardziej potrzebujących pomocy finansowej.

Pomoc ta winna się pojawiać nie w formie darowizn, lecz pożyczek, zwrotnych po uzyskaniu etatu; w ten sposób każde Koło Okręgowe po upływie nawet roku uzyskałoby dość znaczne kwoty, sięgające kilkuset złotych, które choć w części ulżyłyby doli najniezamożniejszych kolegów. Należy zaznaczyć, iż fundusz ten stale wzrastałby, gdyż wielu asesorów i aplikantów sądowych, po upływie pewnego czasu, zyskuje etaty.

Niewątpliwie w pierwszym roku swej działalności fundusz nie podołałby zaspokojeniu potrzeb wszystkich niezamożnych kolegów, jednakże z każdym następnym rokiem sytuacja ulegałaby zmianie na lepsze, akcja samopomocowa przyczyniłaby się do złagodzenia braku płatnych etatów; przyszłaby z pomocą państwu w jego ciężkiej i odpowiedzialnej pracy nad zwalczeniem kryzysu i polepszeniem ogólnego dobrobytu.

Poza samoopodatkowaniem się istnieje drugie źródło dochodów, o którem już wspomniałem, a mianowicie — wpływy z wszelkiego rodzaju imprez dochodowych. Każde Koło Okręgowe niewątpliwie posiada jednostki o różnych rodzajach uzdolnień; talenty te należy wykorzystać w sekcji, nazwijmy ją, sekcją dochodów niestałych; miałaby ona za cel urządzanie przedstawień, odczytów, imprez towarzyskich, jak dancingi, bale i t. p. Jeżeli chodzi o odczyty, to uważam, iż tematu w okresie unifikacji naszego ustawodawstwa, nie zabraknie. Dla przykładu przytoczyć należy kwestje, związane z wprowadzeniem nowego prawa małżeńskiego i konstytucji; przypuszczam, iż prelegentom nie zabraknie taktu przy poruszaniu tak ciekawych zagadnień.

My młodzi sądownicy dajmy przykład, iż przeciwności losu nie powinny ludzi łamać, a wręcz przeciwnie, — winny być szkołą cnót obywatelskich, bodźcem do wyrobienia zmysłu solidarności i intensywnej pracy dla przyszłych pokoleń.

Dla informacji tylko podam, iż „Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej" istnieje już od miesiąca stycznia r. b. przy Siedleckiem Kole Okręgowem Zrzeszenia As. i Apl. Sąd. Nikt z płatnych asesorów i aplikantów sądowych nie uchylił się od samoopodatkowania się, w wysokości 1% od miesięcznych poborów służbowych, na rzecz „Funduszu", to też Zarząd Koła już w kilku wypadkach przychodził bezpłatnym Kolegom z pomocą finansową.

Widzimy więc, że „Fundusz Samopomocy Koleżeńskiej“ ma wszelkie widoki powodzenia i niewątpliwie zorganizowany być winien przy wszystkich Kołach Okręgowych.

Kronika

RADA NACZELNA ZWIĄZKU ZRZESZEŃ APLIKANTÓW ZAWODÓW PRAWNICZYCH RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

1. Konkurs naukowy.

Sąd konkursowy, powołany do oceny prac z dziedziny prawa cywilnego, złożony z Prezydenta Komisji Kodyfikacyjnej R. P. B. Pohoreckiego, Mec. L. Domańskiego oraz Sędziego dr. W. Dbałowskiego, zakończył swe obrady.

Prac z dziedziny prawa cywilnego wpłynęło 8. Sąd konkursowy postanowił zmniejszyć I nagrodę z 250 złotych do sumy zł. 200 i przyznać ją pracy oznaczonej godłem „Lex" p. t. „Ochrona wierzyciela w Kodeksie Zobowiązań". Ponadto Sąd Konkursowy zdecydował przyznanie dwóch równorzędnych II nagród po zł. 150 pracom oznaczonym godłami „Codex" i „Młody Prawnik" a zatytułowanym „Pożyczka pieniężna w świetle Kodeksu Zobowiązań".

Po otwarciu kopert okazało się, iż *I nagrodę otrzymał kol. Henryk Medyński z Wilna* za pracę p. t. „Ochrona wierzyciela w Kodeksie Zobowiązań". *II nagrodę otrzymał kol. Jerzy Poznański z Warszawy* za pracę p. t. „Pożyczka pieniężna w świetle Kodeksu Zobowiązań". *II nagrodę otrzymała kol. Irma Abramowiczówna z Krakowa* za pracę p. t. „Pożyczka pieniężna w świetle Kodeksu Zobowiązań".

Wyniki konkursu w dziedzinie prawa karnego i handlowego zostaną ogłoszone w marcu r. b.

2. Prace konkursowe.

W części ogólnej niniejszego numeru „Głosu Sądownictwa" wydrukowana została praca kol. H. Medyńskiego z Wilna p. t. „Ochrona wierzyciela w Kodeksie Zobowiązań" odznaczona I nagrodą na konkursie Rady Naczelnej. Praca kol. Jerzego Pomańskiego p. t. „Pożyczka pieniężna w świetle Kodeksu Zobowiązań" ukaże się w Nr. 3 „Palestry" z marca r. b. a praca kol. Irmy Abramowiczówny pod tymże tytułem, zostanie wydrukowana w „Gazecie Sądowej Warszawskiej".

3. Wizytacja środowisk.

Prezes Rady Naczelnej Związku Zrzeszeń kol. Tadeusz Żenczykowski dokonał w ciągu lutego r. b. wizytacji środowisk krakowskiego i poznańskiego. W Krakowie kol. Prezes Żenczykowski wziął udział w odbywającym się w dniu 17 lutego r. b. zjeździe delegatów kół prowincjonalnych oraz w IV zwyczajnem walnem zgromadzeniu Zrzeszenia Aplikantów Sądowych.

4. Akcja prasowa.

Doceniając całkowicie znaczenie informowania społeczeństwa o ruchu organizacyjnym i naukowym młodych prawników, Rada Naczelna od początku swej działalności nawiązała ścisły kontakt z prasą zarówno codzienną jak i prawniczą. W okresie czasu od dnia 1 lipca r. b. do dnia 1 marca r. b. ukazały się w prasie 83 wzmianki z działalności Rady Naczelnej. Nie poprzestając na tem Rada dąży do uzyskania w możliwie największej ilości czasopism prawniczych własnych działów. Po „Głosie Sądownictwa", począwszy od 1 lutego r. b., Rada Naczelna posiada dział w „Palestrze", organie prasowym adwokatury stołecznej oraz od 1 marca r. b. w czasopiśmie „Prawo" miesięczniku Polskiej Akademickiej Młodzieży Prawniczej. W pismach tych ukazywać się będzie kronika Związku Zrzeszeń oraz część prac naukowych nagrodzonych na I Konkursie Rady. Artykuły o charakterze zawodowym ukazywać się będą jedynie w „Młodym Prawniku", oficjalnym organie prasowym Rady Naczelnej Zw. Zrzeszeń.

O powstaniu „Młodego Prawnika" ukazały się obszerne sprawozdania w „Przeglądzie Notarjalnym" oraz „w Gazecie Sądowej Warszawskiej". Pisma powyższe bardzo życzliwie powitały inicjatywę Rady Naczelnej w tym kierunku.

5) Rada Naczelna a Akademicka Młodzież Prawnicza.

Dotychczasowe warunki sprawiły, że zrzeszenia aplikantów, oraz organizacje studentów-prawników nie pozostawały ze sobą w żadnej bliższej łączności. Tę pożałowania godną sytuację, jaka się wytworzyła na terenie dwóch najbliższych sobie pokoleń prawniczych, zdecydowała Rada Naczelna zmienić, doprowadzając do bliskiego kontaktu pomiędzy słuchaczami prawa, a tymi, którzy opuścili już mury wyższych uczelni i praktycznie przygotowują się do swego przyszłego zawodu. Pierwszy etap na tej

drodze stanowić będzie niewątpliwie zawarte porozumienie pomiędzy kol. T. Orlewiczem, naczelnym redaktorem „Prawa" — organu Polskiej Akademickiej Młodzieży Prawniczej, a referentem prasowym Rady Naczelnej. W wyniku powyższego porozumienia, począwszy od 1 marca r. b. „Prawo" zawierać będzie osobny dział, omawiający działalność Zw. Zrzeszeń Aplikantów, sytuację na terenie poszczególnych środowisk oraz kronikę aplikancką. Ponadto w dziale ogólnym „Prawa" ukazywać się będą artykuły pióra aplikantów, zapoznające młodszych kolegów z systemem aplikacji (sądowej, adwokackiej, notarjalnej).

6) Sprawy zagraniczne.

Uchwałą z dnia 15 stycznia r. b. Rada Naczelna powierzyła prowadzenia referatu zagranicznego Zw. Zrzeszeń kol. Janinie Skoczyńskiej oraz kol. Jerzemu Bielawskiemu. Referat zagraniczny przystępuje w najbliższym czasie do prac związanych z zorganizowaniem wycieczki naukowej Rady do jednego z państw Europy Zachodniej oraz do dalszego pogłębiania kontaktu z organizacjami prawniczemi zagranicą.

J. P.

ROCZNIK MŁODEJ MYŚLI PRAWNICZEJ.

Rada Naczelna Związku Zrzeszeń Aplikantów Zawodów Prawniczych Rzeczypospolitej Polskiej przystępuje do wydania „Rocznika Młodej Myśli Prawniczej".

Naczelnem zadaniem Rocznika jest opracowanie szeregu zagadnień, związanych z przemianami, zachodzącemi w prawie na tle wprowadzenia w życie nowego ustawodawstwa polskiego. W Roczniku winny się znaleźć prace, poświęcone z jednej strony uświadomieniu sobie i zrozumieniu istoty dokonywujących się zmian, z drugiej zaś problem rozwiązania szeregu trudności natury praktycznej, jakie nowe prawo nasuwa. Na czele znajdą się prace, związane z zagadnieniami polityki prawa. Ponadto w Roczniku pragniemy poruszyć szereg zagadnień społeczno zawodowych. Rocznik ma być wyrazem pojmowania przez nowego raczej, niż młodego prawnika roli, jaka mu przypadła w obliczu nowych kodyfikacyj oraz ma być próbą rozwiązania stojących przed niemi zadań i trudności z punktu widzenia aktualnych potrzeb państwa.

Dla przykładu Rada Naczelna podaje szereg tematów, które pragnęłaby widzieć w Roczniku. *Prawo Cywilne.* 1) Pierwiastek społeczny w nowem polskiem ustawodawstwie cywilnem (K. Z.).2) Zasada pewności obrotu w K. Z. 3) Ochrona dłużnika w K. Z. 4) Ochrona dłużnika w rolnictwie. 5) Zasada prawdy materjalnej w procesie cywilnym. 6) O równowadze czynnika indywidualistycznego oraz zbiorowego w rodzinie. 7) O kontroli państwa nad opieką familijną. *Prawo Handlowe.* 1) Subjektywizm w nowem prawie handlowem. 2) Kolizje norm K. H., K. Z. i K. P. C. 3) Podstawy konstrukcyjne K. H. 4) Pojęcie przedsiębiorstwa handlowego. 5) Na marginesie nowej ustawy spółdzielczej. 6) Anatocyzm w prawie handlowem. 7) Prawo abolicji na tle prawa handlowego i K. P. C. *Prawo karne.* 1) Zagadnienie dostosowania Kodeksu Postępowania Karnego do Kodeksu Karnego (należy opracować poszczególne zagadnienia). 2) Jak pogodzić wskazania kryminalno-polityczne z ochroną praw jednostki przy stosowaniu środków zapobiegawczych) w szczególności aresztu). 3) Stosowanie środków zabezpieczających — w szczególności zakładów dla niepoprawnych. 4) Jak należy rozumieć wstręt do pracy (art. 83 K. K.). 5) Stosowanie zawieszenia kary w świetle polityki kryminalnej. 6) Rola biegłego w procesie karnym. 7) Rola czynnika sądowego w wykonaniu kary. 8) Przestępca czy przestępstwo. *Zagadnienia społeczno - zawodowe.* 1) Reforma studjów prawniczych. 2) Problem specjalizacji w sądownictwie. 3) Rola kobiety w sądownictwie i adwokaturze. 4) Ograniczenia dostępu do adwokatury. 5) O nowej terminologji prawniczej polskiej. Nadmieniamy jednak, że tematy powyższe są wymienione przykładowo i oprócz podanych wyżej mogą być opracowane i inne zagadnienia, byle tylko odpowiadały charakterowi określonemu na wstępie. Termin nadsyłania prac upływa z dniem 5 kwietnia 1935 r. pod adresem kol. Z. Kapitaniaka (Warszawa, Śniała 37 m. 3). Prace nie mogą przekraczać 15 stron pisma maszynowego. Autorzy prac wydrukowanych otrzymają wynagrodzenie, którego wysokość ustali Rada Naczelna.

ZRZESZENIE APLIKANTÓW ZAWODÓW PRAWNICZYCH W KATOWICACH.

Polityczna struktura województwa śląskiego, odmienna od reszty Państwa, musiała znaleźć odbicie w ustawodawstwie, obowiązującem na terenie województwa. Prócz zasadniczych praw — Ustawy o autonomji woj. śląskiego oraz polsko-niemieckiej Konwencji w sprawie górnośląskiego obszaru plebiscytowego, obowiązują na tym terenie jeszcze ustawy Sejmu Śląskiego oraz dawne prawa niemieckie, niektóre z nich bardzo ciekawe, stanowiące novum w dziedzinie prawa socjalnego. Celem przyjścia z pomocą aplikantom, przygotowującym się do egzaminów, Zrzeszenie opracowało i wydało obszerne zestawienie dodatkowego ustawodawstwa obowiązującego w okręgu Sądu Apelacyjnego w Katowicach.

B. G.